

Czy przekazy do Marii Bożego Miłosierdzia z Irlandii rzeczywiście pochodzą z Nieba?

Przedmowa

Zezwalam na bezpłatne pobieranie i powielanie tego pliku oraz na upublicznieniu go tylko tam, gdzie jest duża liczba zwolenników tych przekazów.

Nie zezwalam na przekazywanie tego pliku osobom które nic o „Marii” z Irlandii nie słyszały. Gdyby ten plik do nich trafił, mógłby wywołać zainteresowanie tym tematem i w konsekwencji rozpoczęcie czytania treści które ona publikuje. Ich duszy przyniosłoby by to więcej szkody niż pożytku, a „Maria” z Irlandii zdobyłaby nowego członka swej internetowej sekty. Jeszcze raz podkreślam, że nie wolno tego pliku nagłaśniać wśród osób nie zorientowanych w tym temacie. Można za to, bez ograniczeń rozsyłać go do osób które już są w jej sekcje i rękoma oraz nogami zapierają się byle tylko z niej nie wyjść.

W miarę upływu czasu zawartość tego pliku może się zmieniać. Polecam więc co jakiś czas pobierać sobie aktualną jego wersję z linku:

<http://www.gg.pl/dysk/AEbRrWBMPHIAUbrFrWAjIA/Maria%20z%20Irlandii.pdf>

Powyższy adres jest też podany u dołu każdej strony.

W razie pytań lub dostrzeżenia błędów w tym artykule, można się ze mną skontaktować pod adresem e-mail: 55Xdm55+Maria@gmail.com

Uwaga. Ta wersja pliku została pozytywnie zatwierdzona przez ks. Adam Skwarczyńskiego w dniu 05.03.2013. Nie znajdują się w niej odniesienia do Medjugorie i Vassuli Ryden.

Z poważaniem

Xdm

Spis Treści

1. Wstęp	2
2. Sprawdzanie wiarygodności jakichkolwiek przekazów	2
3. Początek przekazów z Irlandii	5
4. Telefoniczna rozmowa z ks. Neil'em Buchlin'em z U.S.A. oraz analiza jej treści	5
5. Analiza wybranych fragmentów przekazów	14
— dowody niezbite (twarde) na fałszywość tych przekazów	14
— dowody niejednoznaczne (miękkie) na fałszywość przekazów	17
6. Grupy modlitewne	20
7. Świadczenia osób które były w sekcje „Marii” z Irlandii	21
8. Dlaczego niektórzy ludzie wierzą w prawdziwość tych przekazów?	22
9. Przypuszczalny cel nagłaśniania tych przekazów	26
10. Czy „Maria” z Irlandii utworzyła sektę religijną?	26

„Strzeżcie się fałszywych proroków,

którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami.

Poznacie ich po ich owocach.

Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi?

Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce.

Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców.

Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień.

A więc: poznacie ich po ich owocach.” [Mt 7, 15-20]

Wstęp

Celem tego artykułu jest dogłębne przeanalizowanie przekazów do kogoś, kto podpisuje się imieniem Maria. Każdy kto jest w Niebie nie może przekazywać słów sprzecznych ze sobą, z Biblią, z nauczaniem katolickim, objawieniami uznanymi za prawdziwe oraz nawoływać do schizmy, buntu, utraty pokory, ignorowania opinii księży, stawiania swego przekonania nad przekonania innych osób (pycha) itd. Jeśli choćby jedna tego typu rzecz wystąpi i w sposób niepodważalny (jednoznaczny) zostanie uznana za faktycznie występującą w tych przekazach, wówczas trzeba uznać, że wszystkie te przekazy pochodzą od demona podszywającego się pod różne osoby z Nieba. Na początek zapoznajmy się jak samemu (bez czekania na opinię z Watykanu), samodzielnie wykonać wstępne rozeznanie ewentualnej prawdziwości danych przekazów.

Sprawdzanie wiarygodności jakichkolwiek przekazów

Na początek zapoznajmy się z podejściem katolickim do różnego typu objawień:

„Kongregacja Nauki Wiary opublikowała na swej stronie internetowej normy postępowania w sprawie rozpoznawania domniemanych objawień i wizji. Są to oficjalne tłumaczenia na języki nowożytny (francuski, angielski, włoski, hiszpański i niemiecki) dokumentu zaaprobowanego przez Sługę Bożego, papieża Pawła VI 24 lutego 1978 r., a następnie opublikowanego w języku łacińskim. (...) Ojciec Święty [Benedykt XVI] zalecił „pomaganie wiernym we właściwym rozróżnianiu słowa Bożego i objawień prywatnych, których rolą nie jest (...) «uzupełnianie» ostatecznego Objawienia Chrystusa, lecz pomaganie w pełniejszym przeżywaniu go w jakiejś epoce historycznej”. Normy Kongregacji Nauki Wiary (...) przedstawiają kryteria „pozytywne” i „negatywne”, które mają służyć określeniu wiarygodności zjawiska nadzwyczajnego. Ich zasadniczym celem jest obrona wiary ludu i unikanie upowszechniania się twierdzeń zaprzeczających nauce Kościoła czy wprost jej przeciwnych. By zyskać pewność moralną odnośnie do domniemanego faktu konieczne jest rygorystyczne dochodzenie. Dotyczy ono badania równowagi psychicznej „wizjonera”, jego uczciwości, prawości życia, szczerości, łagodności wobec władzy kościelnej i zdolności powrotu do normalnego życia wiary. Muszą być między innymi wykluczone przypadki zbiorowej psychozy lub hysterii. Dla uznania nadprzyrodzonego charakteru objawienia nie wystarczają nawrócenia, pomimo, że mają swoje znaczenie „trwałe i obfite owoce duchowe”. Orędzie otrzymane przez wizjonerów musi być zgodne z bezbłędną doktryną. Powodem do nieufności może być na przykład wyraźne poszukiwanie korzyści związane z danym faktem czy też czyny złe moralnie, popełnione przez wizjonera czy jego zwolenników podczas domniemanego objawienia czy w związku z nim.”

Źródło: <http://gosc.pl/doc/1162338.Watykan-Publikacja-norm-ws-badania-objawien-i-wizji> (strona internetowa katolickiego tygodnika *Gość Niedzielny*) z dnia 23.05.2012

Jak widzimy rolą objawień prywatnych, czyli także tych skierowanych do „Marii” z Irlandii o których to za chwilę będziemy mówić, nie może być uzupełnianie Objawienia Jezusa Chrystusa. Niestety w przekazach do „Marii” z Irlandii to zachodzi. Podaje ona teksty uszczegóławiające Biblię przez co czytanie Biblii staje się mniej znaczące. Dodatkowo nawołuje też do schizmy w Kościele Katolickim, by nie uznać następcy Benedykta XVI za papieża. Wg jej przekazów, będzie to zapowiadany w Biblii Fałszywy Prorok, co razem z Bestią zostanie wrzucony do jeziora ognia i siarki. Niedługo potem, czyli jeszcze w XXI wieku, wydarzy się Sąd Ostateczny. Nawoływanie do schizmy to nie wszystko. Wśród celów jakie się ukazują w jej przekazach jest także doprowadzenie do tego, by czytelnik samodzielnie doszedł do wniosku, że każdy kto stwierdza, że za tymi przekazami stoi demon, był uznany za osobę już pod jego wpływem. Nie ma tu znaczenia czy osobą krytykującą jest ksiądz lub inny duchowny wyższy rangą np. biskup, czy osoba świecka — każdy kto dostrzega elementy sugerujące nie pochodzenie ich z Nieba, jest pod wpływem złego ducha i całkowicie nie wolno go słuchać. Głosy krytyki zostają całkowicie niezakceptowane, a dostrzegane są tylko opinie zwolenników. Nauczanie katolickie zostaje zepchnięte na margines, a najważniejsze stają się tylko te przekazy prowadzące do herezji. Jako przykład podam, że w jednej z tzw. modlitw krucjaty (nr 8) rzekomy Jezus ułożył słowa nakazujące spowiadać się z grzechów jeszcze nie popełnionych, ot tak na zaś, na wszelki wypadek. Dzięki temu, można już teraz wypowiadać się np. z morderstwa którego się jeszcze nie popełniło i być już rozgrzeszonym w momencie ewentualnego jego popełnienia. Tego typu błędnych nauk jest dużo więcej. To co udało mi się wyłapać, podam w dalszej części tego artykułu wraz ze szczegółami ich dotyczącymi.

W powyższym cytacie widzimy także, że same nawrócenia nie wystarczają do okrzyknięcia jakichkolwiek przekazów za prawdziwie z Nieba. Szatan nie zawsze kłamie. Gdyby to robił non-stop od razu by się zdemaskował. Musi trochę podawać prawdy, a trochę kłamać. Ważne jest to, by pomiędzy prawdę wciśnąć fałsz i tak pokierować czytelnikami, by nie badali danych przekazów zbyt drobiazgowo — groziłoby to wykryciem nieprawidłowości, a co za tym idzie odkryciem prawdziwej ich natury. Zobaczmy przykładowy fragment tego typu postępowania z przekazów do „Marii” z Irlandii:

„Wielu, którzy podążają za tą Misją muszą zrozumieć, że Moje Świete Słowo nie może być drobiazgowo analizowane (...) Moje Słowo jest Świete.” [13.01.2013, godz. 12:10]

Przy okazji w powyższych słowach widzimy pychę: „Moje Słowo jest Świete”, co ma dać czytelnikowi do zrozumienia „Ja jestem Bogiem i nie chcę by ktokolwiek badał to co mówię, bo Moje Słowo jest nieomyślne”. Pycha. Pycha. Pycha — aż rozpiera ona ten krótki cytat. Oliwy dolewa jeszcze wprost wypowiedziany zakaz drobiazgowego analizowania podawanych słów. Nieomyślny Bóg czegoś się obawia? A może to nie Bóg tu przemawia, lecz demon podszywający się pod Niego? Hm? Proszę zwrócić też uwagę na to, że na łamach Pisma Świętego Jezus nigdy nie podkreślał swej Boskości. Mówił np. „Moje Słowo”, ale nigdy „Moje Świete Słowo”. Nie używał słów które by podkreślały Jego Boskość. W przekazach do „Marii” z Irlandii podkreślanie Boskości jest dość powszechne. Ukazę to w dalszej części tego artykułu.

Zróbmy teraz listę tego w jaki sposób osoba prywatna (świecka, bez wiedzy teologicznej) może samodzielnie rozpoznawać ewentualną prawdziwość przekazów nim one ustaną, czyli bez czekania na opinię z Watykanu.

1. Pomodlenie się do Boga o właściwe rozeznanie przekazów by nie ulec ewentualnemu omamieniu przez szatana.

Modlitwa musi być zatwierdzona przez Kościół Katolicki (nie można wykorzystywać do tego celu modlitw podanych w przekazach jeszcze nie zatwierdzonych przez Watykan) lub być wypowiedziana własnymi słowami (najpierw powinno się odmówić Ojciec nasz, Zdrowaś Mario i Wierzę w Boga). Modlitwa własnymi słowami o prawidłowe rozeznanie tych przekazów, powinna być tak sformułowana, by można było jednoznacznie zinterpretować jakiego są pochodzenia, nawet jeśli Wola Boga nie będzie po naszej myśli. Nie wolno Bogu narzucać swej woli np. wypowiadając słowa „Chcę byś mnie utwierdził w prawdziwości tych przekazów.” lub „chcę byś przekonał xxx o ich prawdziwości, bo ja wiem, że one są od Ciebie”. Tak robić nie wolno. Prośba powinna być sformułowana tak, by dostać jednoznaczny znak albo utwierdzający nas w swym przekonaniu, albo jednoznacznie dający zrozumienia, że się myliliśmy. Przykład poprawnie sformułowanych słów modlitwy to: „Boże, proszę Cię, byś pomógł mi jednoznacznie rozstrzygnąć, czy te przekazy do „Marii” z Irlandii są prawdziwie od Ciebie, bym nie uległa omamieniu przez złego ducha. Zaakceptuję każde Twoje zdanie, nawet jeśli okaże się, że się myliłam.”

Modlenie się do Boga o właściwe rozeznanie przekazów ma swoje uzasadnienie w Biblii:

„Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni.” [J 15, 7]

„Umiłowani, nie każdemu duchowi dowierzajcie, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie.” [1 J 4, 1]

2. Sprawdzenie czy nauki głoszone w publikowanych treściach są idealnie zgodne z nauką zawartą w Biblii. Prawo Boga nie zmieni się do końca tego świata w którym teraz żyjemy:

„(...) Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni.” [Mt 5, 18]

„Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sieją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosili wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty! Już to przedtem powiedzieliśmy, a teraz jeszcze mówię: Gdyby wam ktoś głosił Ewangelię różną od tej, którą [od nas] otrzymaliście – niech będzie przeklęty!” [Ga 1, 6-9]

Jeśli więc choćby 1 szczegół podawany w przekazach nie jest zgodny z tym co głosi Biblia, wówczas trzeba uznać, że wszystkie te przekazy pochodzą od demona, pomimo tego, że np. 158 nauk tam podanych ma poparcie w Biblii. Nie jest istotne że wiele nauk pokrywa się z Biblią. Wszystkie nauki muszą się z nią pokrywać i to idealnie. Jeśli choćby jedna nauka nie pokrywa się z nią idealnie, wówczas wszystkie te przekazy trzeba odrzucić. W przypadku „Marii” z Irlandii występują nauki zarówno zgodne z Biblią jak i z nią niezgodne (strona 14). Zatem wszystkie przekazy do „Marii” z Irlandii należy odrzucić, a wiarygodność nauk nieweryfikowalnych uznać za wątpliwą (chodzi m.in. o rozumienie słów Apokalipsy św. Jana). Zobaczmy co jeszcze mówi Biblia na ten temat:

„Wy, dzieci, jesteście z Boga i zwyciężyliście ich, ponieważ większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie. Oni są ze świata, dlatego mówią od świata, a świat ich słucha. My jesteśmy z Boga. Ten, kto zna Boga, słucha nas. Kto nie jest z Boga, nas nie słucha. W ten sposób poznajemy ducha prawdy i ducha fałszu.” [1 J 4, 4-6]

„Jeśli powstanie u ciebie prorok lub wyjaśniacz snów i zapowie znak lub cud, i spełni się znak albo cud, jak ci zapowiedział, a potem ci powie: Chodźmy za bogami cudzymi – których nie znałeś – i służmy im, nie usłuchasz słów tego proroka albo wyjaśniacza snów. Gdyż Pan, Bóg twój, doświadcza cię, chcąc poznać, czy miłujesz Pana, Boga swego, z całego swego serca i z całej duszy. Za Panem, Bogiem waszym, pójdziecie. Jego się będziecie bać, przestrzegając Jego poleceń. Jego głosu będziecie słuchać, Jemu będziecie służyć i do Niego przyłgniecie. Ów zaś prorok lub wyjaśniacz snów musi umrzeć (...)

[Pwt 13, 1-5]

Mamy tu powiedziane by słuchać Boga: „Jego głosu będziecie słuchać” oraz „Za Panem, Bogiem waszym, pójdziecie”. Zwolennicy przekazów do „Marii” z Irlandii twierdzą, że tam przemawia Jezus, a w myśl tych słów trzeba się Go słuchać. Prawda jest jednak taka, że powyższe słowa z Biblii nauczają, by słuchać się prawdziwego Boga, a nie demona podszywającego się pod niego. By więc orzec, że to prawdziwy Bóg przemawia do „Marii” z Irlandii, trzeba najpierw to zweryfikować, a dopiero potem powoływać się na Biblię, że Boga zawsze słuchać się trzeba. Jak podawałem wcześniej i podam w dalszej części tego artykułu, w przypadku „Marii” z Irlandii występuje cała masa sprzeczności lub niedociągnięć które jednoznacznie weryfikują jej przekazy jako nie pochodzące od Boga. Zatem w jej przypadku należy uwypuklić fragment: „nie usłuchasz słów tego proroka”.

„Jezus Chrystus – wczoraj i dziś, ten sam także na wieki. Nie dajcie się uwieść różnym i obcym naukom, dobrze bowiem jest wzmacniać serce łaską, a nie pokarmami, które nie przynoszą korzyści tym, co się o nie ubiegają.” [Hbr 13, 8-9]

Z cytatu tego dowiadujemy się, że osobowość Jezusa nie ulega zmianie pomimo upływu czasu na Ziemi. Jezus jaki był 2000 lat temu, taki jest i obecnie. Zatem jeśli wtedy wypowiadając się nie używał zbędnych słów np. „ach”, „och” itp. tak i teraz tego nie czyni. Słowa „ach” i „och” w Biblii wprawdzie występują, ale nigdy nie padają bezpośrednio z ust Jezusa. U „Marii” z Irlandii w modlitwach dyktowanych niby przez Niego, tego typu zbędne słowa się pojawiają. To dowód na to, że w tych przekazach nie wypełniają się słowa: „wczoraj i dziś, ten sam także na wieki”.

„Czy moje słowo nie jest jak ogień – wyrocznia Pana – czy nie jest jak młot kruszący skałę? Oto dlatego się zwrócę przeciw prorokom – wyrocznia Pana – którzy kradną sobie nawzajem moje słowo. Oto się zwrócę przeciw prorokom – wyrocznia Pana – którzy używają swego własnego języka, by wypowiadać wyrocznie. Oto się zwrócę przeciw tym, co jako proroctwa głoszą sny kłamliwe – wyrocznia Pana. Opowiadają je i zwodzą mój lud kłamstwami i chępliwością. Nie posłałem ich ani nie dawałem polecenia; w niczym też nie są użyteczni dla tego narodu - wyrocznia Pana.” [Jr 23, 29-32]

3. Przekazy trzeba zawsze sprawdzać z Biblią jak to zostało napisane wyżej. Trzeba też zwrócić uwagę, czy nie próbują one odwrócić tej sytuacji, czyli doprowadzić do tego, by to Biblia była sprawdzana z nimi. Jeśli przekazy uzupełniają Objawienie Jezusa Chrystusa, czyli podają więcej szczegółów niż Biblia, to niepostrzeżenie może dojść do tego, że zostaną one wywyższone nad Biblią. Konsekwencją tego będzie to, że gdy zostanie wykryta sprzeczność między Biblią a tymi przekazami, czytelnik sobie pomyśli, że to Biblia się pomyliła i dalej będzie wierzył tym przekazom. Dla takiej osoby nie będzie mieć już żadnego znaczenia to, że cała Biblia została napisana przez Boga, a dokładniej przez Ducha Świętego który tak pokierował wybranymi ludźmi, że spisali ją w sposób nieomylny. U „Marii” z Irlandii występuje takie odwrócenie ról. Zagorzali zwolennicy tych przekazów porównują Biblię z tymi przekazami. By jednak to zobaczyć, trzeba samemu się z nimi zapoznać i jednocześnie z Biblią. Nie polecam tego jednak robić. Proszę się od tych przekazów trzymać z dala jak diabeł od wody święconej (świadczenia ludzi którzy wdepnęli głęboko w te przekazy — strona 21).

4. Prawdziwe przesłania z Nieba nie mogą nigdy wprowadzać w błąd, odwoływać się do ksiąg zakazanych, nakazywać stosowania symboli potępionych itp. W przypadku „Marii” z Irlandii występują wszystkie te objawy. Szczegóły podam w dalszej części tego artykułu.

„Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy, a czynić będą znaki i cuda, żeby wprowadzić w błąd, jeśli to możliwe, wybranych. Wy przede wszystkim uważajcie! Wszystko wam przepowiedziałem.” [Mk 13, 22-23], [Mt 24, 24-25]

5. Treść przekazów powinna cechować się tym, że wizjoner głosi nauki o których do tej pory nie miał pojęcia. Tego typu podejście wynika ze słów:

„Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się. Rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa.” [Dz 4, 13]

U „Marii” z Irlandii niby to zachodzi, bo ona sama twierdzi o sobie, że nim ich doznała była agnostyczką (nie była w stanie jednoznacznie stwierdzić czy Bóg jest czy Go nie ma), ale niestety nie można tego zweryfikować. Ukrywa ona swoją tożsamość. Działa tylko przez internet.

6. Każda zapowiedź czegokolwiek powinna się wydarzyć dokładnie w zapowiedzianym czasie. Nie może dojść do niespełnienia choćby jednej zapowiedzi. Tego typu obserwacja realizacji zapowiedzi wynika ze słów:

„Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów cudzych – taki prorok musi ponieść śmierć. Jeśli pomyślisz w swym sercu: A w jaki sposób poznam słowo, którego Pan nie mówił? – gdy prorok przepowie coś w imieniu Pana, a słowo jego będzie bez skutku i nie spełni się, [znaczy to, że] tego Pan do niego nie mówił, lecz w swoim zuchwałstwie powiedział to sam prorok. Nie będziesz się go obawiał.” [Pwt 18, 20-22]

W przypadku „Marii” z Irlandii występują niespełnione zapowiedzi (strona 14). Nie ma tu znaczenia, że niektóre wypełniły się. Przy prawdziwych przekazach od kogoś z Nieba, idealnie wszystkie zapowiedzi muszą się wypełnić. Jeśli choćby jedna zapowiedź nie wypełni się w pełni lub choćby częściowo, wówczas trzeba uznać, że nie pochodziła z Nieba. To automatycznie pociąga za sobą konieczność odrzucenia wszystkich przekazów ogłaszanych przez daną osobę.

7. Obserwować objawy (owoce) danych przekazów.

Jeśli u zwolenników głoszonych treści pojawi się choćby jeden z poniższych objawów, to omawiane przekazy nie mogą prawdziwie pochodzić z Nieba. Każdy kto jest w Niebie wykazuje cechy niesprowadzające żadnego człowieka na złą drogę. Zatem, gdy następstwa przekazów powodują u zwolenników cechy „niezdrowe”, to dane przekazy na pewno nie pochodziły od nikogo z Nieba. Zobaczmy o jakich to „niezdrowych” owocach mowa:

- ignorowanie nauk Kościoła Katolickiego lub całkowite ich odrzucenie

Przykład. Kościół Katolicki stwierdza, że w objawieniach trzeba szukać ewentualnych naleciałości od szatana by nie ulec omamieniu. Zwolennicy przekazów do „Marii” z Irlandii są innego zdania. Ich podejście ignoruje sposób badania objawień podany przez Kościół Katolicki i oni sami ustalają sobie własne kryteria sprawdzania ich wiarygodności. Najczęściej polega to na wyszukiwaniu zgodności z Biblią lub na sprawdzaniu, czy są jakieś fragmenty które się wypełniły. Jeśli one wystąpią, to dane przekazy uznają za prawdziwe pomimo tego, że dodatkowo występują zapowiedzi wydarzeń które już miały nastąpić, a nie nastąpiły. Bez znaczenia staje się także to, że niektóre teksty są sprzeczne z Biblią. Liczy się tylko to, że niektóre, albo wręcz większość jest z nią zgodna. Kościół Katolicki naucza, że diabeł jest ojcem kłamstwa oraz, że wszystko co pochodzi od Boga jest idealne w swej naturze. Idealnie wszystko musi się wypełnić co było przepowiedziane, nie może być też ani jednej sprzeczności z Biblią, a język jakiego używa istota podająca się za Jezusa musi być idealnie taki sam jak w Biblii. Biblia jest głównym wyznacznikiem na podstawie którego bada się otrzymywane przekazy. U zwolenników „Marii” z Irlandii, tego typu nauczanie jest całkowicie zignorowane. Mają swoje podejście które mówi, że nie musi się wszystko wypełnić co Jezus mówi w przekazach, nie musi być pełnej zgodności z Biblią (wystarczy, że choć trochę tego co podają przekazy ma poparcie w Biblii) itd. a jeśli coś się różni od tekstu w Biblii, to zapewne dlatego, że Biblia została spisana nieprecyzyjnie i wiele wydarzeń pomija. Teksty publikowane przez „Marię” z Irlandii uchodzą za prawdę historyczną, a nie Biblia napisana w pełni pod natchnieniem Ducha Świętego.

- nieuznawanie autorytetów duchownych jako tych głoszących Prawdy Boże

Zwolennicy przekazów do „Marii” z Irlandii okazują całkowitą pogardę wobec opinii teologa ks. Adam Skwarczyńskiego, który jest znany w internecie jako zagorzały przeciwnik tych przekazów. Jego zdanie pod którym podpisali się także inni księża, dla nich całkowicie się nie liczy. Ich przekonanie o prawdziwości przekazów stoi ponad wiedzą teologów (pycha) i całego Kościoła Katolickiego (ponownie pycha). Ludzie Ci sami o sobie twierdzą, że nadal są katolikami i że nie stawiają tych przekazów nad nauczanie katolickie. Co innego więc mówią, a co innego robią. Prawda jest jednak taka, że Kościół Katolicki nie nauczył ich skutecznie m.in. na lekcjach religii w szkole jak bada się prawdziwość objawień i oni teraz nie mając takiej wiedzy, a widząc, że część z głoszonych treści się sprawdza, sami wzięli osąd w swoje ręce, i swym sercu ogłosili ich prawdziwość. Gdy w przekazach zobaczyli, że będą ludzie głoszący, że nie są one od Boga, w swych myślach wygenerowali coś w stylu „jak natknę się na kogoś kto mówi, że te przekazy nie są od Boga, to mu pokażę wszelkimi możliwymi sposobami, że się myli, że jest w błędzie i bluźni przeciw Bogu, który w tych przekazach przemawia. Nie dam się.” Skutkuje to tym, że w takim właśnie momencie czytelnik tych przekazów wchodzi w internetową sektę „Marii” z Irlandii i nie jest tego świadom. Po prostu myśli, a nawet wie i jest święcie o tym przekonany, że to on ma rację wraz z innymi zwolennikami, a wszyscy pozostali się mylą (pycha). Konsekwencją tego jest odrzucanie dosłownie wszystkiego co ukazuje błędy w tych przekazach. Nie ma znaczenia jak mocne są to dowody oraz kto je wypowiada. Autorytet Kościoła Katolickiego już się nie liczy. Pojawia się myślenie: „Kościół jest w błędzie. Ja mam rację. Ja to wiem. Oni się mylą.” (pycha) lub „Nauki Kościoła w tym przypadku się mylą. Ksiądz Skwarczyński też się myli. Wszyscy negujący to się mylą. Ja się nie mylę. Ja to wiem.” (pycha). Takie osoby odrzucające część nauk katolickich i opinie księży, nadal mniemają o sobie, że są katolikami (nie dostrzegają herezji), przyjmują Komunię Świętą (choć w takim przypadku jest ona świętokradzka), nie rezygnują ze spotkań religijnych i oaz. Dodatkowo czują usilną chęć przekazywania informacji z tych przekazów innym osobom, także księżom i wciągania ich do sekty „Marii” z Irlandii m.in. poprzez namawianie do czytania i wierzenia dosłownie we wszystko co ona publikuje. W międzyczasie próbują pokazywać, że istnieją księża co w pełni wierzą tym przekazom. Nie dostrzegają jednak, że ksiądz księdzu nie równy. Jeden ma wiedzę większą z zakresu teologii, a inny mniejszą. Jeśli więc któryś ksiądz dostrzega błędy teologiczne, a inny nie, to zapewne ten który ich nie dostrzega ma wiedzę mniejszą od tego który je dostrzega. Zatem powoływanie się na to, że są tacy księża co nie dostrzegają błędów teologicznych w tych przekazach jest mocno nieprzemysłane.

- stawianie treści przekazów nad słowa Pisma Świętego lub nazywanie ich Księgą Prawdy (strona 14)

Określenie „Księga Prawdy” pojawia się w Biblii:

„I powiedział: Czy wiesz, dlaczego przyszedłem do ciebie? Jednak oznajmię tobie to, co zostało napisane w Księdze Prawdy.” [Dn 10, 20]

W momencie gdy prorok Daniel się z nią zapoznawał, ta księga już istniała. Są użyte słowa: „co zostało napisane” ukazujące ją jako już istniejącą księgę, a nie „co będzie napisane” kiedyś tam w przyszłości (mniej więcej 2500 lat później w Irlandii).

„Maria” z Irlandii przekonuje swych czytelników, że to teksty które ona publikuje są Księgą Prawdy. Nie jest to zgodne z tym, co napisałem wyżej. Przywłaszczenie sobie określeń z Biblii i przekonywanie nimi czytelnika, że czasy apokaliptyczne opisywane w Biblii właśnie się realizują na naszych oczach, jest straszaniem ludzi zbliżającym się końcem świata i Sądem Ostatecznym. Tak nie postępuje ktoś, kto ma orędzia prawdziwie z Nieba. Co ciekawe, „Maria” z Irlandii dodatkowo przywłaszczyła sobie także inne określenie z Biblii: „pieczęć Boga Żywego”. Występuje ono w Apokalipsie św. Jana i opisuje niematerialną pieczęć daną wybranym ludziom przez Boga (za pośrednictwem aniołów), na ich czoła, a nie (przypuszczalnie) woskowy odcisk ukazujący zakazany w katolicyzmie symbol — krzyż w koronie.

- wywyższanie mniemania o sobie nad innych ludzi

Skoro istota podająca się za Jezusa stwierdza, że on jest Bogiem, Jego Słowo jest Święte, nieomyłne i nie trzeba go drobiazgowo badać, a w dodatku przyjdą ludzie co będą mówić, że te przekazy są od demona, to w czytelnikach zdradza się myśl bycia lojalnym wobec tych przekazów. Gdy ktoś je skrytykuje, to po pierwsze trzeba być lojalnym i nie ulec argumentom przeciwników, po drugie całkowicie je odrzucić, po trzecie przekonać ich do tego, że to oni się mylą i są pod wpływem diabła, bo krytykują Boga przemawiającego w tych przekazach. Stawiają więc siebie nad innych nie próbując nawet ich zrozumieć. Podejmują jedynie próby ich przekonania do swej racji, a z ich argumentami całkowicie się nie liczą. Gdy zostają zapytani o to w jaki sposób badają wiarygodność tych przekazów i dlaczego nie uznają argumentów przeciwników, dość często odpowiadają lakonicznie: „bo ja wierzę w te przekazy”. Nic innego nie ma dla nich znaczenia. Żadne argumenty do nich nie docierają nawet gdy nie potrafią ich odeprzeć. Panuje całkowite zaślepienie i pełne oddanie wynikające z bycia członkiem grupy modlitewnej założonej na wniosek tej całej „Marii” z Irlandii. Lojalność, lojalność, lojalność i nic innego się nie liczy.

- agresja wobec kogokolwiek, zwłaszcza wobec osób sceptycznie nastawionych do danych przekazów

Znane są przypadki na świecie, że zwolennicy tych przekazów wypowiadali nie niepochlebnie o papieżu Benedykcie XVI lub ogólniej o duchowieństwie katolickim. Wg nauczania katolickiego, tego typu postępowanie u zwolenników jakichkolwiek przekazów, nie może występować w przypadku orędzi prawdziwie od kogoś z Nieba.

Oprócz tego co wyprawiają zwolennicy tych przekazów, należy sprawdzać także same przekazy pod kątem występowania w nich np.:

- nieprzyzwoitych określeń nie godnych paść z ust prawdziwej istoty z Nieba
- pychy w ustach osoby przemawiającej
- nawoływań do nieposłuszeństwa wobec nauk Kościoła Katolickiego lub jego członków
- agresji
- wywoływania strachu przeczytanym fragmentem
- itd.

Prawdziwe objawienia prowadzą do trwałego nawrócenia, trwałej zmiany postawy życiowej, pokory, dobroci, miłości, uprzejmości itd. Przekazy podszywające się pod Boga lub ogólniej pod kogokolwiek z Nieba, prędzej czy później wykazują postawę która owocuje sianiem nienawiści, pogardą, arogancją, agresją, buntem, stawianiem siebie ponad innych, nawoływaniem do porzucenia nauk katolickich (w skrajnych przypadkach do porzucenia posłuszeństwa papieżowi), nie powodowaniem trwałej przemiany swej duchowości na przybliżającą do Boga itd.

„Bóg bowiem nie jest Bogiem nieładu, lecz pokoju. Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych, kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie pozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje.” [1 Kor 14, 33-34]

Początek przekazów z Irlandii

W roku 2010 ktoś zaczął wrzucać do internetu teksty jakoby pochodzące od Boga. Podpisywał je jako „Maria”. Były one zamieszczane na serwerach zlokalizowanych w Irlandii. Do dzisiaj nie wiadomo kim jest ten ktoś, choć mówi się, że jest z Dublinia (brak informacji skąd pochodzi ta wiedza). To, że podpisuje się jako „Maria” wcale nie oznacza, że jest kobietą. Gdy liczba tych przekazów się namnożyła (są każdego dnia, czasami nawet po 2), w dniu 02.11.2011 „Maria” zadzwoniła do księdza Neil’a Buchlin’a zamieszkującego w U.S.A. w mieście Hurricane w stanie Zachodnia Wirginia (czemu wykonała rozmowę międzynarodową w tej sprawie pozostaje zagadką i podejrzanie wygląda). Treść tej rozmowy została zamieszczona w internecie, ale nie wiadomo czy opublikował ją ów ksiądz, czy „Maria”. Proszę też zwrócić uwagę, że to „Maria” wykonała telefon do niego, a nie odwrotnie. Daje to podejrzenie, że mogła podpiąć swój telefon pod komputer korzystając ze wsparcia programiku zmieniającego głos męski na żeński, by lepiej się zakamuflować i uwiarygodnić, że jest kobietą. Tak na dobrą sprawę do dzisiaj nie wiadomo kim jest ten ktoś, kto podpisuje się jako „Maria”. Równie dobrze może to być mężczyzna. Cały czas trzeba mieć to na uwadze.

Z tego co wiadomo, „Maria” z Irlandii na samym początku publikowała swe przekazy na pewnym forum katolickim. Administrator tego forum mieszkający w Belfaście w Irlandii Północnej, napisał pewnemu internaucie:

„Maria Miłosierdzia Bożego (Maria nie jest oczywiście jej prawdziwym imieniem) była kiedyś członkiem tego forum. Ona jest businesswoman’ką w Dublinie w Irlandii. Przypuszczalnie wydała ogromne pieniądze by wypromować swoje przesłania. Osobiście spędziłem dużo czasu by je rozeznaczyć, podobnie jak inni na naszym forum i uznaliśmy że są fałszywe. Poprosiliśmy ją aby zaprzestała je rozgłaszać. Poradziłem jej by sprawdziła to ze swoim kierownikiem duchowym. Niestety ona opuściła forum i nadal rozgłasza swoje błędy po całym świecie. Unikajcie jej przekazów jak samego szatana.”

Z powyższej informacji nie wynika czy „Maria” z Irlandii przebywała na tym forum nim dostała pierwszy przekaz, czy dołączyła się do niego tylko po to, by wypromować swe przekazy. Jeśli była tam wcześniej, czyli przed otrzymaniem pierwszego przekazu, to zapewne jest kobietą, ale jeśli tam trafiła tylko w celach wypromowania się, to równie dobrze może być mężczyzną, który w celach jak najlepszego zamaskowania się, użył pseudonimu żeńskiego. Nadal więc nie wiadomo jednoznacznie, czy ten ktoś, kto podpisuje się jako „Maria” z Irlandii to mężczyzna czy kobieta.

Telefoniczna rozmowa z księdzem Neil’em Buchlin’em z U.S.A.

Pozwolę sobie zacytować polskojęzyczną wersję tej rozmowy opublikowaną na:

<http://dziekonmp.wordpress.com/2011/11/13/telefoniczna-rozmowa-z-maria-milosierdzia-bozego-wizjonerka-odbierajaca-przekazy-ostrzezenia/>

1. „Wizjonerka była agnostykiem i trudno jej było znaleźć połączenie życia z wiarą”

„Maria” z Irlandii nie jest wizjonerką. Twierdzi sama o sobie, że widziała postać Maryi oraz Jezusa, a nawet Boga Ojca, tylko w pojedynczych przypadkach. Kościół Katolicki wizjonerami nazywa jedynie te osoby, co doznawały widzeń konsekwentnie, a nie na zasadzie „najpierw objawienie, a potem tylko przekaz głosowy”. Wygląda to tak, jakby istota która się jej ukazała obawiała się zdemaskowania swej demonicznej natury i chciała to ukryć zmieniając formę przekazu z objawienia na przekaz głosowy (lokucję). Tego typu zmiana formy przekazu nie miała nigdy miejsca w przypadku objawień uznanych przez Kościół Katolicki za „niebudzące wątpliwości”. Zatem ten fakt zmiany formy przekazów, stawia „Marię” z Irlandii już w niekorzystnym świetle, ale jeszcze o niczym jednoznacznie nie przesądza.

W omawianym cytacie czytamy także, że „Maria” była agnostyczką, czyli sama dobrze nie wiedziała czy Bóg jest, czy Go nie ma. Agnostyk to ktoś pośredni między wierzącym, a ateistą. W miarę upływu lat, agnostycy z reguły stają się ateistami, a potem albo wracają do agnostycyzmu, albo wchodzą w satanizm Lavey’ański. W przypadku objawień uznanych za prawdziwe, wizjonerzy zawsze byli osobami wierzącymi w Boga i to gorliwie. Ich miłość do Niego była zawsze ponadprzeciętna. W przypadku „Marii” z Irlandii tego typu objaw nie zachodzi. Zatem mamy już kolejny argument, który stawia przekazy do niej w podejrzanym świetle.

2. „nie była przyzwyczajona do uczęszczania na Mszę świętą, czy też chodzenia do spowiedzi. Była ambitną, aktywną zawodowo kobietą, która nie dbała o życie religijne.”

To nietypowe. We wszystkich uznanych za prawdziwe objawieniach było odwrotnie. Dostawały je osoby nadwyraz gorliwe wierzące w Boga, systematycznie uczęszczające do kościoła i regularnie modlące się. „Maria” z Irlandii wyłamuje się z tej prawidłowości. To nie jest normalne.

3. „Kiedyś odwiedziła pewną osobę w szpitalu. Następnie poszła do kościoła, gdzie po raz pierwszy od dłuższego czasu modliła się. Nagle ujrzała Matkę Bożą idącą ku niej z ołtarza. Była tak wystraszona, że nie mogła się poruszyć. Matka Boża wyglądała władczo i majestatycznie, ale zaczęła płakać.”

Ujrzenie Matki Bożej ją wystraszyło? Ups. To chyba nie mogła być prawdziwa Matka Boża, gdyż prawdziwa Matka Boża nie wywołuje wystraszenia się. Wyglądała władczo? Matka Boga ma wygląd władczy? Od kiedy? W żadnym uznanych za prawdziwe objawieniu Maryja nie przybierała wyglądu władczego. To już zakrawa na sztukę demoniczną polegającą na przemienieniu się w anioła światłości. Pozwolę sobie przytoczyć fragment z Biblii:

„Ci fałszywi apostołowie – to podstępni działacze, udający apostołów Chrystusa. I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości.” [2 Kor 11, 13-14]

„Maria” z Irlandii o ile nie wymyśliła tej historii, najwyraźniej uległa demonowi udającemu anioła światłości. Skoro nie znała Boga (była agnostyczką), więc nie wiedziała, że demon może podszywać się pod postać Maryi lub Jezusa. Uznała więc, że ujrzała prawdziwą Matkę Boską. Wygląd władczy stanowczo przekreśla to, by była to prawdziwa Maryja.

4. „Maria Miłosierdzia Bożego nie była sama w kościele – jeszcze jedna osoba modliła się i doznała podobnego objawienia Matki Najświętszej, jak wizjonerka.”

Tytuł „Maryja — Matka Miłosierdzia Bożego” funkcjonuje w katolicyzmie od dawna i dotyczy się wyłącznie Matki Jezusa. „Maria” z Irlandii przywłaszczyła sobie ten tytuł. W objawieniach uznanych za prawdziwe, nigdy coś takiego nie miało miejsca. Wizjonerzy czasami przybierali podobne tytuły, ale dopiero wtedy, gdy wstępowali do zakonu. Tu zaś mamy samowolne nazwanie się tytułem należnym jedynie Maryi. Może to oznaczać, że „Maria” z Irlandii liczy na to, że w miarę upływu lat, ludzie zapomną, że kiedyś ten tytuł nosiła Maryja.

Kiedyś, czytając jakieś fragmenty z różnych egzorcyzmów, przeczytałem coś w stylu „gdy już wydawało się, że demon ujawni swe imię, w międzyczasie ja modliłem się. Gdy mówiłem „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu”, demon się odezwał słowami: „Jaka chwala? Czyja chwala? Moja chwala!”. Nie pamiętam teraz z jakiej książki pochodzą te fragmenty egzorcyzmów, ale słowa tego demona dobrze obrazują chęć przywłaszczenia sobie cech Boga. U „Marii” z Irlandii mamy dokładnie to samo — przywłaszczenie sobie różnych nazw funkcjonujących w katolicyzmie powiązanych bezpośrednio lub pośrednio z Bogiem. Na pewno więc Bóg do niej przemawia?

Mocne zaniepokojenie budzą też słowa: „jeszcze jedna osoba modliła się i doznała podobnego objawienia Matki Najświętszej”. W uznanych objawieniach nigdy coś takiego nie miało miejsca. Objawienie było zawsze skierowane do konkretnych osób, a osoby postronne mogły co najwyżej widzieć tylko jak wizjoner porusza ustami lub wpatruje się w jeden punkt. Tu zaś mamy ukazanie się istoty w postaci Maryi postronnej osobie.

5. „Nagle podeszły też różne postaci ze stojących posągów. Poruszały się, a działo się to przez dłuższy czas. Maria nie mogła zrozumieć co się dzieje, wydarzenia te były zupełnie nowe dla niej, która w ogóle nie wiedziała, kim były te figury. Wydarzenia te miały miejsce na rok przed pierwszą wiadomością i były przygotowaniem do jej wielkiej Misji wobec ludzkości.”

Tu mamy opis halucynacji typowej dla niektórych osób opętanych. Tego typu zjawisko jest bardzo sporadyczne, ale czasami się zdarza. Biblia o czymś bardzo podobnym również mówi, ale w kontekście apokaliptycznej Bestii i Fałszywego Proroka:

„Potem ujrzałem inną Bestię, wychodzącą z ziemi: miała dwa rogi podobne do rogów Baranka, a mówiła jak Smok. I całą władzę pierwszej Bestii przed nią sprawuje; ona sprawia, że ziemia i jej mieszkańcy oddają pokłon pierwszej Bestii, której śmiertelna rana została uleczone. I czyni wielkie znaki, tak iż nawet na jej rozkaz ogień zstępuje z nieba na ziemię na oczach ludzi. I zwozi mieszkańców ziemi znakami, które jej dano uczynić przed Bestią, mówiąc mieszkańcom ziemi, by wykonali obraz Bestii, która otrzymała cios mieczem, a ożyła. I dano jej, by duchem obdarzyła obraz Bestii, tak iż nawet przemówił obraz Bestii i mógł sprawić, że zostaną zabici wszyscy, którzy nie oddadzą pokłonu obrazowi Bestii.” [Ap 13, 11-15]

W myśl przekazów „Marii” z Irlandii, żyjemy właśnie w czasach apokaliptycznych, a po Benedyktie XVI który abdykuje, papieżem będzie zapowiadany w Biblii Fałszywy Prorok, który będzie podlegał pod Bestię, która ujawni się nieco później. Wcale bym się jednak nie zdziwił, gdyby to ta „Maria” z Irlandii była owym Fałszywym Prorokiem co zasiądzie na tronie papieskim bezpośrednio po Benedyktie XVI. Dlaczego tak przypuszczam? Otóż w dniu 08.07.2012 RMF24 napisała na swej stronie internetowej:

„(...) Autor swoje anonimowe watykańskie źródło przecieków przedstawił jako "Maria". Opublikował też notatki i pisemne zalecenia Benedykta XVI do kardynałów oraz listy hierarchów i osób związanych z włoskim Episkopatem do papieskiego sekretarza księdza Georga Gaensweina na temat intryg i spisków w kościelnej hierarchii. Pojawiają się zarzuty homoseksualizmu i prowadzenia szkalujących kampanii na tym tle.”

Nie ma żadnych dowodów, że ten anonimowy informator z Watykanu kryjący się za pseudonimem „Maria” to ta sama osoba co „Maria” z Irlandii, aczkolwiek budzi to we mnie podejrzenie, że tak właśnie jest. Takie podejście, choć dziwne, tłumaczyłoby skąd „Maria” z Irlandii już w 2010 r. wiedziała, że są plany doprowadzenia Benedykta XVI do abdykacji i że stoi za tym masoneria. W moim przekonaniu, „Maria” z Irlandii może być mężczyzną, a dokładniej duchownym mieszkającym w Watykanie, osobiście knującym przeciw papieżowi Benedyktowi XVI lub znającym ludzi którzy to robią — stąd wiedziała, że papież Benedykt XVI abdykuje, ale nie znała dnia ani godziny. By zyskać wiarygodność uprzedzała o tym wydarzeniu już w 2010 r. a po 2-3 latach ustała (mniej więcej na 2 miesiące przed faktyczną abdykacją), bo zapewne zwątpiła w to, że ono nastanie w najbliższym czasie. Gdyby miała przekazy prawdziwie z Nieba, zapewne przypominałaby nam o tym np. dzień wcześniej nim to rzeczywiście nastąpiło. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Czyżby Bóg nie wiedział w którym dniu to nastąpi? A może to nie Bóg przez nią przemawia, lecz ktoś kto nie zna dnia ani godziny? Przyszłość pokaże, czy słuszne było moje przypuszczenie, że „Maria” z Irlandii to ktoś z obrębu Watykanu. Na razie o tym nie przesądzam.

6. „Na początku listopada 2010 roku udała się wraz z grupą różańcową do groty Maryjnej, gdzie znajdowały się posągi Najświętszej Maryi Panny i świętego Józefa, papieża Jana Pawła II, siostry Faustyny, Bernadetty oraz dwie figury nieznanymi jej początkowo świętych, jak później się okazało, świętego Benedykta i świętego Augustyna. Widziała również połączoną Świętą Rodzinę. Postaci te zeszyły z wyżej wymienionych posągów i stały się żywe.”

Tu mamy opis ponownych halucynacji. Biblia podaje, że w czasach apokaliptycznych tego typu umiejętności halucynogenne będzie posiadać tzw. Bestia druga. Jeśli prawdą jest to, że żyjemy w czasach apokaliptycznych, to zapewne „Maria” z Irlandii jest pod wpływem tej Bestii, a ponieważ Boga i Biblii nie znała, więc się nawet nie zorientowała, że ulega złudzeniom narzucanym jej przez Bestię drugą [Ap 13, 11-15].

7. „Po tych niesamowitych wydarzeniach, Marii było niezwykle trudno powrócić do pracy i kontynuować normalne, codzienne życie w jego zwykłym realizmie. Rozgrywały się dziwne rzeczy: myślała o Jezusie na krzyżu i nagle oglądała Ukrzyżowanie Jezusa. Drżała ze strachu.”

Szok po tego typu doznaniu jest do zaakceptowania, ale realizacja myśli „na zawołanie”, czyli na fiat (wym. „na fijat”) jest elementem charakterystycznym niektórych osób opętanych. Nie każda osoba opętana ma tego typu doznania, ale zdarzają się pojedyncze przypadki tego typu. Tu pozwolę sobie zacytować słowa skierowane do mnie, które napisała mi pewna młoda osoba, doświadczająca dziwnych zjawisk czasami na zawołanie:

„Zapomniałam dodać, że wczoraj kiedy odmawiałam różaniec (było to akurat przy tajemnicy radosnej), doznałam cudów z tańczącym Słońcem, pojawił się na nim niesamowity i niezmiernie kolor czerwono-różowy (akurat prosiłam o to aby Słońce przybrało kształt serca), Słońce zaczęło niesamowicie "bić" tak jak serce, tak mocno. Przybrało ono także GIGANTYCZNYCH rozmiarów (kompletnie mnie nie raziło mimo, że powinno, bo było mocne i był to jasny dzień). Obok tego Słońca, na chwilę zrobiło się delikatniejsze drugie Słońce i pojawiła się na nim srebrno-czarna tarcza (nie zasłaniała go całego). ponadto widziałam Kiezyk koloru różowego, kiedy to mama i inni ludzie widzieli go jako biały. Kiedy byłam na Mszy Świętej, Komunia była może delikatnie różowawia, lecz na adoracji była już w pełni mocno różowa i biła niesamowitym blaskiem (tak samo jej złota otoczka). Widziałam także niesamowite kolory na niebie (w dzień). Na światłach, zamiast żółtego widziałam różowy. Wiem, że widziałam to tylko ja. Czułam w jaki sposób widza to inni i nawet momentami, gdy prosiłam aby zobaczyc to wszystko po ludzku, miałam taką możliwość. Coś wspaniałego.. Podobna sytuacja miałam w Medjugorje.” 28.12.2012

8. Wizjonerka pochodzi z Irlandii i jest matką oraz kobietą z zawodowym sukcesem, co oznacza, że jej socjalne środowisko i rodzinne otoczenie dawało jej poczucie stabilności i ziemskiego realizmu.”

Kobieta po ślubie wizjonerka? Wow. Wszystkie objawienia uznane przez Watykan za prawdziwie pochodzące od Boga, miały miejsce wyłącznie u osób nie mających nigdy współmałżonka. „Maria” z Irlandii twierdzi, że jest matką, czyli ma minimum jedno dziecko, a to budzi obawy o praw-

dziwość przekazów do niej. Piotr M. znany jako Żywy Płomień również jest rozwodnikiem z dziećmi. Przekazy jakie on otrzymuje od ponad 20 lat są nacechowane złością, czasami budzą lęk i przerażenie. Występuje w nich też słownictwo nie godne paść z ust prawdziwej istoty z Niebios, a treść przekazów jest łudząco zbliżona do tekstów „Marii” z Irlandii, choć ton wypowiedzi i sposób formułowania zdań jest mocno odmienny. Czynią więc to dwie odmienne istoty. W ocenie Piotra M. „Maria” z Irlandii nie otrzymuje prawdziwych przekazów z Nieba, ale jego przekazy również nie spełniają warunków prawdziwości. Podobnie sprawa się też ma z Mieczysławą Kordas. Jej przekazy są również obarczone sprzecznościami z naukami katolickimi. W jednym z przekazów pisze nawet, że Jezus nie jest obecny w każdej konsekrowanej Hostii, co z punktu widzenia Kościoła Katolickiego jest herezją nad herezjami. Ona również jest mężatką (ma ponad 60 lat) i minimum 4 dzieci i 6-ro wnucząt. Jak więc widać, przekazy kierowane do osób będących kiedykolwiek w związku małżeńskim cechują się licznymi herezjami w ujęciu katolickim. Z „Marią” z Irlandii jest dokładnie tak samo. Szczegóły podam później.

9. „Gdy w dniu 8 listopada 2010 roku modliła się na Różańcu, nagle poruszyły się usta Maryi Dziewicy, wzięła wiecek papier, ale nic nie słyszała, natomiast jej ręka została poprowadzona przez Ducha Świętego, tak że Matka Boska mogła przekazać jej z miłością i czułością pierwszą wiadomość.”

Kolejna halucynacja wywołana najprawdopodobniej przez Bestię drugą zapowiadaną w Apokalipsie św. Jana. To jednak nie wszystko co budzi tu wątpliwość. Napisane jest bowiem: „ręka została poprowadzona przez Ducha Świętego”. Wg nauczania katolickiego Duch Święty kieruje wybranymi osobami nie na zasadzie wchodzenia w ich ciało i przejmowania kontroli nad ręką (pismo automatyczne; element spirytyzmu; medium) lecz na zasadzie nasuwania danemu człowiekowi odpowiedniej myśli, słów, zdarzeń wyglądających na przypadkowe itd. Przejmowanie kontroli nad ręką człowieka zakrawa na wstąpienie w ciało człowieka istoty niematerialnej – demona lub ducha potępionej osoby zmarłej. Tego typu forma spisywania przekazów jest daleka od uznania ich za prawdziwe od Ducha Świętego. W tym miejscu przywołam przekazy spirytystyczne z udziałem Lucyny Łobos, zapoczątkowane jako efekt uboczny śmierci klinicznej w latach 90-tych XX wieku. Już od pierwszego seansu spirytystycznego w 2001 r. pani Lucyna używała swego ciała nieznanemu duchowi. Przedstawił się on jako Duch Święty, ale dość szybko wyszło na jaw, że nie jest to Duch Święty lecz starożytny Marduk (bożek babiloński) nazywany także En-ki. Efektem jego działania były kłótnie, spory, zbieranie złota na cele powiązane z Projektem Cheops w Gizie, rozpad grupy badawczej na 2 odrębne zespoły oraz zapowiedź, że koniec świata w obecnej formie nastąpi w roku 2012, a po krótkim oczyszczeniu nastąpi nowy lepszy świat. Nic takiego jednak się nie stało, a strony internetowe pani Lucyny zniknęły z internetu. Tak więc u „Marii” z Irlandii nie ma podstaw by wierzyć, że to Duch Święty przejmuje fizyczną kontrolę nad jej ręką. Zapewne to robi duch w niej mieszkający, ale nie Duch Święty. Pytanie jest tylko takie, czy ta „Maria” zdaje sobie z tego sprawę?

10. „Ona zwróciła też uwagę, że wolą Boga przeznaczone jej zostało przyjęcie odpowiedzialnego zadania wobec całej ludzkości – przyjmowania od zaraz przekazów jej Boskiego Syna, Jezusa Chrystusa, a także czasami od Niej samej.”

Uwierzyła w to, że jest ona wybrana przez Boga i najwyraźniej do dziś święcie w to wierzy. Nie oznacza to jednak, że tak jest naprawdę.

11. „Przykazała jej, aby była silna. Widziała tych samych Świętych, którzy wydawali się mówić. Została też poinformowana, że Święci ci będą ją wspierali w jej wielkiej i ogromnie ważnej Misji zleconej przez Boga.”

Ponowne halucynacje tych samych figur co poprzednio. Zobaczmy co na to Biblia:

„Gdy podniesiesz oczy ku niebu i ujrzysz słońce, księżyc i gwiazdy, i wszystkie zastępy niebios, obys nie pozwolił się zwieść, nie oddawał im pokłonu i nie służył, bo Pan, Bóg twój, przydzielił je wszystkim narodom pod niebem.” [Pwt 4, 19]

12. „Wizjonerka odczytała w tym miejscu pierwsze orędzie Matki Bożej z 08.11.2010 (Orędzie nr 1). Powiedziano jej, że wiadomość ta przekazana jest bardzo choremu społeczeństwu, aby mogło nawrócić się ku Bogu.”

Nie godzi się by z ust prawdziwej Maryi padło określenie „chore społeczeństwo”. Można więc jednoznacznie stwierdzić, że tych słów nie wypowiedziała prawdziwa Maryja, lecz jakiś demon podszywający się pod Nią.

13. „Dnia 09.11.2010 obudziła się nagle cała drżąca, wcześniej, o godz. 3.00.”

Każdy kto zajmuje się demonologią (nauką o demonach), czyli głównie egzorcyci i okultyści wie, że ta godzina jest szczególna. W niej to bowiem uaktywniają się w sposób wzmożony złe duchy. Osoby opętane lub zniewolone przez złego ducha, często budzą się w nocy właśnie o godzinie 3:00. Podkreślam tu jednak to, że samo obudzenie się w nocy o tej godzinie nie musi oznaczać opętania. Może być ono wywołane zupełnie niezależnym czynnikiem np. chorobą lub potrzebą fizjologiczną. Samo obudzenie się o tej godzinie daje jedynie powody do obaw, że być może z duchowością danej osoby jest coś mocno nie tak jak być powinno. W cytowanych słowach mamy fragment: „nagle cała drżąca” który dodatkowo podkreśla nietypowość tego obudzenia i napawa poważną obawą, że nie było to zwykłe nocne przebudzenie, lecz efekt działania złego ducha na nią.

14. „Widziała, jak obraz Jezusa, który umieściła przy łóżku, nagle stał się żyjący. Spojrzał na nią, Jego twarz była żywa, jednak nie mogła nic usłyszeć.”

Ponowna halucynacja. Gdyby to było wywołane przez prawdziwego Jezusa, to by Go słyszała głośno i wyraźnie. Tu jednak mamy napisane, że nie mogła nic usłyszeć. Zatem, bez żadnych wątpliwości, halucynacja ta nie była wywołana przez istotę z Nieba.

15. „Pierwszą wiadomość od Jezusa napisała, gdy ponownie jej ręka poprowadzona została przez Ducha Świętego.”

Na podstawie m.in. nagrań dźwiękowych z sesji spirytystycznych z udziałem Lucyny Łobos, można jednoznacznie stwierdzić, że prowadzenie ręki o którym mowa wyżej, nie pochodziło prawdziwie od Ducha Świętego. Najwyraźniej uczynił to inny duch, który wszedł w ciało „Marii” z Irlandii i przejął nad nim kontrolę. Tego typu postępowanie jest powszechnie znane w spirytyzmie i nosi nazwę „pismo automatyczne”.

16. „Nie mogła zrozumieć tego, co się wydarzyło. Pierwsze orędzie Jezusa, które skierowane było do wszystkich ludzi, do wszystkich religii, przekazane jej zostało właśnie 09.11.10. (Orędzie nr 2).”

„Maria” twierdzi, że było ono od Jezusa. Ja zaś wolę używać sformułowania: „od istoty podającej się za Jezusa”.

17. „Drżała na całym ciele, nie mogła prawie uwierzyć, że to ona powołana została do tak wielkiego dzieła.”

To mnie akurat nie dziwi. Niezależnie od tego czy tego typu doznania jest prawdziwie od Boga, czy od demona podszywającego się pod Boga, efekt niedowierzania jest oczywisty.

18. „Zadzwoiła do swojej najlepszej przyjaciółki, bo myślała, że dostała pomieszania zmysłów. W ogóle nie rozumiała, co się dookoła niej działo. Skontaktowała się ze swoim kapłanem. Aż kiedyś nagle dotarło do niej, że chociaż była prawie agnostykiem, to właśnie ją Bóg powołał do wspaniałego zadania. Dokonała całkowitego życiowego zwrotu, może więc wyobrazić sobie, co oznacza zmienić swe życie i iść nową drogą wiary, ze wszystkimi tego konsekwencjami, co też jest w rzeczywistości głównym celem Orzędzi, poprzez Ostrzeżenie.”

Życie się jej zmieniło. Odnalazła Boga. Tylko co z tego, jeśli z wcześniejszych opisów wynika, że najprawdopodobniej została nieświadomie opętana i myśląc, że działa na zlecenie Boga, w rzeczywistości w sposób ukryty odciąga ludzi od nauk Kościoła Katolickiego. Szczegóły podam później.

19. „Te boskie Orzędzia Miłosierdzia skierowane są do całej ludzkości.”

Jak wiele innych, zarówno tych prawdziwych jak i fałszywych. Nic nadzwyczajnego.

20. „Poprzez swoje zadanie wizjonerka sukcesywnie była psychicznie wzmacniana i pouczana. Przeszła wielką transformację. Zmieniło się wszystko. Wcześniej nie miała pojęcia o religii, nie czytała też nigdy Biblii.”
- Kilkukrotne ujrzenie halucynacji (ożywienia rzeźb) i zdaje się jednokrotnego ujrzenia istoty wyglądającej jak Maryja, nie czyni z niej wizjonerki. Zobaczenie Maryi nie musi oznaczać, ujrzenia tej prawdziwej Maryi. Przypomnę słowa z Biblii:
- „I nic dziwnego. Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości.” [2 Kor 11, 14]
21. „Jezus podkreślił, że Jego przyjsie jest Aktem Miłosierdzia dla ludzkości:
- Hm. A u Faustyny Kowalskiej nie przychodził On przypadkiem jako „Król Miłosierdzia”?
22. „i że nie przychodzi, aby już teraz sędzić świat.”
- To oczywiste, bo sędzić świat będzie dopiero po wydarzeniach w Dolinie Wyroku (Har-Magedon).
23. „Orędzia skierowane są do wszystkich religii świata, aby każdy człowiek miał możliwość poznania Prawdy i nawrócenia się.”
- Uuuu. Nie znamy Prawdy? O jakiej prawdzie mowa? Czyżby Biblia nie była Księgą Prawdy? [Dn 10, 20] To wygląda na zapowiedź tego, że przekazy jakie będzie dostawać będą mieć charakter sensacyjny. Ani słowa Jezusa w Biblii, ani te z objawień uznanych za prawdziwe nigdy nie mają charakteru sensacyjnego. Wzbudzają raczej refleksję nad tym co ma się wydarzyć, ale nie wywołują natychmiastowej chęci mówienia o tym wszystkim osobom jak leci w charakterze sensacji. Tu zaś mamy zapowiedź, że tak właśnie będzie się dziać.
24. „Mówił o Ostrzeżeniu, duchowym przyjsiu Chrystusa w Miłosierdziu.”
- Piotr M. znany jako Żywy Płomień, w swych przekazach nie używa słowa „Ostrzeżenie” lecz „Mały Sąd Duchu Świętego” lub krócej „Mały Sąd”. Nazwa tego wydarzenia bywa więc różna u różnych duchów przemawiających do wybranych ludzi.
25. „Pojęcie Ostrzeżenie było dla wizjonerki kompletnie nieznanne. Jezus powiedział jej, że wszystko to dzieje się z Miłosierdzia i Miłości dla wszystkich ludzi, i że chciałby dotrzeć i poruszyć każdego człowieka na świecie.”
- Tekst ten sam w sobie nie wzbudza podejrzeń, ale jeśli jest wypowiedzany przez demona podszywającego się pod Jezusa (a nie jest to wykluczone na podstawie „objawów” omówionych wcześniej), więc słowa: „że chciałby dotrzeć i poruszyć każdego człowieka” wydają się w pełni zrozumiałe.
26. „Usłyszała także o Garabandal, gdzie wiadomość o Ostrzeżeniu też przekazana była wizjonerce, ale był to dla niej nieznanny temat, o którym nigdy wcześniej nie słyszała.”
- W przypadku objawień w Garabandal, Kościół Katolicki nie znalazł wystarczającej ilości argumentów przemawiających w sposób jednoznaczny za ich pochodzeniem z Nieba. Nie potępił ich również. Stanowisko Kościoła Katolickiego w tej sprawie jest do dzisiaj neutralne. Wizjonerami były 4 dziewczynki w wieku szkolnym w latach trwania Soboru Watykańskiego II. Głównym przesłaniem było, że wielu księży, biskupów i kardynałów jest na drodze do zatracenia. Nie wiadomo jednak, czy tę drogę do zatracenia należy wiązać z decyzjami ów soboru. W przekazach z Fatimy była mowa o bezbożnej propagandzie która błędy swej nauki rozleje na cały świat. Zestawiając to przesłanie z Fatimy z przesłaniem z Garabandal możemy dojść do wniosku (przypuszczalnie słusznego), że Maryja ostrzegała nas przed decyzjami Soboru Watykańskiego II.
- Przy okazji pragnę zwrócić uwagę, że w Garabandal wizjonerki były uczennicami, czyli nigdy nie były w związku małżeńskim. W przypadku „Marii” z Irlandii jest inaczej. To budzi ogromny niepokój co do wiarygodności natury przekazów jakie otrzymuje, a nie do ich treści. Teksty od „Marii” z Irlandii mogą być prawdziwe w całości lub częściowo, ale to nie zmienia faktu, że sposób w jaki je otrzymuje oraz jej stan zamężny sugerują, że nie czyni ich żadna istota z Nieba. Ani prawdziwość treści, ani zgodność nauk z Biblią, ani wypełnianie się zapowiedzianych zdarzeń nie jest kryterium rozstrzygającym o naturze przekazów.
27. „Jezus powiedział jej także, że gdy wstaniemy w dniu Ostrzeżenia zobaczymy na niebie dwie kolidujące gwiazdy (komety), co spowodują eksplozję, która jednak nie zaszkodzi fizycznie ludzkości. Przed Ostrzeżeniem pojawi się na całym firmamencie Krzyż.”
- Nie Jezus powiedział (bo to nie jest jeszcze zbadane), lecz „istota podająca się za Jezusa”. Dwie kolidujące gwiazdy? Gdy proroctwa były przekazywane tysiące lat temu wybranym ludziom, oni nie znali jeszcze astronomii. Myśleli, że Ziemia jest płaska, ma 4 narożniki z kraców których wieją wiatry, a gwiazdy są na sklepieniu niebieskim, czyli w atmosferze ziemskiej. W tamtych czasach nie znane było ani pojęcie „kometa” ani „planeto-ida”, ani „pulsar”, „kwazar” czy „czarna dziura”. By więc opisać zjawisko na niebie, trzeba było się posłużyć językiem zrozumiałym dla tamtejszych ludzi. Zapowiedzią narodzenia Jezusa była gwiazda przemieszczająca się po niebie. Dziś mamy już wiedzę astronomiczną i nawet przedszkolaki wiedzą, że gwiazdy nie znajdują się w atmosferze Ziemi, lecz są daleko hen-hen w przestrzeni kosmicznej. Nie ma więc potrzeby współcześnie używać określenia „dwie kolidujące gwiazdy” i w nawiasie dopisywać wyjaśnienie, że chodzi o komety. Słowo kometa jest powszechnie zrozumiałe. Zatem gdyby te słowa wypowiedział prawdziwy Jezus, najprawdopodobniej (czyli nie na pewno), powiedziałby wprost, że chodzi o komety.
- Przeanalizujmy teraz sprawę pojawienia się krzyża na niebie. Najpierw załóżmy, że te słowa mówi prawdziwy Jezus? Skąd wie, że coś takiego się wydarzy? Odpowiedź jest prosta — bo jest Bogiem i posiada taką wiedzę. Teraz załóżmy, że te słowa wypowiada demon podszywający się pod Jezusa. Skąd wie co się stanie, skoro nie ma wiedzy o przyszłości? Odpowiedź jest także prosta — z „Dzienniczka” siostry Faustyny:
- „Nim nadejdzie dzień sprawiedliwy, będzie dany ludziom znak na niebie taki. Zgaśnie wszelkie światło na niebie i będzie wielka ciemność po całej ziemi. Wtenczas ukaże się znak krzyża na niebie, a z otworów, gdzie były ręce i nogi przebite Zbawiciela, [będą] wychodziły wielkie światła, które przez jakiś czas będą oświecać ziemię. Będzie to na krótki czas przed dniem ostatecznym.” [akapit 83]
- W podobnym tonie wypowiada się też Biblia, choć nie precyzuje wprost, że tym znakiem będzie krzyż:
- „Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi; i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. Pośle On swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od jednego krańca nieba aż do drugiego.” [Mt 24, 30-31], [Łk 21, 27-28].
- Jeśli więc po nastaniu tego wydarzenia ktoś stwierdzi, „no rzeczywiście wypełniło się to co pisała „Maria” z Irlandii, więc faktycznie to Jezus do niej przemawiał, bo tylko On zna przyszłość, a szatan nie”, to wystarczy takiej osobie pokazać ów słowa z Dzienniczka s. Faustyny i wyjaśnić, że istota przemawiająca do „Marii” z Irlandii nie musiała mieć wiedzy o przyszłości. Wystarczyło, że zaczerpnęła ją od Jezusa, który uchylił rąbka tajemnicy św. Faustynie Kowalskiej. Zatem jak widać, wypełnienie się jakichś słów, nie musi pociągać za sobą Niebiańskiego pochodzenia przekazu.
28. „Dla ciężkich grzeszników Ostrzeżenie będzie jednak trudnym przeżyciem, gdyż odczują ból cierpienia piekła albo czyścica.”
- Chyba nikt żyjący tu na Ziemi nie zakłada, że gdyby w danej chwili umarł, trafiłby do piekła. Nawet sataniści teistyczni tego nie zakładają, bo są przekonani, że piekło w rozumieniu katolickim nie istnieje, a samo pojęcie oznacza tylko cierpienia tu na Ziemi. Gdy więc się okaże, że ono rzeczywiście istnieje i jest konkretnym miejscem z jeziorem ognia i siarki, to każdy kto ujrzy siebie tam, na pewno się przerazi. Nie trzeba być więc jasnowidzem, żeby stwierdzić, że ujrzenie wyroku na siebie jaki by zapadł gdyby w danej chwili człowiek umarł, spowodowałoby ból i cierpienie tegoż miejsca. Zatem nawet jeśli te słowa się wypełnią idealnie jak są tu napisane, to nie będą one za sobą pociągać tego, że wypowiedział je prawdziwy Jezus.

29. „Każdemu przedstawione będzie podczas Ostrzeżenia jego całe życie. Pocujemy i zrozumiemy, gdzie w życiu uczyniliśmy dobro i zło. Każdemu będzie też pokazane dokąd by trafił w przypadku natychmiastowej śmierci. Jest to zarazem olbrzymia szansa, aby każdy człowiek mógł poznać i doświadczyć Prawdę, a tym samym mieć możliwość nawrócenia się.”

Jeśli to wypowiada Jezus, to rzeczą oczywistą jest skąd On to wie. Jeśli zaś wypowiada to demon, to trzeba mocno zastanowić się skąd mógłby mieć taką wiedzę. Nie przypominam sobie by w jakichkolwiek zatwierdzonych objawieniach kiedykolwiek była mowa o takim wydarzeniu. Biblia wprost też o niczym takim nie mówi. Księga Apokalipsy jest zaś tak mocno symboliczna, że różnego typu interpretacje można do niej dopasowywać i nie zauważyć błędów w rozumowaniu. Zatem skąd potencjalny demon mógłby to wiedzieć (zakładam, że nie jest to jego wymysł, bo szybko by się zdemaskował, że prawdy nie powiedział)? Pozostaje mi mieć tylko przypuszczenie, że prawdziwy Jezus przekazał jakiemuś człowiekowi taki opis wydarzeń w przyszłości, człowiek ten nie jest jeszcze uznany nawet błogosławionym (być może jeszcze żyje), a demony wiedzą, że to nie one mu dały taki przekaz lecz prawdziwy Jezus. Zapoznały się więc z tekstem mu objawionym i między sobą go powielają. Jeden z nich mający kontakt z „Marią” z Irlandii, przekazał jej te słowa tak, jakby to on był Jezusem i jej jako pierwszej na Ziemi to przekazał. „Maria” więc myśli, że to dzięki niej świat się dowiedział o planowanym takim wydarzeniu, a czytelnicy jej przekazów utwierdzają się w przekonaniu, że to prawdziwy Jezus do niej przemawia, bo wypełnia się to, co ona publikuje. Jeszcze raz przypomnę, że wypełnianie się słów nie rozstrzyga o naturze przekazów.

Co ciekawe wielokrotnie o tym samym wydarzeniu pisał już od roku 1995 Piotr M. (Żywy Płomień):

„Niedługo też wszyscy poznają stan swojej duszy, toteż wielu umrze z przerażenia (Mały Sąd Ducha Świętego).” [22.08.1995]

„Wkrótce będą dane znaki wszystkim wątpliwym i zagubionym, odbędzie się tzw. Mały Sąd nad światem i każdy zobaczy rzeczywisty stan swojej duszy.” [10.07.1996]

„Wielkim przełomem dla Polski i Polaków będzie Mały Sąd, który się wkrótce wydarzy.” [02.11.1997]

„Zapowiadany Mały Sąd odbędzie się. Będzie to dla wielu bardzo wielka łaska, ponieważ właśnie dzięki temu wydarzeniu, wielu się opamięta i odwróci od złego postępowania. Część jednak widząc prawdę, odrzuci ją, dalej żyjąc złudnymi obietnicami szatana.” [16.11.1997]

„Mały Sąd przekona świat o grzechu, o jego skutkach i spustoszeniu, jakie on zdziałał. Niektórzy wątpią o tym, że taki Sąd w ogóle nastąpi i mówią, że nie ma mowy o tym w Piśmie Świętym. Toteż są w błędzie, bo wczytajcie się w Nowy Testament, w Listy i Dzieje Apostolskie, a znajdziecie obszerne fragmenty mówiące o tym. Dopiero „Mały Sąd” podzieli wszystkich na dwa oboje: ludzi Boga i ludzi diabła. Żniwo się zaczęło. Słudzy Boga kończą opieczutowywać sługi Moje. Diabeł poprzez antychrysta opieczetkuje swoje sługi. Już to uczynił w wielkim stopniu, lecz dokończenie tego rozegra się dopiero po czerwcu 1999 r.” [11.01.1998]

„Najpierw jednak będzie Mały Sąd i czas na wasze decyzje, po której chcecie być stronie. Niech nikt z wiernych dzieci Bożych się nie lęka, bo pośród cierpień dam wam tyle mocy, że przetrwacie ucisk, także z ręki kapłanów i hierarchii. Kto wytrwa do końca ten, zbawiony będzie, ten ujrzy dzień chwały Bożej. Jest wielu, którzy nie uwierzą pomimo cudów, jakie ujrzą, tych czeka ogień i woda. Wiele też będzie ofiar niewinnych, jako zertwy ofiarne, dla ratowania licznych dusz na całym świecie. Jeśli Ci, co będą ginąć oddadzą swe życie bez szemrania, jako zertwa ofiarne, a cierpienia ofiarują dobrowolnie, taka ofiara zwłaszcza zjednoczona z Moją Świętą Ofiarą, zapewni ratunek od piekła wielu osobom. Ci, co będą szemrać, narzekać, uratują tylko siebie. Natomiast Ci, co będą przeklinać, złorzeczyć tym samym otwierają dla siebie wrota piekielne. Marny będzie ich los wiekuisty.” [14.09.2007]

„W tym czasie odbędzie się Mały Sąd nad światem, oraz wszystko to, co już było mówione o tym wypełni się. Wkroczę Osobiście, i przetworzę całe stworzenie. Zmieni się zupełnie wszystko.” [25.01.2009]

„Dam wam szansę (Mały Sąd Ducha Świętego), poprzez uświadomienie każdego człowieka o grzechu i o rzeczywistości życia po życiu. Wszystkie wydarzenia bieżące kumulują w sobie to wszystko, co dzieje się w duszy wielu ludzi.” [25.07.2009]

„Drogie dzieci, bądźcie gotowe i ufne ponieważ za chwilę poznacie Moc Bożą w całej jej okazałości. Okażę Ją wam poprzez Mały Sąd. Człowiecze mizerny, jaką podejmiesz decyzję? Za kim pójdziesz, za Bogiem, czy za demonem?” [25.07.2010]

„Już wkrótce staniecie na Sądzie Bożym, będzie to Mały Sąd. Po nim Trójca Święta da wam ostatnią szansę. Po tym fakcie zostaną jedynie wierni Bogu, a reszta będzie starta w proch z powierzchni ziemi.” [26.08.2010]

„Kochane dzieci światłości, oto jeszcze kilka chwil, a zrealizuje się Wielkie Ostrzeżenie, Mały Sąd. Każdy żywy człowiek ujrzy całą prawdę o sobie samym, nie zdoła jej zakryć, ani zmienić.” [25.07.2011]

„Czas totalnego oczyszczenia ziemi niebawem rozpoczne. Poprzedzone ono będzie, wglądem każdego człowieka w swoją własną rzeczywistość, widzianą oczami Bożej Sprawiedliwości, będzie to Mały Sąd.” [07.08.2011]

„Całość walki w ostateczności oprze się o Mały Sąd, który będzie niebawem, bliżej niż myślisz.” [25.08.2011]

„Wydarzenia poprzedzające Mały Sąd Boży, właśnie się rozpoczęły.” [25.10.2011]

Pomimo tego, że od roku 1995 do 2013 minęło już 18 lat, zapowiadany sąd nadal się nie wydarzył. Bożena z Florydy precyzowała nawet, że ten sąd nastanie dokładnie w lutym 2012 roku. Niestety nie nastąpił, co jednoznacznie przekreśliło Boską naturę przekazów kierowanych do niej. Mieczysława Kordas zapytała się istoty podającej się za Jezusa, czy to prawda, co napisała Bożena z Florydy i dlaczego jej nie chciał zdradzić daty, a zrobił to u Bożeny z Florydy. W odpowiedzi usłyszał, że jest to prawda. W lutym roku 2012 rzeczywiście taki sąd nastanie oraz podał usprawiedliwienie czemu powiedział o tym Bożenie, a nie jej. Gdy luty roku 2012 minął i nic się nie wydarzyło, ze strony internetowej Mieczysławy Kordas ten fragment rozmowy z istotą podającą się za Jezusa zniknął. Są jednak ludzie którzy nadal wierzą, że to co publikuje Mieczysława Kordas pochodzi prawdziwie od Jezusa. Z „Marią” z Irlandii jest bardzo podobnie, ale nie dokładnie tak samo. W przeciwieństwie do Mieczysławy Kordas i Piotra M. zachęca ona do tworzenia tzw. grup modlitewnych i modlenia się w nich nie tylko modlitwami zatwierdzonymi przez Kościół Katolicki, ale także modlitwami podawanymi jej przez istotę podającą się za Jezusa. Jest to o tyle niebezpieczne, że przybiera to mocno na sile (niektóre grupy liczą ok. 10 tys. członków), a natura przekazów do niej bardziej skłania się ku demonowi niż ku Bogu.

30. „Bez Ostrzeżenia, które jest Największym Aktem Bożego Miłosierdzia dla ludzkości od Śmierci i Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, ludzkość byłaby zgubiona, ponieważ wiara nie byłaby już prawie możliwa do znalezienia.”

Może tak, może nie. Pożyjemy zobaczymy.

31. „Są to bardzo ważne przekazy, które wkrótce się wypełnią. Wizjonerka nigdy nie otrzymała dokładnego czasu, Jezus powiedział jej jednak, że rok 2011 będzie rokiem oczyszczenia (np. przez załamanie gospodarcze, zmiany klimatyczne, trzęsienia ziemi, tsunami etc.)”

O tym, że rok 2011 będzie szczególny dla duchowości ludzi, zapowiadał także Piotr M. (Żywy Płomień)

32. „Każda osoba w wieku od ok.7 lat przeżyje świadomie Ostrzeżenie.”

U Piotra M. także jest o tym mowa (chwilowo nie mogę tego poprzeć cytatem, choć pamiętam, że kilka razy Piotr o tym pisał), tyle tylko, że niektóre słowa kierowane do niego nie wypełniają się, a inne są niegodne paść z ust prawdziwej istoty będącej w Niebie. itd. Można więc jednoznacznie stwierdzić, że Piotr M. nie dostaje prawdziwych przekazów z Nieba. „Maria” z Irlandii w wielu miejscach głosi dokładnie to samo do Piotra M. choć

czasami innych nazw używa. Zatem, jeśli u Piotra M. demony dysponują wiedzą o zdarzeniach przyszłych (ich źródło nie jest mi znane, być może chodzi o objawienia w Garabandal), to niczym dziwnym jest fakt, że istota podająca się „Marii” z Irlandii za Jezusa też o tym wydarzeniu wie i posługuje się nim, by później ludzie mogli powiedzieć „no wypełniło się to co napisała, więc rzeczywiście to Jezus przez nią przemawia”.

Piotr M. podaje nawet szczegółowy opis tego wydarzenia:

„(...) od tego Wielkiego Piątku 2011 r. rozpoczęło się odliczanie, do pierwszego z wielkich zapowiadanych wydarzeń, Małego Sądu Ducha Świętego, którego doświadczy każda dusza, każdy żyjący człowiek na ziemi. W tym czasie gdy on się zacznie, zatrzymam czas, a Aniołowie Stróżowie, na wyraźny Boży rozkaz, dokonają zawieszenia wszelkich waszych funkcji życiowych. Na tę chwilę zatrzyma się całe stworzenie materialne. Na Mój wyraźny rozkaz, dusza każdej żyjącej na ziemi osoby, zostanie wyjęta na krótką chwilę z ciała. Aniołowie Stróżowie przyprowadzą te wszystkie dusze w jednym momencie przed Tron Bożego Sędziego, Mojego Umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa. Odbędzie się sąd każdej duszy, sąd ze wszechmiar sprawiedliwy. Każde z was ujrzy przekrój całego swojego życia, całe swoje złe postępowanie, złe czyny w świetle Najdoskonalszej, bo Bożej Sprawiedliwości. Poznacie werdykt, podsumowanie waszych wszystkich dokonań. Pozwolę, aby wasi Aniołowie Stróżowie odprowadzili was na miejsce waszego przeznaczenia. Na tę obecną chwilę, brud ludzkich serc, jest tak wielki i odrażający w swojej ohydzie, że 80% ludzkości, jako swoje miejsce przeznaczenia, ujrzy piekło, jezioro ognia i siarki. Jedynie 0,12% z ludzi osądzonych, ujrzy rzeczywistość Nieba. Ci będą przeszcześliwi widząc Bożą nagrodę za swoje cnotliwe życie. Pozostali usłyszają jako werdykt – czyściec (19,88%). Wielu z tych co ujrzy smutną i przerażającą dla siebie rzeczywistość piekła, nie wytrzymają tego widoku i tuż po powrocie ich duszy do ciała, skonąją z przerażenia. Dusza ich powróci w miejsce, które przed chwilą oglądali. Dokonali oni wyboru za swojego życia, oddając swoje dusze demonom, popełniając najcięższy z możliwych grzechów, grzech przeciw Duchowi Świętemu. Wielu z tych, co ujrzało piekło, jako miejsce swojego przeznaczenia, zmieni swoje postępowanie nawracając się, lecz większa część z nich uczyni to ze strachu. Demon zobaczy, że gdy nie będzie działał, utraci wszystkie te dusze, a wielką część z nich, ponownie zwiedzie w krótkim czasie. Większość ludzkości nawróci się, lecz źli powrócą na drogę potępienia z pełną świadomością swojego wyboru jakiego dokonali. Oni zapomną szybko co widzieli, ponownie oszukani przez tego komu służyli. W międzyczasie, demony sprawią, że jego ludzie wywoływać będą międzynarodowe konflikty, na skalę globalną. Po Małym Sądzie pozwolę ludzkości dokonać wyboru, by żyła do kilku miesięcy tylko po to, aby ponownie mogła dokonać swojego wolnego wyboru. Dopiero po tym czasie zezwolę demonom na krótkie, ale pełne ich działanie, na użycie pełnej ich destrukcyjnej mocy. Niszczyć będą oni ziemię i ludzi, lecz jedynie tych, którzy nie mają znamienia Bożego na swych czołach. Pozwoliłem, aby Anioł wykonawca Sprawiedliwego Gniewu Bożego, prowadził ku ziemi pewien obiekt, bolid, który jest ukryty przed wzrokiem ludzkości. Tylko nieliczni o nim wiedzą, lecz milczą. Jest to obiekt o szczególnych właściwościach, ciało ogniste o wielkiej sile magnetycznej. Przelatując obok Słońca nic mu nie robi, lecz spowoduje potężne zakłócenia w pracy Słońca, powodując burze magnetyczne o ogromnej sile rażenia. Wyssie ze Słońca potężną erupcję plazmy materii słonecznej, która pędzić będzie ku Ziemi. Obiekt minie Słońce i przeleci pomiędzy księżycem a Ziemią, a siła magnetyczna sprawi, że ściągnie na pewien czas Ziemię z jej orbity. Gruz kosmiczny poruszający się za tym obiektem uderzy w wiele miejsc na całej planecie. Pojawią się wielkie burze geomagnetyczne. Morza i oceany podniosą się w swojej masie na niewiarygodną wysokość, nawet do wielu kilometrów, na skutek zmiany kierunku przyciągania, spowodowanego siłą grawitacji tego obiektu. Uderzający o ziemię gruz kosmiczny spowoduje odkorkowanie wszystkich wulkanów na świecie w tym trzech super wulkanów, których eksplozje i erupcje, a zwłaszcza dymy i popioły, pokryją całą Ziemię i atmosferę, zaciemniając ją (trzy dni ciemności). Smród siarki i liczne potoki lawy wraz z potężnymi trzęsieniami ziemi wywoływać będą rozstępowanie się ziemi na całej planecie. Zniszczeniu ulegnie wszystko co powstało na skutek działania nikczemności i pychy człowieka. Demony poruszać się będą po całej ziemi w swojej rzeczywistej postaci. Każdy człowiek w tym czasie będący na zewnątrz, skona z porażającego i przerażającego widoku jaki ujrzy, oraz z powodu wszelkich wyżej opisanych czynników zewnętrznych. Ustawię tak Księżyc względem Ziemi, że gro erupcji promieniowania plazmy słonecznej rozbije się o księżyc uszkadzając go poważnie, a to co minie Księżyc, otrze się o pierwszą warstwę ziemskiej atmosfery. Ludzkość będzie ostrzeżona na kilka dni przed tymi wydarzeniami. Gdy nadejdzie stosowna chwila wszyscy chcący do końca zrealizować Wolę Bożą, schronią się w miejscach do tego przeznaczonych. Dla niektórych będą to kościoły, inni schronią się w domach modlitwy, jeszcze inni do mieszkań. Osoby te, które posłuchają się i wykonają to wszystko, co było do nich mówione przez te wszystkie lata, będą trwać w tym czasie w modlitewnej ekstazie. Gdybym chciał unicestwić ludzkość w tych wydarzeniach, to nikt by nie ocalał. Gdy nadejdzie stosowna chwila, to dam znak Hufcom Anielskim, aby pod koniec drugiego dnia ciemności rozpoczęły wiązanie demonów, pieczętując je Mocą Bożej potęgi, umieszczając w czeluści piekielnej. Pozostawię na ziemi jedynie małych kusicieli. Pod koniec trzeciego dnia ciemności rozkażę Hufcom Anielskim, aby uporządkowały całą planetę, przetwarzając ją do konsystencji pożądanej przez Wolę Bożą. Oczyszczą oni atmosferę z wszelkiej trucizny, uporządkują ziemię i góry, uspokoją morza i oceany. Nakażę, aby ponownie rosła roślinność i zwierzęta. Duch Święty zatrze prawie wszystkim ludziom pozostawionym na Ziemi pamięć o zlu jakie się wydarzyło, odpowiednio ich oczyści, aby mogli egzystować w Jego Świętej Nowej Erze, porządkując wszystko według Woli i Myśli Bożej. Pozostała przy życiu ludzkość po poinformowaniu jej o zakończeniu się trzech dni ciemności, otrzyma pozwolenie wyjścia na zewnątrz. Nikt nie ujrzy już takiego widoku, jaki widział wchodząc do miejsca ukrycia i modlitwy, będzie on zmieniony i przemieniony, a ludzkość rozpocznie normalne życie, lecz oparte głównie o prawo Boże.” [25.05.2011]

33. Jezus mówił również – wizjonerka nawiązała do niedawno otrzymanego orędzia do narodu amerykańskiego – o dwóch najgorszych grzechach, jakimi są: aborcja oraz rozpusta i niemoralność. Jezus ukazał jej wizję, w których był bardzo smutny, a także płakał wobec wszystkich omawianych grzechów, które popełniane są wszędzie, a w szczególności w USA.”

Coś podobnego i to od dawna głosi Piotr M. Oto przykłady:

„Jeżeli nie uchwalicie w Polsce i na świecie ustawy o całkowitym zakazie aborcji, to w Polsce poleje się krew, a na świecie pojawi się rzeka krwi.” [04.02.1992]

„Jeżeli aborcja w Polsce do lipca nie zostanie zlikwidowana, wybuchnie ogromna fala zamieszek, poleje się krew, będą trzęsienia ziemi i część domów zawali się w gruzy. Może wtedy się, choć trochę opamiętacie. Trzeba wiele modlitwy i pokuty za grzeszników, bo Niebo jest już prawie całkowicie przesłonięte chmurami grzechu.” [21.04.1992]

34. „Wizjonerka wspomniała też, że ona sama także przeżywała w wielu sytuacjach cierpienia Jezusa. Jej prowadzący duchowny wyjaśnił jej, że najwyraźniej jest tzw. duszą ofiarną. Poszła z kapłanem do kościoła i poświęciła swoje życie Jezusowi Chrystusowi. Teraz cierpi z Nim dla nawrócenia ludzkości. Jezus prosi nas żarliwie, aby bardzo się modlić o przebaczenie i miłosierdzie, tak aby ludzie nawrócili się po lub w czasie Ostrzeżenia i tym samym zaakceptowali Prawdę”

Tekst ten wygląda tak, jakby rzeczywiście przemawiał tutaj Jezus chcący pobudzić ludzi do pozbycia się grzechu nim nadejdą chwile trudne. Nie pominajmy jednak o tym, że diabeł jest ojcem kłamstwa. Gdyby tylko kłamał, od razu zostałby zdemaskowany i nie osiągnąłby zamierzonego celu. Od czasu do czasu musi więc podawać trochę prawdy, by zamaskować prawdziwą naturę tych przekazów. Tekst więc prawdziwie nawołujący do modlitwy, pokuty, nawrócenia się do Boga itd. nie musi więc pochodzić od prawdziwego Jezusa. Nie wolno o tym zapominać. Wielu ludzi myśli sobie „przecież demon nie nawoływałby do modlitwy, pokuty i nawrócenia, więc to musi mówić prawdziwy Jezus”. Błąd. Błąd. Błąd. Ojciec kłamstwa też tak potrafi czynić. Tego typu teksty nie rozstrzygają o ich Boskim pochodzeniu. Przypominam, że wiarygodność przekazów sprawdza się czyniąc założenie, że daje je demon, a następnie obalając poczynione założenie. Jeśli w idealnie każdym przypadku uda się obalić ów założenie, wówczas trzeba odczekać parę lat, by zaobserwować owoce tych przekazów. Dopiero wtedy można ewentualnie orzekać o ich prawdziwości. Samo nawoływanie do modlitwy, przebaczenia itp. nie daje gwarancji, że te słowa wypowiedział prawdziwy Jezus. Nigdy o tym nie zapominajmy.

35. „aby następnie mogli wejść do nowego Królestwa Pokoju, ziemskiego Raju.”

Nauczanie katolickie głosi, że ludzie po śmierci trafiają ewentualnie do Nieba, a nie do jakiegoś Raju który będzie tu na Ziemi. Niemniej jednak, nauczanie Biblii wspomina o tym, że będzie Nowa Ziemia. Przeanalizujmy niektóre fragmenty Pisma Świętego i postarajmy sobie w myślach odpowiedzieć, czy to co głosi „Maria” z Irlandii o nastaniu nowego Królestwa Pokoju tu na Ziemi ma jakikolwiek sens. Oto wybrane cytaty mogące to jej nauczanie albo odrzucić albo potwierdzić:

[Podczas Sądu Ostatecznego] „Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: «Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata!»” [Mt 25, 34]

„Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość.” [2 P 3, 13]

„I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I Miasto Święte — Jeruzalem Nowe (...) «Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie "BOGIEM Z NIMI". I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły». I rzekł Zasiadający na tronie: «Oto czynię wszystko nowe». (...) Ja pragnęcemu dam darmo pić ze źródła wody życia. Zwycięzca to odziedziczy i będę Bogiem dla niego, a on dla mnie będzie synem. A dla tchórzów, niewiernych, obmierźłych, zabójców, rozpustników, guślarzy, bałwochwalców i wszelkich kłamców: udział w jeziorze gorejącym ogniem i siarką. To jest śmierć druga.»” [Ap 21, 1-8]

„(...) oto Ja stwarzam nowe niebiosa i nową ziemię; nie będzie się wspominać dawniejszych dziejów ani na myśl one nie przyjdą.” [Iz 65, 17]

„Zapewniam was, bracia, że ciało i krew nie mogą posiadać królestwa Bożego, i że to, co zniszczalne, nie może mieć dziedzictwa w tym, co niezniszczalne. Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. W jednym momencie, w gnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby – zabrzmi bowiem trąba – umarli powstają nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przydziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przydziało się w nieśmiertelność.” [1 Kor 15, 50-53]

Ostatnia trąba to trąba nr 7 opisana w [Ap 11, 15-17] rozpoczynająca królowanie Jezusa Chrystusa. Proszę zauważyć, że w powyżej podawanym fragmencie [Mt 25, 34], Jezus dokona Sądu Ostatecznego jako Król.

„który przemieni nasze ciało poniżone i uczyni je podobnym do swego ciała uwielbionego swoją mocą, mogącą poddać wszystko pod Jego panowanie.” [Flp 3, 21; Biblia Poznańska]

„Umilowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo uirzemy Go takim, jakim jest.” [1 J 3, 2]

„(...) gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych.” [Łk 13, 28]

Czy „Maria” z Irlandii ma rację mówiąc o Raju na Ziemi, czyli o nowym Królestwie Pokoju? Odpowiedź na to pytanie przemilczę. Proszę sobie samemu na nie odpowiedzieć. Ja zaś myślę, że „Maria” z Irlandii obierze sobie za cel w niedalekiej przyszłości ukazywanie katolikom pewnych nauk Biblii o których oni nie wiedzą. W ich myśl okaże się, że katolicyzm kłamie, bo Biblia podaje co innego. Doprowadzi to do utraty wiarygodności całej wiary katolickiej, a co za tym idzie, masowo zwiększy się czytanie jej przekazów, które w oczach zwiędzionych ludzi ukazują prawdę której do tej pory nie znali. Zrozumieją, że to jej przekazy są rzeczywiście „księgą prawdy”, i zgodne z Biblią (prawda jest inna, ale wykażę to w dalszej części tego artykułu). Czytanie Biblii stanie się zbędne. Może za bardzo fantazjuję, ale taką mam koncepcję odnośnie tych przekazów.

36. „Wizjonerka mówiła także, jak silną łaskę współczucia i miłosierdzia otrzymała, aby odczuwać taką właśnie miłość do Jezusa i bliźnich. Podkreśliła, jak nadzwyczajna jest ta współczująca Miłość.”

Subiektywne odczucia nie przesądzają o Boskiej naturze przekazów. Błogostany których doznają niektórzy ludzie, z reguły o podwyższonej religijności, często nie pochodzą od Boga. Stan jednak w jakim się wówczas znajdują utwierdza ich w przekonaniu, że to duchowe doświadczenie nie może być im dane od demona. Wierzą idealnie na 100%, że dostali szczególny dar w danej chwili i musi być on od Boga. W ich rozumieniu, szatan by przecież takiego czegoś im nie dawał. Może tak, może nie, ale sęk w tym, że po jakimś czasie u takich osób uruchamia się ciąg zdarzeń w ich życiu oddalający od Boga. Kto dostaje błogostany regularnie, choć nie zdaje sobie z tego sprawy, jest już zagrożony utratą wiary w Boga w najbliższych miesiącach. Nie zawsze jednak dochodzi do porzucenia obecnie wyznawanej wiary. Samo doznanie błogostanu niczego nie przesądza, ale jest znakiem, że w trybie natychmiastowym zacnie w życiu danej osoby dzieje się coś niedobrego z duchowością.

37. „Po Ostrzeżeniu nastąpi czas opresji i kary.”

Jak podawałem wyżej, dokładnie w tym samym tonie są przekazy do Piotra M. Sęk w tym, że u niego zapowiedź tego wydarzenia występowała już od 22.08.1995 i do dzisiaj się nie wydarzyła, a minęło już ponad 17 lat. Najwyraźniej demony dające mu swe przekazy, zacerpnęły swą wiedzę z przekazu prawdziwego Jezusa do jakiejś osoby na świecie i oszacowały sobie termin jego realizacji. Gdy zapowiedzi tego rychłego wydarzenia się nie wypełniały z roku na rok, demony zobaczyły, że przekazy do Piotra M. tracą wiarygodność w oczach ludzi i zaczęły szukać innych osób na świecie, którym można by przekazać tę prawdziwą wiadomość od początku. Wybór padł m.in. na „Marię” z Irlandii. Dzięki temu, że przekazy do niej są publikowane dopiero od 2010 roku, pojawiają się kolejni wierzący w to wydarzenie, nie dostrzegając tego, że była już ona mowa wiele lat wcześniej u innych fałszywych proroków. Wygląda więc na to, że demony wyszły z założenia, że trzeba próbować upubliczniać to wydarzenie aż do skutku. Jeśli ono znowu nie nastąpi pomimo upływu wielu lat, to demony poszukują sobie jeszcze innej osoby z którą się podzielią tą informacją. Prędzej czy później trafią na taką osobę, która „załapie się” na to wydarzenie, a ludzie uznają przekazy do niej za prawdziwie od Boga. Być może to będzie „Maria” z Irlandii, być może ktoś inny. Czas pokaże. Sprytne, prawda?

38. „Podkreśliła również, że Jezus jest bardzo szczęśliwy z powodu modlitw ludzi na całym świecie – miliony ludzi nawraca się. Przez te modlitwy złagodzona zostanie nieco surowość kary.”

Szkoda tylko, że nie można zweryfikować słów o tych milionach nawracających się osób.

39. „W orędziach często wymieniany jest Bóg Ojciec. Został On zapowiedziany Marii wizjonerce przez Ducha Świętego.”

Nie koniecznie przez Ducha Świętego. Jak pisałem wcześniej, Lucyna Łobos z początku też myślała, że udostępniła swe ciało Duchowi Świętemu, a prawda okazała się jakiś czas później być inna. W przypadku „Marii” z Irlandii, to, że ona twierdzi, że przez nią działa Duch Święty, wcale prawdą być nie musi.

40. „Przeżycie było ogromne, cała drżała.”

Niby to zrozumiałe, ale czy oby na pewno obraz dany człowiekowi z Nieba wywołałby u niego strach i drżenie? Przypomnę przekaz z Fatimy, gdzie Łucja pisała, że gdyby nie łaska Boga to umarły by z przerażenia na widok obrazu piekła jaki ujrzały. Nic nie pisze, by drżała z tego powodu. Pisała, że została duchowo umocniona. „Maria” z Irlandii nic takiego nie pisze, a to nie jest dobry objaw przy badaniu natury przekazów jakie otrzymuje.

41. „Mogła widzieć Boga Ojca, jako Jedną Osobę ze Świętej Trójcy Boga Ojca, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, trzech Istnień w Jednym.”
Hm. Biblia podaje:
„Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył.” [J 1, 18]
„Nikt nigdy Boga nie oglądał. Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg trwa w nas i miłość ku Niemu jest w nas doskonała.” [1 J 4, 12]
- Ze słów tych jednak nie wynika „i nie zobaczy”. Mogła więc zobaczyć prawdziwie Boga Ojca, ale mogła też ujrzeć podróbkę demoniczną. Nie zapominajmy, że demony nim zostały potępione były kiedyś w Niebie. Znają Boga Ojca, Jezusa i Ducha Świętego. Wiedzą jak oni wyglądają i mogą nam podsyłać swój obraz ukazujący nam Boga. Obraz ten może być zarówno fałszywy jak i prawdziwy. My nie jesteśmy w stanie tego zweryfikować. Samo więc ujście przez nią Boga Ojca nie oznacza, że dostąpiła ogromnej łaski ze strony Boga który ukazał jej Siebie. Demony również potrafią dawać wizje w postaci obrazów. Trzeba się z tym liczyć. Tego typu doznania nie przesądzą o ich Boskiej naturze.
42. „Na pytanie dotyczące wyglądu Boga Ojca i Jezusa odpowiedziała następująco: Jezus jest szczupły, delikatny i czuły, ma falujące, brązowe włosy.”
Jak napisałem wyżej, upadłe anioły były kiedyś w Niebie i wiedzą jak Jezus wygląda. Wygląd Jezusa jaki ujrziała „Maria” może być prawdziwy, ale nie musi.
43. „Bóg Ojciec nie ma siwych włosów, jak jest to często pokazywane, ale ciemne loki. Jest mocniejszej postury niż Jezus. Wygląda bardzo troskliwie i majestatycznie.”
Może tak, może nie. Nie znamy wyglądu Boga Ojca i nie możemy tego zweryfikować.
44. „W pierwszym Orędziu od Boga Ojca Maria czuła wielkie rozgniewanie na ludzkość za jej grzechy. Ten gniew był wyczuwalny i cała drżała.”
Kolejne drżenie i dodatkowo gniew. Bóg jest Miłością, a drżenie, strach i gniew nie pochodzą od Niego. Najwyraźniej więc ten przekaz z tego dnia był natury demonicznej.
45. „Jego Święty Gniew spowodowany jest przede wszystkim faktem, że pomimo stałych napomnień ze strony Nieba wciąż i nadal ignorujemy Jego Polecenia i Przykazania. Maria czuła podczas przekazów od Boga Ojca wielką moc i była przytłoczona Jego Osobowością.”
Bóg ma Moc, ale nie emanuje mocą lecz Miłością. Święty Gniew? Uuuu wow. Biblia nigdy nie nazywa gniewu Boga świętym. Mamy tu jakieś nowe określenie gniewu Bożego. W objawieniach uznanych za prawdziwe, nigdy takie określenie nie występuje.
46. „Jezus kocha każdego grzesznika, nawet tego najbardziej zatwardziałego – On go wysłucha, On nie potępia, On jest miłosierny i troskliwy dla niego.”
Taki opis Jezusa można wyczytać z Biblii.
47. „Zawsze powinniśmy zanosić prośby do Boga Ojca w Imię Jezusa Chrystusa, w ten sposób On odpowiada na wszystkie modlitwy.”
Odpowiada na wszystkie modlitwy? Zobaczmy co Jezus naprawdę powiedział:
„Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, to proście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni.” [J 15, 7]
- Aby więc mówić o tym, że Jezus wysłuchuje każdej modlitwy, trzeba najpierw trwać w Nim, czyli wypełniać Jego nauki i nie łamać przykazań Bożych. Tylko ten kto będzie tego przestrzegać może liczyć na wysłuchanie każdej prośby, a nie każdy jak leci.
48. „Do tej pory, od roku, Maria otrzymała 250 wiadomości”
Obecnie jest już ich ponad 500. Tak ogromna liczba nie jest niczym uzasadniona. Twierdzenie, że jest to konieczne, bo Jezus i Maryja chcą nam przekazać XXX oraz AAA, BBB itd. jest błędna. Przypuśćmy, że wszystkich przesłań jest 20. Czy więc konieczne jest ponad 500 przekazów by ludziom ogłosić 20 przesłań? Jak widać, nie jest to konieczne. Zatem prawdziwy cel tak ogromnej liczby przekazów jest inny. Nie jest on oficjalnie znany. Można się tylko domyślać, że chodzi o wyczekiwanie antychrysta na tronie papieskim który te przekazy zatwierdzi jako autentyczne.
49. „w części także osobistych dla siebie, jak również wiadomości dla duchowieństwa.”
Tu nie ma co komentować. Przesłania zawsze zawierają elementy: tylko do wiedzy wizjonerów oraz publiczne do rozpowszechniania.
50. „Ciągłe też jesteśmy proszeni, aby wprowadzić pokój do naszych rodzin i sąsiedztwa.”
Jak pisałem wcześniej, demon by się nie ujawnić musi się dobrze maskować. W tym celu jest on zmuszony od czasu do czasu mówić prawdę, by ludzie uwierzyli, że jego przekazy są rzeczywiście od Jezusa lub Maryi.
51. „Maria pouczona została przez Jezusa, jak mają wyglądać jej codzienne, trwające nawet do paru godzin modlitwy”
Nie przez Jezusa, lecz przez istotę podającą się za Jezusa. Modlitwy trwające do paru godzin dziennie? Biblia naucza:
„Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie.” [Mt 6, 7-8]
52. „i że ma także codziennie brać udział we Mszy Świętej oraz 3 do 4 razy w tygodniu w Adoracji.”
To akurat dobre przesłanie, maskujące skutecznie naturę demoniczną tych przekazów. Skutecznie zamydla ludziom oczy o tym, kto naprawdę stoi za tymi przekazami.
53. „Chociaż jest matką rodziny i pracuje dużo zawodowo, ma siłę dla swojego codziennego duchowego apostołstwa”
„Maria” z Irlandii uważa się więc za Apostoła? Zobaczmy co na to Biblia:
„Aniołowi Kościoła w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma siedem gwiazd w prawej ręce, Ten, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników: Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość, i to, że złych nie możesz znieść, i że próbie poddałeś tych, którzy zwa samych siebie apostołami, a nimi nie są, i że ich znalazłeś kłamcami.” [Ap 2, 1-2]
54. „a także siłę do kontaktów z ludźmi. To dobrze, że może utrzymywać kontakty z innymi ludźmi dla zachowania normalnej życiowej równowagi.”
Czyżby te przekazy ją wyczerpywały? To nie jest typowy objaw przekazów od prawdziwego Jezusa.
55. „Może udowodnić swoją miłość do bliźnich, może łagodnie, wzorem Jezusa, obchodzić się z ludźmi i tym samym dawać świadectwo Jego miłości.”
Jezus zawsze łagodnie się obchodził z ludźmi? Zajrzyjmy więc do Biblii:
„Zrobiwszy więc bicz z powroźów, wyrzucił wszystkich ze świątyni razem z owcami i wołami; a tym, którzy wymieniali pieniądze, porzucił monety i powyrzucał stoły.” [J 2, 15]

56. „Wspomniała jeszcze raz, że rok 2011 jest rokiem oczyszczenia, i że Ostrzeżenie jest blisko.”
Piotr M. (Żywy Płomień) też tak twierdził od ponad 17 lat. „Maria” z Irlandii dostaje przekazy dopiero od roku 2010, więc jest teraz trochę za wcześnie by mówić, że u niej oczekiwanie na Ostrzeżenie również będzie trwać latami, ale poczekajmy. Obserwujmy owoce, a nie tylko samo spełnienie lub niespełnienie zapowiedzi tego wydarzenia.
57. „Nadal będzie jeszcze mieć miejsce wiele nieszczęść i zawirowań, które będą się coraz szybciej rozwijać. Znajdujemy się we wstępnych bólach cierpienia, które trwają już parę lat.
Na podstawie tych słów trudno oceniać naturę przekazów. To są obserwacje które może poczynić każdy człowiek.
58. „Sam Wielki Ucisk ma trwać 3,5 roku.”
Biblia mówi o 1260 dniach / 42 tygodniach wg kalendarza żydowskiego, więc te słowa muszą się wypełnić, ale nie dlatego, że tak napisała „Maria” z Irlandii w swych przekazach, lecz dlatego, że tak podaje Biblia. Nie zapominajmy, że demony bardzo dobrze znają Biblię i mogą się nią posługiwać do uwierzytelniania swych przekazów podszywających się pod istotę z Nieba np. Jezusa lub Maryję. Wypełnienie się jakiejś zapowiedzi nie dowodzi, że dany przekaz pochodzi od istoty z Nieba.
59. „Udręki zostaną nieco złagodzone poprzez modlitwę, choć trudne czasy jeszcze stoją przed ludzkością.”
Wydarzeń opisanych w Apokalipsie św. Jana np. wielkiego ucisku jeszcze nie było, więc jest rzeczą oczywistą, że „trudne czasy jeszcze stoją przed ludzkością”. Nie trzeba być istotą z Nieba by to wiedzieć.
60. „Wszyscy będziemy cierpieć podczas Ostrzeżenia, ale nie musimy się obawiać. Po raz pierwszy staniemy przed obliczem Jezusa Chrystusa, Syna Boga Żywego i Zbawiciela – jakież to jest cudowne! Jako wierzący możemy się bardzo cieszyć na Ten Moment.”
Czy tak w rzeczywistości będzie, to się dopiero okaże. Nawet jeśli te słowa się wypełnią to i tak nie dowiodą tego, że wypowiedział je Jezus, bo demon je podający mógł je zaczerpnąć z prawdziwego przekazu od Jezusa do jakiegoś człowieka na Ziemi np. do Ojca Pio. Nie są bowiem publicznie znane wszystkie nadprzyrodzone rzeczy jakich doznawał ten zakonnik. Spełnienie się słów nie dowodzi, że dany przekaz był od istoty z Nieba. Przypominam, że prawdziwość przekazów bada się, zakładając odgórnie, że czyni je demon, a następnie podejmując próby obalenia poczynionego założenia. Jeśli za każdym razem uda się obalić poczynione założenie, wówczas można nabrać przekonania, że rzeczywiście są one z Nieba, ale jeśli choćby jedno takie założenie nie zostanie obalone, to wówczas należy wszystkie przekazy do danej osoby uznać za pochodzenia demonicznego.
61. „Ten ekscytujący czas zmieni wiele w naszym życiu. Miłosierdzie Boże jest Niezwykłym Darem dla nas, dla każdego.”
Pożyjemy, zobaczymy.
62. „Pod koniec rozmowy, Maria kierowana była telefonicznie przez Ojca Neil`a na różne tematy. Zapytał, czy łatwo było jej znaleźć odpowiedniego kapłana, jako przewodnika duchowego. Maria zaprzeczyła i powiedziała, że dopiero piąty zapytany kapłan stał się w końcu jej duchowym przewodnikiem i towarzyszy jej codziennie. Ma w nim ogromne psychiczne wsparcie.”
Tego fragmentu komentować nie będę.
63. „Na pytanie, czy odbiera specjalne wiadomości dla duchowieństwa odpowiedziała twierdząco. Wspomniała także, że wiara będzie stanowiła dla kapłanów wyzwanie i będzie bardzo mocno sprawdzona, jak nigdy dotąd.”
Upadek katolicyzmu przypuszczalnie należy wiązać z upadkiem apokaliptycznego Wielkiego Babilonu. Mowa też była o tym w Akita oraz trzeciej części tajemnicy fatimskiej. Słowa te zapewne się wypełnią, ale tak samo jak poprzednio, nie dowodzą one że przekazy do „Marii” z Irlandii są od Boga.
64. „Maria zwróciła również uwagę na to, w jak trudnych czasach się znajdujemy, zwłaszcza my w Europie. Tolerowanie religii w Europejskiej Unii prawie wcale nie istnieje. Religia nie jest już nauczana w szkołach.”
To prawda. W wielu krajach w istocie już tak jest i powoli w Polsce również tak zaczyna się dziać, choć dobrze jeszcze tego nie widać.
65. „W Irlandii, która uważana była za kraj bardzo katolicki, religia w szkołach publicznych jest całkowicie pominięta, nawet figury świętych w kościołach są usuwane!”
Dobrze, że jeszcze do Polski ten trend nie dotarł.
66. „Mówienie o religii w Europejskiej Unii i USA stało się niepoprawne politycznie! Istnieje silna duchowa ciemność, zwłaszcza w Europie.”
Powoli w Polsce do tego też się już dąży.
67. „Wizjonerka narażona jest na ciągłe duchowe ataki, cały czas istnieje duchowa walka między dobrem a złem.”
Nic specjalnego. Brak takich ataków sugerowałby zbyt jasno ich demoniczne pochodzenie, a tak pozorują one objawy u prawdziwych wizjonerów.
68. „Przez Bożą Opiekę, której się świadomie poddała, stała się silniejsza i może teraz dokładnie rozróżnić, kiedy jest atakowana. Teraz śmiało oczekuje na to wyzwanie, podczas gdy wcześniej czuła się terroryzowana.”
Nie jestem w stanie tego sprawdzić czy oby na pewno dokonała poprawnego rozróżnienia. Piotr M. również pisał swego czasu o tym, że musiał się nauczyć rozróżniać naturę przekazów by nie dać się oszukać, a mimo to, dał się oszukać.
69. „Jezus pomaga jej w tym – On nawet się uśmiecha!”
Nie Jezus jej pomaga w tym, bo wówczas nie było wielu błędów które wytknąłem wyżej, lecz istota podająca się za Jezusa.
70. „Pod koniec wywiadu ojciec Neil modlił się szczególnie za wizjonerkę i dał jej specjalne błogosławieństwo, aby miała siłę niesienia ciężkiego krzyża, który został na nią nałożony.”
Najwyraźniej ten kapłan jej uwierzył. Zastanawia mnie jeszcze jedna rzecz. Skoro to „Maria” z Irlandii zadziwiła do tego księdza z U.S.A. i twierdzi, że ma męża i dzieci, to czemu przez tyle lat jakie minęły od roku 2010 do dzisiaj nie wiadomo kim jest, ani gdzie mieszka? Nie jest przecież możliwe, by przez lata wszystkie jej dzieci idealnie szczerze trzymały język za zębami, że mama doznaje słyseń (lokucji) od Jezusa. Coś mi się wydaje, że ta jej historyjka o tym, że ma własną rodzinę jest całkowicie wymyślona.
71. „Tak, to jest trudna Misja i powołanie, które wymaga zaangażowania całego człowieka – ciała, duszy i umysłu”, powiedziała wizjonerka na koniec rozmowy.”
Trudna misja, to fakt, ale zapewne nie dlatego by chodziło w niej o nawrócenie grzeszników, lecz o to by katolicy porzucili swą wiarę, odstąpili od Biblii (Księgi Prawdy) na rzecz tych przekazów które już są nazywane Księgą Prawdy, a ikonografię świętych zastąpili woskową pieczęcią ukazującą zakazany symbol tj. krzyż w koronie. Docelowo te przekazy moim zdaniem mają tak zamącić katolikom w głowach, by zaczęli idealnie wypełniać to,

co w tych przekazach jest napisane, a gdy to zrobią, by zebrali się w jednym miejscu na Ziemi (w Dolinie Wyroku), na wielką wojnę Wszechmogącego Boga. Ja tak to widzę.

Tłumaczył: Chrisgi

Komentował: Xdm

Analiza wybranych fragmentów przekazów

Dowody twarde

Wiemy już jakie były początki przekazów do „Marii” z Irlandii oraz to, że wykazują one dość dużą liczbę nieprawidłowości w stosunku do cech objawień uznanych przez Kościół Katolicki za prawdziwe. Zobaczmy więc inne anomalie, które jednoznacznie ukazują ich pochodzenie demoniczne:

1. Sprzeczności z Biblią

a) Pieczęć Boga Żywego

Biblia podaje, że pieczęć Boga Żywego w czasach apokaliptycznych będzie dana ludziom bezpośrednio przez Boga (nie przez „Marię” z Irlandii), na ich czołach (nie jako woskowy odcisk pieczęci) i przypuszczalnie będzie niematerialna (niewidoczna dla ludzi, ale widoczna dla 4-ch posłanych aniołów, by nie czynili ludziom opieczętowanym nimi żadnej krzywdy):

„I ujrzałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, [a] mającego pieczęć Boga żywego. Zawołał on donośnym głosem do czterech aniołów, którym dano moc wyrządzić szkodę ziemi i morzu: Nie wyrządzajcie szkody ziemi ni morzu, ni drzewom, aż opieczętujemy czoła sług Boga naszego. I usłyszałem liczbę opieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące opieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraela:” [Ap 7, 2-4]

„Maria” z Irlandii sama sobie zrobiła „pieczęć Boga Żywego” przypuszczalnie z wosku i odcisnęła na czymś w stylu świadectwa wiary. Efekt końcowy wygląda jak jakiś certyfikat. Dodatkowo kazała ów „certyfikat” wydrukować sobie w danym języku narodowym i powiesić na ścianie pokoju. Najwyraźniej ma w przyszłości osobom wierzącym w prawdziwość tych przekazów, zastąpić obrazki Maryi, Jezusa, świętych itd. wieszane na ścianach ich pokoi. Jak wiadomo diabeł tkwi w szczegółach. Pieczęć o której mowa wykonana przypuszczalnie z wosku, przedstawia krzyż w koronie. Pierwotnie symbolem tym posługiwali się Świadkowie Jehowy, a wcześniej templariusze. Kościół Katolicki już dawno temu zakazał używania tego symbolu tak samo jak odwróconego krzyża (symbol antychrysta), pentagramu czubkiem do dołu (symbol satanizmu) i innych tego typu. Każdy kto więc rozpowszechnia ten symbol, także poprzez wieszanie go na ścianach pomieszczeń, sprzeniewierza się na ukom Kościoła Katolickiego, które zakazały używania tego symbolu. Prawdziwa istota z Nieba wie o takim zakazie obowiązującym w Kościele Katolickim i nie może nawoływać do jego rozpowszechniania. Zatem w sposób definitywny dostajemy tu informację, że „Maria” z Irlandii działa pod wpływem demona.

b) Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

W dniu 29.03.2013 w przekazie z godziny 13:15 czytamy, że Jezus mówi:

„Wisiałem na krzyżu przez pięć godzin”.

Sprawdźmy czy to prawda.

„A była godzina trzecia, gdy Go ukrzyżowali. Był też napis z podaniem Jego winy, tak ułożony: Król żydowski. (...) A gdy nadeszła godzina szósta, mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lema sabachthani, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścić? (...) Lecz Jezus zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha. A zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół. Setnik zaś, który stał naprzeciw Niemu, widząc, że w ten sposób wyzionął ducha, rzekł: Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym.” [Mk 15, 25-39]

Jezus zostaje ukrzyżowany o godzinie 3:00 wg zegara żydowskiego (dzisiejsza godzina 9:00), a następnie umiera o godzinie 9:00 czasu żydowskiego (współcześnie jest to godzina 15:00). Wisał więc na krzyżu przez 6 godzin, a nie przez 5 jak w swych przekazach napisała „Maria” z Irlandii. Jeśli do tych 6-ściu godzin doliczymy nieznaną czas jaki upłynął do zdjęcia ciała z krzyża przez Józefa z Arymatei, to stwierdzimy, że Jezus na krzyżu przebywał ponad 6 godzin, co jeszcze bardziej powiększy różnicę czasów między tym co podaje Biblia, a tym co podaje „Maria” z Irlandii.

Czy prawdziwy Jezus podawałby w swych przekazach treść sprzeczną z Biblią? Czy jakkolwiek istota będąca w Niebie mogłaby podać fałsz? Od kogo więc pochodzą te przekazy? Kto jest ojcem kłamstwa?

2. Niewypełnienie się słów w wyznaczonym czasie

a) Wielki ucisk

Na początek zapoznajmy się z tym, czym jest wielki ucisk wg Biblii:

„Skoro zaś ujrzycie Jeruzalem otoczone przez wojska, wtedy wiedzcie, że jego spustoszenie jest bliskie. Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; ci, którzy są w mieście, niech z niego uchodzą, a ci, co po wsiach, niech do niego nie wchodzą. Będzie to bowiem czas pomsty, aby spełniło się wszystko, co jest napisane. Biada brzemienym i karmiącym w owe dni! Nastanie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew na ten naród: jedni polegną od miecza, a drugich zapędzą w niewolę między wszystkie narody. A Jeruzalem będzie deptane przez pogan, aż czasy pogan się wypełnią. Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huku morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte.” [Łk 21, 20-26]

„Gdy więc ujrzycie ohydę spustoszenia, o której mówi prorok Daniel, zalegającą miejsce święte – kto czyta, niech rozumie wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, by zabrać rzeczy z domu. A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. Biada zaś brzemienym i karmiącym w owe dni! A módlcie się, żeby ucieczka wasza nie wypadła w ziemie albo w szabat. Będzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nigdy nie będzie. Gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Lecz z powodu wybranych ów czas zostanie skrócony. Wtedy jeśli by wam ktoś powiedział: Oto tu jest Mesjasz albo: Tam, nie wierzcie! Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych. Oto wam przepowiedziałem. Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni – nie chodźcie tam! Oto wewnątrz domu, nie wierzcie! Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a jaśnieje aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Gdzie jest padlina, tam się i sępy zgromadzą. Zaraz też po ucisku owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną spadać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte.” [Mt 24, 15-29]

„Panie, w ucisku szukaliśmy Ciebie, słałiśmy modły półgłosem, kiedy Ty chłostałeś.” [Iz 26, 16]

„W owym czasie wystąpi Michał, wielki książę, który jest opiekunem dzieci twojego narodu. Wtedy nastąpi okres ucisku, jakiego nie było, odkąd narody powstały, aż do chwili obecnej. W tym czasie naród twój dostąpi zbawienia: ci wszyscy, którzy zapisani są w księdze. Wielu zaś, co śpi w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie. Mądrzy będą świecić jak blask sklepienia, a ci, którzy nauczyli wielu sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki i na zawsze. Ty jednak, Danielu, ukryj słowa i zapieczętuj księgę aż do czasów ostatecznych. Wielu będzie dociekało, by pomnożyła się wiedza.” [Dn 12, 1-4]

W dniu 20.12.2010 (godz. 10:00) „Maria” z Irlandii napisała, że zapowiadany w Biblii wielki ucisk zacznie się po koniec roku 2012:
[Wielki ucisk] „To wydarzenie będzie się rozpoczynać z końcem roku 2012” [20.12.2010 godz. 10:00]

Rok 2012 się skończył, a wielki ucisk się nie zaczął. Nie wypełnienie się słów jednoznacznie dowodzi nie pochodzenia ich od istoty z Nieba. Co ciekawe, kilka miesięcy później „Maria” z Irlandii napisała, że ucisk już trwa, ale na razie jest zwykłym uciskiem, a nie wielkim uciskiem:

„Jesteście w środku Ucisku, który został przepowiedziany w Piśmie Świętym. Druga część, Wielki Ucisk rozpocznie się z końcem 2012 roku.” [20.07.2011 godz. 23:00]

Na początku roku 2011 napisała:

„Początek Wielkiego Ucisku właśnie nadchodzi, a ekologiczne niepokoje będą narastać.” [11.01.2011, godz. 23:45]

Rok 2012 już minął, a ekologiczne niepokoje nie nasiliły się. Ani Jezus ani Maryja ani żadna istota będąca w Niebie nie może podawać słów które nie wypełnią się w zapowiedzianym czasie. Tego typu wiadomość która się nie sprawdziła albo jest w pełni wymysłem „Marii” z Irlandii, albo pochodzi wprost od demona.

b) Ostrzeżenie / prorocтво z Garabandal

Wg przekazów „Marii” z Irlandii, „Ostrzeżenie” to dzień w którym każdy człowiek który ukończył 7-dmy rok życia zobaczy jak film swoje całe życie tak, jak widzi to Bóg oraz dowie się gdzie by trafił gdyby w danej chwili umarł. Ma to dać ludziom szansę na odmianę swego życia na takie które podoba się Bogu nim nastanie Sąd Ostateczny.

Ostrzeżenie o którym mówi „Maria” z Irlandii, a także Piotr M. (Żywy Płomień) nawiązuje do przepowiedni z Garabandal. Na początek może w skrócie przybliżyć o co chodzi:

„Cztery dziewczynki: Conchita (ur. 7.02.1949), Jacinta (ur. 22.04. 1949), Loli (ur. 1.05.1949) i Mari-Cruz (ur. 21.06.1950) z małej, hiszpańskiej wioski – Garabandal, położonej 70 km na południowy wschód od Santander, na wybrzeżu hiszpańskim, twierdzą że od 1961 do 1965 objawiała im się Matka Boża z Góry Karmel oraz św. Michał [Archanioł]. Gromadzące się w czasie objawień tłumy były świadkami ekstaz, lewitacji, udzielania dziewczynkom, przez niewidzialną istotę, Komunii św. Miały miejsce też uzdrowienia i nawrócenia. Wiele z tych widocznych znaków zostało zarejestrowanych przez kamery. 18 października 1961 dziewczynki ujawniły następujące posłanie: „Trzeba podejmować wiele ofiar, czynić wielką pokutę, nawiedzać Najświętszy Sakrament. Ale przede wszystkim trzeba być bardzo dobrym. Jeśli tego nie czynimy, spadnie na nas kara. Kielich się napełnia. Jeśli się nie nawrócimy, nadejdzie wielka kara.” Wezwanie do nawrócenia, zmiany życia i czci dla Najświętszej Eucharystii nie są jedynymi treściami garabandalskich orędzi. Zostały wypowiedziane też zastanawiające prorocтва, między innymi zapowiedź powszechnego ostrzeżenia dla ludzkości, po którym nastąpi wielki cud w Garabandal; kary, jeśli ludzkość się nie nawróci; ‘końca czasów’ nie będącego jednak ‘końcem świata’. Wszystko to ma się wydarzyć w niezbyt odległej przyszłości. Ostrzeżenie – zgodnie z wypowiedzią Conchity – dotknie wszystkich ludzi, gdziekolwiek by się nie znajdowali. Potrwa bardzo krótko, ale wywoła przerażenie. Ma się ono łączyć z wewnętrznym ujawnieniem człowiekowi jego grzechów, niezależnie od tego, czy wierzy on, czy też odrzuca wiarę.”

Źródło: <http://www.garabandal.pl/artyku4.html>

31.05.2011 (godz. 15:30) „Maria” z Irlandii napisała:

„Prorocтва podane w Garabandal będą się teraz stawać rzeczywistością. Przygotowujcie się teraz na to Wydarzenie, pozostało wam tylko kilka miesięcy na przygotowanie waszych dusz.”

Sformułowanie „kilka miesięcy” oznacza „mniej niż 10 miesięcy”. Do dzisiaj minęło już znacznie więcej czasu. Zapowiedź ta się nie wypełniła, a to oznacza, że nie wypowiedział jej nikt z Nieba. To kolejny niezbity dowód na ich naturę demoniczną.

W dniu 01.07.2011 (godz. 23:00), czyli miesiąc później, demon podszywający się pod Jezusa stwierdza:

„Jeżeli Ja mówię o miesiącach, może to być w każdej chwili w ciągu roku. Nigdy nie myl ludzkiej interpretacji z terminami danymi ci przeze Mnie. Ja nie daję żadnej konkretnej daty wydarzeń tylko terminy. Te przepowiednie wydarzą się, ale tylko z Ręki Mojego Przewidzianego Ojca.” [01.07.2011, godz. 23:00]

Mimo to, słowa te nie wypełniły się. Napisane jest „w każdej chwili w ciągu roku”. Minęło już znacznie więcej czasu i nadal tego wydarzenia nie było. Nie oznacza to, że ono nigdy nie nastąpi, bo jeśli objawienia w Garabandal były rzeczywistością z Niebios (obecnie mają status neutralny, choć pierwotnie miały status negatywny), to one się wypełnią, ale nie dlatego, że „Maria” z Irlandii tak napisała, lecz dlatego, że tak powiedziano w Garabandal. „Maria” z Irlandii przybliżyła termin realizacji tego wydarzenia. On już minął i nadal tego wydarzenia nie było. Zatem tekst opublikowany przez nią nie był od nikogo z Nieba.

3. Zapowiedź czasu trwania tych przekazów

W dniu 12.11.2010 w przekazie nr 6 z godziny 15:00 demon podający się za Jezusa informuje „Marię” z Irlandii o tym, że współpraca z nim zajmie jej dokładnie 3 miesiące:

„(...) zostałaś wybrana do tego, by wykonywać tę pracę ze Mną. Zabierz Ci to trzy miesiące. Chcę, żebyś opublikowała ją całemu światu. To musi być obszerne, mocne i poszukiwane przez miliony, jak Pismo Święte.”

Do dnia dzisiejszego minęły już ponad 2 lata, a przekazy trwają nadal. Takie niedotrzymanie słowa nie może się wydarzyć z ust prawdziwego Jezusa. Jeśli więc nie Jezus wypowiedział to zdanie, to kto? Odpowiedź jest krótka: zrobił to demon podszywający się pod Niego. Zauważmy, że powyższe słowa są pewnego rodzaju instrukcją skierowaną do „Marii” z Irlandii, nauczającą co ona ma czynić, by te przekazy miały charakter sensacyjny, a ludzie z chęcią je czytali i rozpowszechniali. Są więc słowa, że te przekazy muszą być obszerne (szczegółowe) i dużo ma ich być oraz, że muszą być mocne, czyli mieć jak najwyższy pozór zgodności z Biblią i nauczaniem katolickim oraz być poszukiwane czyli odpowiadać na pytania, na które ludzkość nie zna odpowiedzi np. przebieg wydarzeń apokaliptycznych napisany wprost, a nie za pomocą symboli. To ma wywołać w ludziach euforię, dać pozór prawdziwości i odtajnienia tego, co przed nimi do tej pory były zakryte. Tak też się i dzieje. „Maria” z Irlandii podaje wprost, że Fałszywy Prorok opisany w Apokalipsie św. Jana zasiądzie na tronie papieża, że nastąpi wielki ucisk ludzi wierzących itd. a lekarstwem jak się temu nie dać, są właśnie te przekazy i podane w nich modlitwy. Modlitwy katolickie są ukazywane w sposób „nie mające mocy w czasach końca”. Ich odmawianie nie jest zakazane, ale czytelnik ma sam dojść do wniosku, że teraz są one bezwartościowe. Po co to wszystko? Jak napisane wyżej, praca „Marii”

z Irlandii z demonem podającym się za Jezusa ma trwać tylko 3 miesiące. Zatem zaistniała potrzeba by „Maria” z Irlandii wiedziała co ma robić, gdy utraci kontakt z tym demonem, co w danej chwili przekazuje jej instrukcje postępowania oraz treści przekazów. Nie oznacza to, że po jego odejściu „Maria” z Irlandii będzie samodzielnie wszystko wymyślać by zwiść ludzi. Pomóc jej może inny demon, który zacznie podawać się za Jezusa.

W omawianym fragmencie są jeszcze słowa: „jak Pismo Święte”. Na nie też trzeba zwrócić uwagę. Demon w nich wyraża swą wolę, by te przekazy zrównały się z Biblią, czyli z Księgą Prawdy. Docelowo mają ją zastąpić, a pomoc z tym ma nazwanie tych przekazów słowami „Księga Prawdy”. Kto nie zwróci uwagi, że to Biblia jest Księgą Prawdy, ulegnie zakłamaniu, że Księgą Prawdy są te przekazy.

4. Zmianianie zdania na dany temat

a) Bronić czy nie bronić Najświętszego Słowa?

Najświętsze Słowo to zdania wypowiedziane przez Boga nie tylko na łamach Biblii, ale także w objawieniach. Oczywiście gdy szatan podszywa się pod anioła światłości lub wprost pod Boga, to słowa przekazywane przez niego nie są najświętsze lecz udają najświętsze. Zobaczmy co podaje „Maria” z Irlandii w różnych przekazach, w kolejności chronologicznej:

- „Sznuj to Najświętsze Słowo. Broń je” [18.03.2011]
- „Nigdy nie broń tego Najświętszego Słowa, ponieważ Ono sobie tego nie życzy” [12.10.2011]
- „Proszę cię, nie broń Mnie gdy to nie jest potrzebne” [13.10.2011]
- „Broń Moje święte słowo, aby ludzkość została zbawiona” [15.11.2011]

Istoty z Nieba nie mogą się zdecydować czy bronić czy nie bronić Najświętszego Słowa? Tego typu postępowanie jednoznacznie wskazuje na demoniczną naturę tych przekazów. Prawdziwe istoty z Nieba wiedzą czego chcą i nigdy swego poglądu nie zmieniają. Ich nauczanie jest zawsze jednolite i spójne. Jeśli tak nie jest, wówczas danych słów nie wypowiada prawdziwa istota z Nieba, lecz demon podszywający się pod nią. Tak właśnie jest w tym przypadku.

Wygląda na to, że powyższe 4 cytaty były dawane przez różne demony i nie ustaliły one między sobą co mają mówić w tej kwestii. Każdy z nich mówił więc to co jemu się wydaje za słuszne. Jeden z nich podszedł do sprawy tak, że należy bronić nauczania Boga, czyli nie dawać się ateizmowi, a inny, że Słowo Boga i tak się obroni samo, bo jest prawdziwe, więc nie trzeba go bronić. Jak widać demony miały różny pogląd na tę kwestię i to je zdemaskowało.

b) Rozpowszechniać przekazy kierowane do „Marii” z Irlandii czy ich nie rozpowszechniać?

Zwolennicy oczywiście są za tym by je rozpowszechniać, a przeciwnicy, że nie. Nie o tym jednak chciałem tu napisać. Chodzi mi o różne nauczanie przekazane w tekstach publikowanych przez „Marię” z Irlandii i to w odstępie zaledwie kilku dni. Zobaczmy w czym rzecz:

- „Od początku tej Misji nie dałem jeszcze zgody ani jednej duszy, aby w tej chwili publicznie głosiła Moje Słowo, z wyjątkiem tych umiłowanych, wybranych dusz, które pracują dla Mnie od lat.” [18.01.2013; godz. 20:15]
- „Od was zależy. Moi umiłowani uczniowie. rozpowszechnianie Mojego Świętego Słowa, aby ciemne dusze i ci, którzy nic nie wiedzą o Mnie byli oświeceni i delikatnie zachęceni, aby przyjść do Mnie.” [22.01.2013; godz. 10:34]

Jak widać, w przekazie z 22.01.2013 mamy napisane, że przekazy te może rozpowszechniać ten kto chce, a kilka dni wcześniej, że mogą to robić jedynie Ci, do których ten demon podszywający się m.in. pod Jezusa przemawia od dziesięcioleci. Zapewne jest to nawiązanie do objawień np. Piotra M. znanego jako Żywy Płomień (otrzymuje przekazy od ponad 20 lat). Zwolennicy tych przekazów wierzący w to, że to daje je prawdziwy Jezus są zdezorientowani, czy słusznie robią rozpowszechniając je, nie mając na to zgody Jezusa. Tego typu sytuacja nigdy nie może się wydarzyć w przypadku prawdziwych orędzi z Nieba. Tu się wydarzyła, więc w sposób jednoznaczny mamy tu ukazaną satanistyczną ich naturę.

5. Manipulowanie tekstem przekazu

W dniu 12.11.2010 w przekazie nr 6 z godziny 15:00 zostało napisane:

„Ufam ci, droga córko, użyj wszelkich środków, które uważasz za dobre, aby ludzie czytali te orędzia. Musisz włożyć całą swoją energię, aby napisać tę książkę. Książka o której mówię jest świętym pismem i jest częścią Planu, jak zostało objawione w Księdze z Kells (1). Ta książka została przepowiedziana, zmieni życie i ocali dusze. Tak, książka jest tym, co zostało przepowiedziane. Ty jesteś skrybą, Ja jestem Autorem.”

Źródło: <http://ostrzezenie.files.wordpress.com/2011/09/ostrzezenie-11-20102.pdf>

Obecnie tekst ten brzmi:

„Ufam ci droga córko, że skorzystasz z takich środków, które zapewnią, iż ludzie przeczytają te orędzia. Musisz włożyć całą swoją siłę w pisanie tej książki. Ta książka odmieni życie i zbawi dusze, jak to zostało zapowiedziane. Tak, ta książka jest tym, co zostało przepowiedziane. Ty jesteś pisarzem. Ja jestem Autorem.”

Źródło: <http://paruzja.info/listopad-2010/42-12-11-2010-15-00-ta-ksiega-odmieni-zycie-i-zbawi-dusze>

Widzimy, że oba tłumaczenia pochodzą od zupełnie dwóch różnych osób i mają różny wydźwięk, ale to i tak nie zmienia faktu, że obecnie rozpowszechniany tekst (cytat dolny), nie zawiera jednego zdania które oryginalnie znajdowało się w tym przekazie. Dlaczego to jedno zdanie zniknęło z przekazu? Zapewne dlatego, że „Maria” z Irlandii zorientowała się, że Księga z Kells jest potępiona przez Watykan, a powoływanie się na zapisy z niej, jednoznacznie uwidoczniłoby demoniczną naturę tych przekazów. Trzeba było więc jak najszybciej usunąć niewygodne zdanie, nim ktoś się zorientuje. Niestety internet rządzi się swoimi prawami i nim to zostało usunięte, niektórzy osoby zdążyły to orędzie już sobie skopiować i je dalej rozpowszechniać.

Tak na marginesie, Księga z Kells zawiera tekst 4-ch Ewangelii spisanych po łacinie, wstępy do nich oraz komentarze. Nie powstała jednak w początkach chrześcijaństwa. Jej powstanie datuje się na okres między VI w. — IX w.

6. Matka Zbawienia

Jezus jest Zbawieniem (Zbawicielem ludzkości), a Maryja Jego Matką. Nazwanie Maryi Matką Zbawienia po raz pierwszy nastąpiło w 431 r. Uczynił to św. Paulin z Noli w swym poemacie. W dniu 23.07.2012, w przekazie do „Marii” z Irlandii padają słowa, że Matka Zbawienia jest ostatnim tytułem Jej nadanym:

„Jako Matce Zbawienia, jak głosi mój ostatni tytuł z Nieba, pozwólcie Mi wam pomóc.”

Jak widać nie jest to prawda, a sam tytuł znany był już w początkach chrześcijaństwa. Prawdziwa Maryja nie może mówić nieprawdy. To oznacza, że ten przekaz nie był poczyniony przez Maryję, lecz przez demona podszywającego się pod Nią.

Oprócz powyższych błędów ukazujących w sposób jednoznaczny demoniczną naturę tych przekazów, są jeszcze pewne niedociągnięcia, które dolewają oliwy do ognia. Zapoznajmy się z nimi:

1. Nazwy modlitw

W Kościele Katolickim funkcjonuje wiele modlitw o różnych nazwach. Wśród nich są m.in. litanie do Jezusa czy Maryi. Ich przykładowe nazwy to: „Litania do Serca Pana Jezusa”, „Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny”, „Litania do Imienia Pana Jezusa” itd. W przekazach Marii z Irlandii również pojawiają się litanie, ale ich nazwy odbiegają od nazw katolickich. Oto przykład: „Modlitwa litanii: Jezus do ludzkości. Ochrona przed fałszywym prorokiem.” Nazwy tajemnic Różańca Świętego, również zostały podane w nowej odsłonie (Po co?).

Podobna sprawa ma się z modlitwami, których nazwy rozpoczynają się od słów: „Modlitwa Krucjaty” np. „Modlitwa Krucjaty (1) Mój Dar dla Jezusa by ratować dusze”, „Modlitwa Krucjaty (8) Spowiedź”, „Modlitwa Krucjaty (81) O Dar Komunii Świętej” itd. Słowo „krucjata” oznacza zbrojną wyprawę na tle religijnym (np. Krzyżacy) w czasach średniowiecza, podejmowaną przez państwo lub rycerstwo. Współcześnie w katolicyzmie funkcjonuje pojęcie „krucjata Różańcowa”, ale nie ma to nic wspólnego z krucjatami ze średniowiecza. „Krucjata Różańcowa” to konsekwentne odmawianie Różańca Świętego w danej intencji np. za ojczyznę. Innych krucjat w katolicyzmie nie ma. „Maria” z Irlandii podaje jednak krótkie modlitwy o nazwie „Modlitwa Krucjaty” (potocznie: „krucjatki”) z których żadna nie ma nic wspólnego z Różańcem. Każda z takich modlitw pełni rolę jakby zaklęcia przygotowanego na odpowiednią okoliczność. Mamy więc inne zaklęcie w celu ochrony świata przed antychrystem, inne za dusze niewierzące itd. Do dnia 14.02.2013 liczba tych modlitewek w formie zaklęć osiągnęła liczbę dokładnie 100 i nadal rośnie. Osobom wierzącym w prawdziwość tych przekazów, narzucone jest odmawiać te wszystkie modlitwy. Takie postępowanie odciąga jednak od odmawiania Różańca Świętego i Koronki do Miłosierdzia Bożego spychając je na dalszy plan, przez co stają się one mniej istotne niż te krucjatki w formie zaklęć na różne okazje.

2. Treść krucjatek

Oprócz tego, że nazwy krucjatek nie komponują się z katolickimi nazwami modlitw, to dodatkowo mają być stosowane nawet tam, gdzie Kościół Katolicki ma już modlitwę na daną okoliczność. Nie będę tu omawiać każdej krucjatki z osobna, bo jest ich za dużo, by każdą z nich tu po kolei analizować, ale wybiorę sobie kilka wyraźnie pokazujących błędy teologiczne, a tym samym nie pochodzenie ich od Boga.

— krucjatka nr 8

Ta modlitewka (zaklęcie) ma być odmawiane podczas Ostrzeżenia oraz po nim, gdyż wówczas Kościół będzie gnębiony przez antychrysta, a do Sądu Ostatecznego po którym nasz świat się skończy zostanie już bardzo mało czasu, być może kilka dni lub kilka miesięcy. Zobaczmy więc fragmenty tej modlitewki i je przeanalizujemy:

a) „Pokornie modlę się o łaski”

Modlenie pokorne nie polega na mówieniu słowa „pokornie”. Używanie tego słowa w modlitwie prowadzi do wmówienia sobie, że tak właśnie się czyni, a w konsekwencji do duchowego wywyższenia się na inne osoby modlące się, w wyniku czego wpada się w pychę. Prawdziwy Jezus nie użyłby w treści modlitwy słowa „pokornie”.

b) „Błagam o jakiegokolwiek przebaczenie przyszłych przewinień, w których mogę mieć udział”

Czy można prosić o przebaczenie np. morderstwa które jeszcze nie nastąpiło, ot tak na zaś, na wszelki wypadek, by w razie czego być już usprawiedliwionym w momencie ewentualnego popełnienia takiego czynu? O ile człowiek bywa nierozsądny i tego typu słowa może wypowiedzieć do Boga, o tyle Jezus mający jasność umysłu takiego błędu popełnić nie może. Zatem te słowa nie pochodzą z Jego ust, lecz z ust demona podszywającego się pod Niego, lub są czystym wymysłem ów „Marii” z Irlandii włożonym w usta Jezusa. To w sposób jednoznaczny i niepodważalny dowodzi, że natura tych przekazów jest demoniczna.

c) „Czczę Ciebie i wszystko, co sobą przedstawiasz”

„Nie każdy, kto mówi Mi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie.” [Mt 7, 21]

— krucjatka nr 24

To zaklęcie trzeba odmawiać dzień w dzień przez 7 dni, a gdy to się uczyni zyskuje się całkowite odpuszczenie wszystkich grzechów i dodatkowo automatycznie otrzymuje się moc jaką dysponuje Duch Święty. A jaka jest prawda? Zobaczmy najpierw do Biblii:

„Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym.” [Mt 12, 32], [Mk 3, 29], [Łk 12, 10]

Widzimy więc, że istnieją grzechy nieprzebacalne, a krucjatka nr 24 podana przez „Marię” z Irlandii odpuszcza wszystkie grzechy, czyli także te przeciw Duchowi Świętemu. To kolejny dowód na demoniczną naturę tych przekazów.

To jednak nie wszystko. Widzimy również, że odpuszczenie grzechów zdobywamy odmawiając tę krucjatkę przez 7 kolejnych dni nawet bez wzbudzenia w sobie żalu za dane grzechy i bez uprzedniego rachunku sumienia oraz bez udziału kapłana. Spowiadanie się więc u niego staje się zbędne (niepotrzebne), a co za tym idzie, cały sakrament spowiedzi staje się niekonieczny. W nauczaniu katolickim idealnie szczery żal za dany grzech (żał doskonały) likwiduje ten grzech nawet bez udziału kapłana, ale pod warunkiem, że sami na siebie narzucimy stosowne zadośćuczynienie oraz z pozostałych grzechów ciężkich wypowiadamy się u kapłana. Ta krucjatka nr 24 znosi taki przymus. Wystarczy tylko ją odmówić przez 7 dni z rzędu i już można śmiało przystąpić do świętokradzkiej Komunii Świętej. Czy tak działa prawdziwy Jezus?

Następna rzecz jaką trzeba tu poruszyć, to automatyczne odpuszczenie wszystkich grzechów, nie tylko tych popełnionych przeciw Duchowi Świętemu. W katolicyzmie są wyróżniane niektóre grzechy ciężkie do odpuszczenia których powołany jest jedynie papież np. planowanie zamachu na papieża, złamanie przez kapłana tajemnicy spowiedzi itd. Krucjatka nr 24 likwiduje także i te grzechy i to bez konieczności jeżdżenia do papieża w celu wypowiadania się z nich.

Uwagze nie może też umknąć automatyczne otrzymanie mocy jaką dysponuje Duch Święty. W Biblii moc Ducha Świętego otrzymują tylko ludzie wybrani np. Jezus, Maryja, Apostołowie, Prorocy itd. U „Marii” z Irlandii taką moc zdobywa każdy kto tylko odmówi tę krucjatkę nr 24 przez 7 dni z rzędu po jednym razie dziennie. To kolejna sprzeczność z nauczaniem Pisma Świętego jaką serwuje czytelnikom „Maria” z Irlandii.

Przyjrzyjmy się teraz wybranym fragmentom tej krucjatki:

a) „Nie jesteśmy godni ofiary jakiej dokonales przez śmierć na krzyżu.”

A to my ludzie o tym decydujemy? Jezus kazałby nam modlić się do Niego mówiąc, że nie jesteśmy godni ofiary jaką za nas złożył? Tu ewidentnie widać, że tych słów modlitwy nie wypowiedział prawdziwy Jezus. Co innego byłoby, gdyby w ten sposób modlił się człowiek nie znający teologii. Wówczas tego typu sformułowanie mogłoby mu ująć na sucho, ale te słowa są rzekomo podyktowane przez samego Boga, więc trzeba się dobrze zastanowić, czy oby na pewno podyktował je Bóg.

b) „Udziel nam, o Panie, daru pokory”

W innych krucjatkach pada stwierdzenie, że modlimy się pokornie, czyli, że już mamy pokorę w sobie, a tu, że dopiero o nią prosimy. Sformułowanie „o Panie” nigdy też nie pada w modlitwach pochodzących z ust Jezusa lub Maryi z objawień zatwierdzonych jako prawdziwe. Jezus nie używa zbędnych słów. Gdyby to On układał modlitwę, to użyłby tylko słowa „Panie”, a nie „o Panie”. Używanie zbędnych słów nie jest cechą istot będących w Niebie.

— krucjatka nr 51

To zakłęcie można odmawiać kiedy tylko się chce. Początek tej modlitwy brzmi:

„Och, przyjdź Duchu Święty. Ześlij Twój Dar Miłości, Mądrości i Umiejętności na moją pokorną duszę. (...)”

W tak krótkim zdaniu jest kilka błędów, a wielu ludzi tego nawet nie zauważa. Zaczniemy od słów: „na moją pokorną duszę”. Przypuśćmy, że człowiek regularnie odmawiający tę modlitwę nie ma nic wspólnego z byciem pokornym. Gdy jednak odmówi tę modlitwę odpowiednio dużą liczbę razy, wzmówi sobie, że jest pokorny, a inni w jego otoczeniu mu nie dorównują. Nieświadomie uniesie się więc pychą. Gdy znacznie tak myśleć o sobie każdego dnia „ja jestem pokorny, a oni nie”, to notorycznie znacznie popełniać grzech ciężki jakim jest pycha. Przyjmijmy więc teraz, że regularnie tę modlitwę odmawia osoba, która prawdziwie jest pokorna. Wówczas gdy sobie uświadomi to, że ona jest rzeczywiście pokorna, może zacząć powolutku systematycznie się duchowo czuć wyżej niż inni ludzie. To oznacza, że ona również po jakimś czasie uniesie się pychą. Prawdziwy Jezus nigdy nie dyktuje modlitw pchających człowieka w pychę. Tego typu błędy mogą zdarzać się tylko demonom.

Drugi błąd jaki można zaobserwować w tak krótkim zdaniu polega na użyciu w nim słowa „och”. Prawdziwy Jezus nigdy nie używał ani słowa „och”, ani „ach”, ani „o Boże” itp. Mówił krótko, ale treściwie, bez zbędnych słów:

„O godzinie dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eloi, Eloi, lema sabachthani, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” [Mk 15, 34], [Mt 27, 46]

Jezus nie użył określenia „o Boże mój”, lecz powiedział krótko „Boże mój”.

„Jezus zaś mówił: Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią. A oni rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając losy.” [Łk 23, 34]

Jezus nie użył ani określenia „och Ojcze” ani „ach Ojcze”. Powiedział tylko „Ojcze”.

Jezus nigdy nie wypowiadał słów zbędnych. Słowa typu: „ach Panie”, „ach o Panie”, „O Boże” itd. występują w Biblii, ale nigdy z ust Jezusa. Na podstawie tego można jednoznacznie stwierdzić, że modlitwa nr 51 nie została podana przez prawdziwego Jezusa. Skoro nie Jezus ją podał, więc albo wymyślił ją sobie „Maria” z Irlandii, albo podyktował ją demon podszywający się pod Jezusa.

Ponieważ krucjatek jest ponad 100, więc nie omawiam ich wszystkich. Skupiłem się tylko na kilku wybranych, które „wpadły mi w oko”. Te które pominąłem, również mogą zawierać błędy. Nie należy więc domniemywać, że w 51 pierwszych krucjatkach, przyczepić się można tylko do tych, które omówiłem wyżej. Myślę, że gdyby się uprzeć, można przyczepić się do treści prawie każdej krucjatki, co jeszcze bardziej dobitnie podkreśli nie pochodzenie ich ani od Jezusa ani od Maryi.

3. Bóg jest Miłością a nie Wściekłością

Przekazy demoniczne do „Marii” z Irlandii uczą nas, że jednym z przymiotów Boga jest wściekłość:

„Wściekłość Mojego Ojca z powodu tego ohydneho grzechu osiągnęła już takie natężenie, że Jego lament słyhać wszędzie w Niebiosach”

Wg słownika j. polskiego wydawnictwa PWN, słowo „lament” to «głośny płacz lub słowa wyrażające skargę, cierpienie». Do kogo Bóg lamentuje, czyli do kogo wyraża swą skargę skoro On sam jest już Najwyższy i nie ma wyższego nad Niego? Prawdziwy Jezus by takich słów użył opisując swego Ojca? Proszę się dobrze zastanowić i powiedzieć mi, kto tak naprawdę stoi za tymi słowami? Prawdziwy Jezus czy demon go udający?

4. Niektóre orędzia następowały po północy, a szczególnie w godzinie szatana, czyli o 3:00 nad ranem

Najpierw zapoznajmy się z tym od kiedy i od kogo były pierwsze opublikowane przekazy:

- 08.11.2010, godz. 13:30, Maryja, przekaz nr 1
 - 09.11.2010, godz. 03:00, Jezus, przekaz nr 2
 - 11.11.2010, godz. 00:20, Jezus, przekaz nr 3
 - 11.11.2010, godz. 12:20, Maryja, przekaz nr 4
 - 12.11.2010, godz. 03:00, Jezus, przekaz nr 5
 - 12.11.2010, godz. 15:00, Jezus, przekaz nr 6
 - 13.11.2010, godz. 03:00, Jezus, przekaz nr 7
- itd.

W obrębie zaledwie kilku dni, nastąpiły 3 przekazy w godzinie demonicznej, czyli o 3:00 nad ranem, a jeden tuż po północy. Każdy kto zna choć trochę demonologię lub okultyzm wie, że w tej godzinie istoty z Nieba nie dają przekazów. Jeśli ktoś w tej godzinie czegoś doświadcza, to nie pochodzi to od Boga. Nie muszę chyba już nadmieniać, że w objawieniach uznanych za prawdziwe nigdy orędzia nie następowały w godzinach nocnych, a w szczególności w godzinie demonicznej, czyli między 3:00 a 4:00 nad ranem.

5. Podkreślanie swojej Boskości przez Jezusa

Najpierw zobaczymy fragmenty wypowiedzi Pana Jezusa ukazane w Biblii z których jasno wynika, że On nigdy nie podkreślał tego, że Jest Bogiem. Swe wypowiedzi formułował w taki sposób, jakby był najwykleszym człowiekiem:

- „Weźcie na siebie moje jarzmo i uccie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.” [Mt 11, 29]
Jezus powiedział „moje jarzmo”, a nie „moje Najświętsze Jarzmo”. Niby to szczegół, ale ukazuje pewien styl formułowania zdań przez prawdziwego Jezusa.
- „Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.” [Mt 24, 35]
Jezus powiedział „moje słowa”, a nie „moje Boskie słowa”. Nie wstał też słowa „Najświętsze”. Powiedział krótko „moje słowa”. Nie wypowiedział słów podkreślających Jego Boskość.

- „Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła.” [Mt 26, 12]
Jezus nie powiedział ani „moje Najświętsze ciało”, ani „moje Święte ciało” ani „moje Boskie ciało”. Nie podkreślił swej Boskości.
- „Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkami namaściła moje stopy.” [Łk 7, 46]
Nie ma tu słów „moje przenaświętsze stopy” ani żadnych innych uwypuklających Jego pochodzenie z Nieba.
- „Kto spożywa moje ciało i pije moją krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Bo moje ciało jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem.” [J 6, 54-55]
Użyte są tu słowa „moje ciało”, a nie „moje przenaświętsze ciało” czy „moje Boskie ciało”. Tak samo jest, gdy mowa jest o Krwi Jego. W tych słowach także nie ma uwydatniania pozaziemskiego pochodzenia.
- „Kto ma moje przykazania i przestrzega ich, ten Mnie miłuje. A tego, kto Mnie miłuje, umiłuje mój Ojciec i Ja go umiłuję, i objawię mu siebie.” [J 14, 21]
Tu podobnie jak wyżej, nie ma zbędnych słów które ukazywałyby Jezusa jako nadczłowieka.

itd.

Nauk Jezusa jest w Biblii oczywiście dużo więcej, ale w nich także nie ma słów, które wskazywały na to, że Jezus mówiąc o samym sobie podkreślałby swoje bycie Bogiem lub stanie nad grzesznym człowiekiem. Jezus nigdy nie unosił się pychą (wywyższaniem się) nad kogokolwiek. U „Marii” z Irlandii jest zupełnie inaczej. Nie zawsze, ale jednak pojawiają się słowa rzekomo od Jezusa, w których On unosi się pychą, tj. wywyższa siebie nad człowieka, podkreślając swą Boskość. Zobaczmy przykłady:

- „Wielu, którzy podążają za tą Misją muszą zrozumieć, że Moje Święte Słowo nie może być drobiazgowo analizowane (...) Moje Słowo jest Święte.” [13.01.2013, godz. 12:10]
Prawdziwy Jezus bałby się drobiazgowej analizy własnego Słowa? Ma coś do ukrycia? Tego typu tekst nie może pochodzić z ust prawdziwego Jezusa. Jeśli więc nie pochodzi od Niego, to ktoś się pod Niego podszywa. Kto? Ktoś z Nieba? Nie. Istota z Nieba podszywać się pod Jezusa nie może. Zatem kto to robi? Ojca kłamstwa ma się rozumieć.
- „Kościół katolicki jest w większej pogardzie niż jakikolwiek inny kościół na ziemi, który głosi Moje Święte Słowo.” [14.02.2013, godz. 18:00]
- „Okrzyki bólu i przerażenia takich dusz, gdy są wciągane w głąb Pieła, łamią Moje Najświętsze Serce.” [11.02.2013, godz. 12:30]
- „Wzywam teraz wasze Narody, abyście pomogli Mi rozpalic waszą wiarę i rozpowszechnić Moje Święte Słowo, (...)” [10.02.2013, godz. 02:18]
- „Pamiętajcie, że na końcu waszej wędrówki będę czekał, aby przygarnąć was w Moje Święte Ramiona i do bezpiecznego schronienia w Moim Nowym Raju.” [01.01.2013, godz. 19:20]
- „Poznacie natychmiast, że dana Misja od Boga jest autentyczna po liczbie ludzi powoływanych przez nią i łączących się w jedno w Moje Święte Imię.” [06.01.2013, godz. 17:50]
- „Gdy oddacie wszystkie swoje utrapienia w Moje Święte Dłonie, przekonacie się, że ta Misję ratowania dusz będzie o wiele łatwiejsza.” [12.01.2013, godz. 15:10]
- „Złóż siebie w Moje Święte Dłonie, pozostań w samotności i proś Mnie, abym wszystkim pokierował.” [13.01.2013, godz. 12:10]
- „Jeśli wtedy porozrywacie je, aby przeciwstawić się Mojej Świętej Misji uratowania tego ostatniego pokolenia, zostaniecie odrzuceni na bok.” [13.01.2013, godz. 12:10]
- „Zasłona ciemności zostanie podniesiona i w końcu te zgłodniałe dusze będą pić Mojego Świętego Ducha i pochłaniać Moje Święte Słowo.” [22.01.2013, godz. 10:24]

W Biblii Jezus także mówi o posłaniu Apostołom Ducha ale nie mówi, że ten Duch jest jego własnością, ani nie używa sformułowania „Mojego Ducha Świętego”. Mówi tylko: „poślę Go do was”:

„Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Paraklet nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, to poślę Go do was.” [J 16, 7]

Widać wyraźnie, że język używany przez demona podszywającego się pod Jezusa nie jest idealnie taki sam, jak zapisany w Biblii sposób wyśławiania się Jezusa. Dorzucę też spostrzeżenie, że Duch Święty nie jest własnością Jezusa. Prawdziwy Jezus nie powiedziałby o Duchu Świętym, że ten Duch jest Mój. Nie przywłaszczyłby Go sobie, to Duch Święty to trzecia osoba Boska i w dodatku Mu współistotna, czyli także mająca naturę Boską.

W Starym Testamencie, prorok Joel podaje słowa Boga Ojca o Duchu Świętym:

„Nawet na sługi i służebnice wyleję Ducha mego w owych dniach.” [Jl 2, 29]

a w dniu Pięćdziesiątnicy, Piotr Apostoł przywołał je ponownie:

„Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego, i będą prorokowali.” [Dz 2, 18]

Mamy tutaj słowa samego Boga Ojca mówiące o Duchu Świętym i również brak określenia, że ten Duch jest własnością Boga. Prawdziwy Jezus nie powiedziałby więc „Mojego Świętego Ducha”.

Gdy Jezus konał na krzyżu powiedział:

„(...) Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego.” [Łk 23, 46]

Nie powiedział „Mojego Świętego Ducha”. Nie podkreślał Jego świętości. Nie uwypuklał tego.

- „Pomimo Mojej Boskości czuję odrazę i wstręt do grzechów człowieka, kiedy paradują przed Moimi Oczami.” [13.01.2013, godz. 12:10]
- „(...) ponieważ nie objawiam im Mojego Świętego Słowa ani szczegółów Mojego Najświętszego Planu. Inni, niestety, są pod wpływem złego ducha, pragnącego szkodzić Mojemu Świętemu Słowu.” [18.01.2013, godz. 20:15]
- „Te orędzia są boskiego pochodzenia i muszą być przestrzegane” [08.11.2010, godz. 13:30]
- „Gdyby człowiek spojrział, choćby tylko na cząstkę Mojej Boskiej Obecności” [07.01.2013, godz. 22:15]
- „Wiem, jak trudno zaakceptować wam Moją Boską Obecność” [03.01.2013, godz. 21:10]
- „Niebo się raduje z powodu szybkości rozprzestrzeniania się Moich Boskich Orędzi i Modlitw” [23.01.2013, godz. 16:40]

Tego typu przykładów w tekstach które publikuje niejaka „Maria” z Irlandii jest cała masa. Omówiłem wyżej tylko losowe fragmenty.

6. Nauczanie katolickie ukrywa prawdę

W dniu 08.11.2010 w przekazie do „Marii” z Irlandii padają słowa: „Prawda musi wyjść na jaw”. Pytam się więc „Jaka prawda?” Kto ją ukrywa? Ma wzbudzić w nas sensację? Od wywoływania sensacji jest demon, nie Bóg. Wygląda więc na to, że w myśl tego demona co przemawia do „Marii” z Irlandii, Kościół Katolicki lub Biblia coś ukrywa, a przekazy które on podaje zdemaskują to. Być może dlatego swe przekazy nazwał księgą prawdy. Może się spodziewa, że w wyniku jego działania oraz jego kumpli uda się doprowadzić do tego, że nauczanie katolickie straci swą wiarygodność, a jego słowa zastąpią Biblię. Teraz wydaje się to niedorzeczne by Biblia globalnie została wyparta i zastąpiona przekazami do „Marii” z Irlandii, ale nie znając jego planów ani zamiarów nie możemy tego ani wykluczyć ani potwierdzić. Na dzień dzisiejszy Biblia dalej funkcjonuje jako jedyna Księga Prawdy, a Kościoła Chrystusowego bramy piekielne nie przemogą.

7. Wykonywanie poleceń zawartych w tych przekazach

W dniu 08.11.2010 demon podszywający się pod Maryję oznajmia, że „Te orędzia są boskiego pochodzenia i muszą być przestrzegane.” Każdy wie, że prawdziwa Maryja jest w Niebie. Czy mówiłaby, że te orędzia są Boskiego pochodzenia? Nigdy z zatwierdzonych objawieniach coś takiego nie miało miejsca. W dodatku tu mamy jeszcze nakaz ich przestrzegania. Dlaczego? Jeśli przekazy te są prawdziwie z Nieba, to każdy katolik i tak, że to co głosi istota z Nieba wymaga przestrzegania. Nie trzeba tego wprost oznajmiać. To oczywista oczywistość. Tu jednak mamy takie oznajmienie. Zatem, choć ono samo w sobie nie dowodzi demonicznej natury tych przekazów, o tyle nie jest to typowe zachowanie Maryi jakie znamy z Jej poprzednich objawień i powinno u każdego czytelnika „zapalić” w myślach sygnał ostrzegawczy, że z tym zdaniem coś jest nie tak jak powinno być.

8. Ostatni prorok dziejów

W niektórych przekazach „Maria” z Irlandii jest opisana jako ostatni prorok dziejów. Pozwolę sobie przytoczyć jeden z takich fragmentów: „Wysłałem teraz światu Mojego ostatniego posłańca, aby pomóc przygotować wasze dusze.”

Ostatnia księga Biblii podaje, że w czasach apokaliptycznych będzie na Ziemi 2-ch proroków, co będą walczyć z Bestią posiadając od Boga dar sterowania pogodą. Bestia ich zabije, a oni po 3,5-dniach zmartwychwstaną na oczach ludzi i nastanie wielkie trzęsienie ziemi w tym miejscu, w wyniku którego zginie 7000 ludzi [Ap 11, 3-14]. Jeśli ta Maria jest ostatnim posłańcem jak twierdzi demon w tym cytacie, to ci dwaj prorocy o których mowa w Apokalipsie św. Jana już się narodzili?

Grupy modlitewne

Przekazy do „Marii” z Irlandii wyróżnia coś, czego nie ma ani u Piotra M. (Żywego Płomienia), ani u Mieczysławy Kordas, ani u innych osób twierdzących same o sobie, że otrzymują przekazy z Nieba. Chodzi mianowicie o tzw. „grupy modlitewne”. W myśl przekazów które ona publikuje, grupy takie mają być tworzone na całym świecie (ich tworzenie już się zaczęło) i skupiać się na odmawianiu wszystkich podawanych przez nią modlitw oraz dodatkowo na odmawianiu Różańca Świętego (są podane nowe nazwy poszczególnych tajemnic) i Koronki do Miłosierdzia Bożego. Wszystko te grupy porozumiewają się przez internet. Tylko do jednej z takich grup należy już ok. 7000 osób. Przypuszczam więc, że całym świecie, we wszystkich grupach modlitewnych założonych przez „Marię” z Irlandii, może być już ok. 100 000 osób (rok 2013). Nawet Świadkowie Jehowy, przez pierwsze 2 lata swego istnienia nie skupili wokół siebie aż tylu wyznawców. Tak więc tu mamy swoistego rodzaju fenomen, którego najprawdopodobniej nie było nigdy wcześniej na Ziemi. Nigdy przekazy o jakimkolwiek wydarzeniu nie zyskiwały w takim tempie tak ogromnej liczby zwolenników. To, co tu się dzieje, jest po prostu trudno wyobrażalne. Duchowni zagrożenia z tej strony moim zdaniem jeszcze nie widzą, bo grupy te działają przez internet, a ich wyznawcy regularnie chodzą do kościoła, na spotkania religijne czy oazy. Siła tych ludzi rośnie w internecie i mało kto, a w zasadzie nikt w świecie realnym tego nie dostrzega. Myślę, że gdy liczba osób zapisanych do takich grup modlitewnych przekroczy powiedzmy 10 000 000 na całym świecie (szacuję to na rok 2015), wówczas Kościół się zorientuje, że w jego szeregach wyrosła mu wielka i groźna sekta heretycka. Wówczas może być już za późno by ją nawrócić.

Zobaczmy teraz jak tworzenie tych grup (sekt) się zaczęło. Na początek zapoznajmy się z tym fragmentem:

„Moja najukochańsza córko, musi być wiadome, że chciałbym stworzyć armię grup modlitewnych na całym świecie. Podam wam modlitwy, Moja armio, które trzeba będzie odmawiać, aby uratować dusze. Te grupy modlitewne będą się powiększać, a w swoich szeregach wzrosną do prawdziwej armii oddanych wyznawców, aby przynieść Prawdę Mojej Bożej Obietnicy Zbawienia dla wszystkich. Grupy te będą tworzyć armię pod rozkazami Mojego umiłowanego Ojca, które stawiają czoła ciemnościom zła spowodowanym przez szatana, jego wyznawców i zwolenników.” [23.10.2011, godz. 19:15]

Mamy więc zapowiedź tego, że należy odmawiać głównie te modlitwy które są podawane w treści przekazów, a nie te, które są już zatwierdzone przez Kościół Katolicki. Nauczanie katolickie zezwala na odmawianie takich modlitw, ale tylko wtedy, gdy dany wizjoner został już uznany minimum za błogosławionego. Tu jeszcze do tego nie doszło, więc odmawianie modlitw tam podawanych jest po prostu sprzeczne z dotychczasową nauką Kościoła Katolickiego. Prawdziwy Jezus nakazywałby robić coś, co jest sprzeczne z nauką swojego Kościoła?

Instrukcje postępowania:

„Co najmniej dwie osoby muszą się zebrać. [Jest to sprzeczność z nauczaniem katolickim. Minimum 2 osoby muszą być podczas Mszy Świętej, a nie podczas odmawiania modlitwy. Każdą modlitwę można odmawiać samodzielnie, choć modlitwa razem z kimś w tych samych intencjach sprawia, że wówczas zachodzą słowa Jezusa [Mt 18, 20].] Z czasem, mam nadzieję, wielu dołączy do tej misji, aby uratować wszystkie dusze. [Jest to wyrażanie nadziei na wciągnięcie do tego typu grup ludzi z całego świata. Słowa te bardzo wyraźnie ukazują zamiary tej sekty i już teraz pokazują jak groźna ona zamierza być w przyszłości.] Można to robić w domach lub miejscach publicznych, gdzie wolno wam się gromadzić. Jeśli to możliwe, spotkania powinny odbywać się w domach modlitwy. Ludzie powinni spotykać się jak najczęściej. [Bez nadzoru kapłana?] Nawet jeśli zaczniecie się spotykać dzień lub dwa dni w tygodniu i to z różnymi ludźmi za każdym razem, to przynajmniej na początek to już wystarczy, chociaż celem jest spotkanie się codziennie. [By szybciej zacząć szerzyć modlitwy nie zatwierdzone przez Kościół Katolicki?] Jeśli grupa jest wystarczająco duża, możecie mieć lidera i organizatora wolontariusza lub kilka osób może dzielić to zadanie lub zmieniać się w pełnieniu tego obowiązku. Być może będziecie mogli przenosić się z domu do domu. Zalecane jest, aby zacząć od modlitwy. Zalecana jest przynajmniej jedna Tajemnica Najświętszego Różańca Matki Bożej, który należy odmawiać powoli, a w waszych sercach zwracać uwagę na to, co mówicie i wiedzieć, co mówicie i do kogo mówicie, zarówno na Różańcu jak i w Modlitwach Krucjaty i Koronce do Miłosierdzia Bożego. Pamiętajcie, że Matka Boża [powinno być: „istota podająca się za Matkę Boga”] obiecała otoczyć kręgiem ochrony tych, którzy codziennie odmawiają trzy Tajemnice Jej Najświętszego Różańca. [Od 2003 r. istnieją 4 tajemnice Różańca Świętego. Dlaczego tylko mowa o 3-ch? Czyżby istota podszywająca się pod Maryję chciała by nie uznawać decyzji Jana Pawła II o wprowadzeniu dodatkowej tajemnicy Różańca? Czy nieposłuszeństwo papieżowi lub nie godzenie się z jego decyzjami, może być prawdziwą nauką z Nieba?] Matka Boża prosi ludzi wszystkich wyznań o odmawianie Różańca. Jak odmawiać różaniec będzie napisane poniżej. [A nawet więcej. Będą podane nowe nazwy poszczególnych tajemnic, podobnie jak u Piotra M. (Żywego Płomienia). Niby czemu to ma służyć? Po co taka zamiana nazw?] Najnowsze orędzia, które zostały opublikowane od ostatniego spotkania, należy czytać powoli i z szacunkiem. [Biblię należy czytać powoli i z szacunkiem oraz zatwierdzone przez Watykan orędzia, a nie tekst zawierający masę sprzeczności i niedoróbek.] Nikt nie może interpretować orędzi [Nawet papież?], ponieważ Jezus [Czy może demon podający się za Niego?] powiedział już, że nawet Maria Bożego Miłosierdzia nie ma prawa do ich interpretacji. [Istota przemawiająca boi się wykrycia nieprawidłowości i zdemaskowania siebie, swej natury?] Niepoprawna interpretacja może odciągnąć dusze, a celem tej misji jest dotarcie do wszystkich dusz wszystkich wyznań lub bez wyznania. Nikt nie

jest wykluczony. Dobrze byłoby, gdyby kopie czytanych orędzi mogły być rozdawane tym, którzy nie mają komputera. Zaleca się, aby wszystkie Modlitwy Krucjaty [czyli krótkie zaklęcia podawane przez demona, z których niektóre wprost są sprzeczne z naukami katolickimi (pisałem o tym wcześniej).] i Litanie [nie chodzi tu jednak o litanie zatwierdzone przez Kościół Katolicki, lecz o tzw. Modlitwy Litanii publikowane przez „Marię” z Irlandii] były odmawiane pozostawiając odpowiednią ilość czasu, gdy jest to wymagane, aby ludzie mogli dodać własne intencje. Najlepiej, aby ludzie modlili się w swoich intencjach w ciszy. Ludzie mogą pochylić głowy, a potem je podnieść, kiedy będą gotowi, aby można było kontynuować i nikomu nie przerwać. Pamiętajcie, że niektórzy ludzie mają duże rodziny i wiele intencji i ważne jest, aby żadnej nie pominąć. W Drugiej Litanii zaleca się, aby dusze które są w całkowitej ciemności [autor tych słów zapomniał chyba o sobie] i te, które umrą w tym dniu zostały włączone do waszych pozostałych intencji. Jeżeli grupa jest wystarczająco duża, lider może stać przed grupą, aby wiedzieli kiedy ludzie ukończyli swoje intencje i modlitwy i mogą kontynuować. Następnie z serca odmówcie Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a potem specjalną modlitwę podaną przez Naszego Pana, która zostanie podana poniżej. Koronka może być śpiewana. Pozostałym Tajemnicom Różańca należy również się modlić, jeśli czas pozwala na to, aby grupa to robiła razem. Jeśli wszyscy nie mogą pozostać do ostatniej tajemnicy, zaleca się aby ci, którzy mogą, pozostali, aby się modlić. Pamiętajcie, że we wspólnej modlitwie, odmawianej przez całą Grupę Modlitwy Krucjatojowej jest wielka siła. Dyskusje nad orędziami powinny być ograniczone bezpośrednio do dokładnych cytatów z oryginalnego (angielskiego) tekstu orędzia. Zaleca się, aby wszyscy modlili się o rozeznanie w odniesieniu do Orędzi, ze względu na wielkie niebezpieczeństwo błędnej interpretacji Orędzi. [Przypomnę, że nawet idealne ich przetłumaczenie nawołuje do schizmy w Kościele Katolickim poprzez nie uznanie za papieża następcy Benedykta XVI oraz głosi treści sprzeczne z Biblią i niektórymi naukami Kościoła Katolickiego. Ograniczenie się do tekstów oryginalnych tego nie zmieni.] Zaleca się w przypadku trudności w zrozumieniu danego Orędzia, aby modlić się o nie. [Niezatwierdzonymi przez Kościół Katolicki modlitwami?] Jeżeli grupa jest wystarczająco duża, można zmieniać kolejno odmawianie Różańca z jednej strony kościoła na drugą. Bardzo ważne jest, aby się nie spieszyć. Te Grupy Modlitwowe dokonają wielkiego dzieła [czyli odciągną rzesze katolików od Kościoła Katolickiego], ponieważ są one częścią armii Boga [demonia udającego Boga] w tej walce o dusze. Modlitwa jest bronią. Proszę, spróbujcie zapamiętać, że im słabsza modlitwa tym słabsza broń. [Cały Różaniec jest egzorcyzmem. Różaniec jest bronią przeciw demonowi. Nie jakaś tam modlitewka podyktowana przez demona.] Chociaż Nasz Pan prosił, żeby odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego o godzinie 15:00, prosił również, aby modlić się nią wiele razy dziennie. (...)

Źródło: <http://paruzja.info/grupy-modlitwy/600-wskazowki-dla-grup-modlitwy-krucjatojowej>

W tekście którego wyżej nie zacytowałem, „Mari” z Irlandii nadaje tajemnicom Różańca Świętego nowe nazwy. Te podane przez Kościół Katolicki są skrócone na ogół do jednego słowa, po którym następuje opis tego, do czego nawiązują. Dla formalności poniżej przedstawiam nazwy poszczególnych tajemnic Różańca, podane przez Kościół Katolicki:

Tajemnice radosne

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie
2. Nawiedzenie św. Elżbiety
3. Narodzenie Pana Jezusa
4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni
5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Tajemnice światła

1. Chrzest Jezusa w wodach Jordanu
2. Objawienie chwały na weselu w Kanie Galilejskiej
3. Głoszenie Królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia
4. Przemienienie na górze Tabor
5. Ustanowienie Komunii Świętej

Tajemnice bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu
2. Biczowanie Pana Jezusa
3. Ukoronowanie cierniem Pana Jezusa
4. Dźwiganie krzyża
5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa
2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa
3. Zesłanie Ducha Świętego
4. Wniebowzięcie N.M.P.
5. Ukoronowanie NMP na Królową Nieba i Ziemi

Każda grupa modlitwowa tego typu założona w Polsce działa nielegalnie — tworzy niezarejestrowany odłam katolicyzmu (sektę) nawołującą do schizmy w Kościele Katolickim, nie uznawania części nauk katolickich m.in. tych dotyczących sposobu orzekania o ewentualnej prawdziwości objawień i głosi nauki, czasami sprzeczne z Biblią i ogólnie przyjętymi prawdami chrześcijańskimi (wykazałem to we wcześniejszych podtematach). Ludzie Ci nadal chodzą do kościoła na Msze Święte, przyjmują Komunię Świętą itd. Nie rzucają się więc w oczy jako sekta. Duchowni z reguły tego nie dostrzegają, bo nie ubyto im w sposób widoczny ludzi w kościele, a problem z ludźmi w tych sektach sobie rośnie i rośnie.

Dla formalności podam link do strony internetowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, na której można sprawdzić legalnie działające związki wyznaniowe w Polsce:

http://www.msw.gov.pl/portal/pl/92/9108/Koscioly_i_zwiazki_wyznaniowe_wpisane_do_rejestru_kosciolow_i_innych_zwiazkow_wy.html?search=947536

Jak widać, sekty założonej przez „Marię” z Irlandii na bazie katolicyzmu, tam nie ma.

Świadectwa osób które były w sekcje „Marii” z Irlandii

O złych owocach, czyli o negatywnych skutkach (konsekwencjach) stosowania się do przekazów „Marii” z Irlandii zaświadcza wiele osób. Oto niektóre świadectwa znalezione przeze mnie w internecie:

- a) Od użytkownika który podpisał się pseudonimem „Emigrant”. Brak polskich znaków w jego tekście sugeruje, że pisał on swoją historię spoza granic Polski. Wiadomość jest kierowana do ks. Adama Skwarczyńskiego z diecezji siedleckiej, publikującego swe artykuły m.in. o „Marii” z Irlandii na stronie „W obronie Wiary i Tradycji Katolickiej”:

„Szanowny Ksiedze Adamie! Byłem codziennym czytelnikiem blogu “dzieckonmp”, pewnego dnia natknalem sie na ksiedza porady, w których ksiadz ostrzegal aby nie otwierac w/wymienionego blogu, a tymbardziej jesli dobrze pamietam nie czytac oredzi Mari z Irlandi, aby wyzbyc sie “pieczeci” z uwagi na jej masonsko-szatanski charakter. Po przeczytaniu prawie wszystkich publikacji ksiedza na blogu W Obronie..., wyrzucilem kopie “pieczeci” do smietnika. W jakis czas pozniej zaczelo mnie straszyc po nocach. Musze tu nadmienic, ze nie uzywam narkotykow nie pije alkoholu a jezeli to rzadko, jak i nie biore lekow psychotropowych. Pierwszego razu obudzilem sie w srodku nocy i ujrzałem powstajaca jakby z czerwonych ognikow morde szatanska. Wpadlem w takie przerazenie i panike, ze nie potrafilem wypowiedziec najbardziej znanych modlitw. Nie jestem w stanie okreslic jak dlugo to trwalo, w koncu zaczalem jednak odmawiac Zdrowas Marjo... , Ojcze Nasz... I wszystkie inne modlitwy jakie znalazem, robiac przy tym bledy – wszystko wynikiem przerazenia. Po moze dwoch lub trzech tygodniach, sytuacja sie powtorzyla i dreczenie powrocilo. Byłem przestraszony, ale juz nie tak jak poprzednio, zapalilem swiatlo w pokoju i pomyslałem sobie ... czekaj ja ciebie teraz urzadz... poszedlem prosto do lodowki, zabralem butelke wody egzorcyzmowanej i pokropilem pokoj dookola wypijajac maly lycezek, co przyznaje uspokoilo mnie dosc znacznie. Gaszac swiatlo polozylem sie spac. Ku mojemu zdziwieniu morda szatanska pojawila sie ponownie, tyle ze paskudniejsza, z zebiskami jak u rekina. Jednego sie nauczylem, ze na slowa Zdrowas Marjo... paskudztwo znikalo natychmiast. W tym momencie zdalem sobie sprawe z potegi jaka dysponuje nasza Przenajswietsza Mamusia z nieba. W tenze sposob bronie sie przed atakami zlego. Zaprzestalem zagladac na strone “dzieckonmp” i od tego momentu jakby troche zelzalo. Pamietam co mowil ojciec Pio : ... nie lekać sie Bog

jest z toba... Na koniec chciałbym dodac, ze czesto sie spowiadam i przjmuje komunie swieta. Przekonany jestem, ze z Boza pomocą ataki usta-
na juz wkrótce, a cale cierpienie powodowane nimi chciałbym ofiarowac Bogu za nawrocenie grzeszników. (...)"

b) Od Polki która skontaktowała się z ks. Adamem Skwarczyńskim. Poniższy tekst pochodzi bezpośrednio o ks. Adama Skwarczyńskiego:

„We wtorek 31 lipca o godz. 10.30 zadzwoniła pewna kobieta, bardzo zaniepokojona dwoma faktami: od tygodnia, a więc od czasu, gdy zaczęła odmawiać modlitwy Mery z Irlandii i zaopatrzyła się w propagowaną przez nią pieczęć Bestii, ogarniał ją coraz większy lęk, a przy tym klienci przestali nagle przychodzić do sklepu, który prowadzi razem z mężem – zagroziło im bankructwo. Mogłem użyć egzorcyzmu, a potem mocy Bożego błogosławieństwa, gdy rozmówczynie zobowiązała się, że nie tylko sama porzuci “krucjatki” oraz pieczęć Bestii, ale ostrzeżać będzie przed nimi innych, by zło naprawić dobrem. Ostrzegłem ją też przed publikacjami A.S. z Nowego Śącza, który zarzuca Polskę tekstami i modlitewkami wątpliwej wartości. Ludzie porzucają Różaniec, a klepią te modlitewki, mające rzekomo “wielką moc”... Niech uciekają od nich jak najdalej, a pamiętaj, że RÓŻAŃCA NIGDY ZA DUŻO! Kto rozważy cztery jego części, a ma jeszcze chwilę czasu, niech okaże miłość i posłuszeństwo Królowej Nieba i Ziemi i... zaczyna następny Różaniec!”

c) Ktoś, kto podpisał swoje świadectwo jako „Maria Magdalena” po przeczytaniu opinii ks. Adama Skwarczyńskiego i kogoś, kto podpisuje się pseudonimem „Wiosna Kościoła”, napisał do ks. Adama Skwarczyńskiego następujące słowa:

„Dobry wieczór. Stronę podczytuję już jakiś czas ale dziś odważam się napisać. Trochę nieskładnie ale to ważne. Ja szukałam czegoś w życiu bo w domu się nie układało, zdrowie, praca, mąż wszystko się waliło. Modliłam się o śmierć męża bo już nie wytrzymałam i trafiałam na informację na skrzynce mailowej, że nie martw się już niedługo będzie ostrzeżenie i zostaną tylko dobrzy i będą żyć tysiąc lat a ja z nimi. Zaciekało mnie to. Każde orędzie czytałam jak szalona, już już jeszcze chwilę kilka miesięcy, już tylko sierpień modlitwa codzienna za tych co zginą bo to już. I do tego codzienna prasówka na zmianach ziemi bo przecież tyle zmian wokół dziury trzęsienia ziemi lawiny powodzie i wybuchy na słońcu które nas za chwilę spali. Przestałam wychodzić z domu bo to może za chwilę, nie miałam czasu na sąsiadkę czy na spacer bo orędzie, modlitwy rozmowy z podobnie myślącymi. W końcu duszności w kościele i niechęć do księdza bo on na pewno mason a na pewno jak każdy ma jakąś na boku. Przecież tamta znajoma mi mówiła że on tak późno co wieczór wraca bo jeździ od takiej jednej i niechętnie udziela komunii na klęcząco to na pewno mason. W końcu myślałam że sfiksuję. Dzień bez orędzia stracony. Zanim admin strony je przetłumaczył ja już miałam zainstalowany z gazety tłumacz angielskiego. Przecież musiałam wiedzieć a potem czytać gdzie wykryli masonów a gdzie wybuchł wulkan. No i te modlitwy. Jak zaczynałam to bite trzy godziny mi schodziło. Pewnego dnia dostałam prezent wycieczkę na nabożeństwo uwolnienia. Nie mogłam odmówić no bo nie mogłam. Pojechałam jak na pogrzeb bo jak coś się stanie po drodze a jak będzie ostrzeżenie a ja daleko od domu. Zajechałam. Bałam się iść do spowiedzi przy konfesjonale, takie duszności dziwne miałam. Szłam znaleźć sobie miejsce gdzieś na dworze, żeby nie być w budynku kościoła. Na przeciwko mnie szedł ksiądz, nie wiem jak to się stało że go zapytałam czy mogę się wypowiadać. Chyba widział mój strach bo powiedział tak i teraz i na ulicy to było. I jak po spowiedzi nałożył mi ręce na głowę to nie uwierzyłam ale Bóg wie że piszę prawdę to mnie ciągnęło do środka do kościoła. I całe nabożeństwo ponad 4 godziny przesiedziałam w środku kościoła i teraz tylko tak. I dostałam łaskę pokochania adoracji ja nie mogę bez monstancji teraz, Mogę patrzeć bez końca. Tak bardzo się cieszę że mogę o tym napisać. Dziś chcę żeby życie trwało jak najdłużej mąż się nie zmienił ale ja nauczyłam się z tym żyć. Kocham Boga i ludzi, kocham przyrodę i świeże powietrze. Unikam tamtej strony z orędziami Marii jak ognia. Powiedziała o tym wszystkim przy spowiedzi. Ksiądz mi powiedział, że przydałaby mi się indywidualna modlitwa uwolnienia. Miałam i powoli wychodzę na prostą.”

Zwolennicy tych przekazów również publikują świadectwa wybranych osób, które mają przekonać czytelnika do racji po ich stronie. Z reguły dają je osoby nie wierzące w Boga (całkowicie lub wahający się). Dzięki temu ukazują, że się nawróciły po przeczytaniu tekstów publikowanych przez „Marię” z Irlandii. Tego nie podważam. Tak rzeczywiście mogło być. Sęk w tym, że te ich świadectwa milczą na temat tego, co z tymi ludźmi zaczęło się dziać gdy już na dobre zagłębiły się w te przekazy. One opisują odmianę duchowości danej osoby tylko na początkowym etapie zapoznawania się z nimi. Świadectwa które ja zamieściłem powyżej, ukazują coś więcej — dalszy etap rozwoju duchowości osób, które już dłuższy czas stosowały się do wytycznych podanych przez „Marię” z Irlandii i zorientowały się, że nie idzie to w dobrą stronę. Czego innego oczekiwały przystępując do tej internetowej sekty utworzonej na bazie katolicyzmu. Z tego właśnie powodu, uważam, że nie ma tu powodów publikować świadectw osób, które dopiero co weszły do tej sekty będąc do tej pory np. ateistami lub agnostykami. Dla nich przygoda z sektą „Marii” z Irlandii dopiero się zaczyna. Są jeszcze w niej za krótko by dawać świadectwa o tym jak wygląda ich duchowość po wieloletnim byciu w tej sekcie. Te osoby których świadectwa są wyżej, już dostrzegły jej destruktywne działanie i z niej wyszły. Mają one wartość większą niż świadectwa osób dopiero co nawróconych.

Dlaczego niektórzy ludzie wierzą w prawdziwość tych przekazów?

Zwolennicy tych przekazów mają kilka powodów które utwierdzają ich o prawdziwości tych przekazów. Niektóre z nich omówię tu za chwilę. Nim jednak to zrobię, na początek chciałbym zauważyć, że prawdziwa istota z Nieba nigdy nie poda tekstu który w zapowiedzianym czasie nie wypełni się, nigdy nie poda tekstu obrażającego kogokolwiek, nigdy nie uniesie się pychą ukazując swą Boskość, nigdy nie poda nawoływań sprzecznych ze sobą, nigdy nie poda niczego sprzecznego z Biblią która jest napisana pod natchnieniem Ducha Świętego itd. Jeśli choćby jeden raz coś takiego wystąpi, to wówczas trzeba orzec, że natura tych przekazów jest demoniczna. Jak wykazałem w poprzednich podtematach, wszystkie te elementy w omawianych przekazach występują, więc jednoznacznie widać, że nie są one od nikogo z Nieba. Zwolennicy jednak tego nie dostrzegają, bo dla nich liczy się głównie to, że niektóre (czyli nie wszystkie) zapowiedzi wydarzeń wypełniają się. Wszystko inne nie ma dla nich znaczenia. Nim omówię szczegółów, przypomnę jeszcze, że nawet gdyby te orędzia przyniosły miliard dobrych owoców, a dodatkowo pojawiłyby się choćby jeden zgniły, to wszystkie te orędzia trzeba odrzucić. Wiele ludzi o tym zapomina i próbuje jako argumentu użyć słów „bardzo dużo jest dobrych owoców tych przekazów”. Problem w tym, że „bardzo dużo” nie oznacza, że wszystkie owoce tych przekazów są dobre. Przekazów nie bada się patrząc na to, czy się one wypełniają, ale na to, czy nie zawierają sprzeczności lub nieprzyzwoitych słów, zachowań, nauk sprzecznych z katolicyzmem itd. Bóg jest idealny. Nie popełnia żadnego błędu. Jeśli więc coś nie jest idealne, to nie pochodzi od Boga. Tego się trzeba trzymać. Szczegóły pisałem na samym początku tego artykułu.

Przejdźmy jednak do rzeczy i zobaczymy co powoduje, że zwolennicy tych przekazów tak mocno się ich trzymają i masowo rozpowszechniają je:

1. Wypełnianie się niektórych (czyli nie wszystkich) zapowiedzi

a) abdykacja papieża Benedykta XVI (oficjalne ogłoszenie tego nastąpiło 11.02.2013, a sama abdykacja została dokonana 28.02.2013)

— rok 2010

„Także są w toku plany przejęcia kontroli nad kościołami i różnymi wyznaniem, łącznie z Kościołem katolickim. Mój Papież, mój ukochany Benedykt jest otoczony przez tych, którzy planują jego upadek. Inni światowi przywódcy, nieświadomi ukrytych sił w ich własnych szeregach też mają być wzięci na cel i kilku z nich ma być obalonych” [26.11.2010, godz. 3:00]

Prawdziwy Jezus budziłby człowieka o 3:00 w nocy tylko po to, by powiedzieć mu coś, co wydarzy się za parę lat? Nie mógł poczekać do rana? Kilka godzin różnicy pokrzyżowałoby mu plany? Tu widać jak na dłoni, że ten przekaz nie jest Jego autorstwa, pomimo tego, że sposób formułowania zdań jest „ładnie brzmiący”.

— rok 2011

„Proś wszystkich, by modlili się za Mojego ukochanego pobożnego Namiestnika, Papieża Benedykta, bo otoczony jest wrogami Mojego Przedwiecznego Ojca.” [05.03.2011, godz. 10:00]

„Dni Mojego ukochanego Wikariusza są już policzone. Zostawi Watykan zanim nastąpi Ostrzeżenie.” [01.06.2011, godz. 11:00]

„Módlcie się za Mojego ukochanego Papieża Benedykta. Jest on otoczony przez bardzo potężnych wrogów Boga, żarłoków władzy i kontroli Mojego Kościoła. Modlitwa może pomóc opóźnić jego bliskie odejście, gdy będzie zmuszony, jak przepowiedziane, do opuszczenia Watykanu. Módlcie się, módlcie się, módlcie się na czas za ten okres, gdyż będzie najciemniejszym, jaki kiedykolwiek spotka Moje wyświęcone Sługi, biskupów, kardynałów i wszystkich Moich prawdziwych wyznawców. Klucze Rzymu zostaną teraz zwrócone Bogu, Wszchemogącemu Ojcu.” [06.06.2011, godz. 10:30]

„Moja córko, proszę o modlitwę za mojego zastępcę, papieża Benedykta, ponieważ jest otoczony przez masońskie siły, które teraz dokładają wszelkich starań by go zdezonizować.” [06.07.2011, godz. 15:30]

„Moja ukochana córko czas jest już bliski. Modlitwa pomogła Mojemu ukochanemu Wikariuszowi Papieżowi Benedyktowi stawić opór w wewnętrznej bitwie jaką toczy ze złymi mocami. Jego czas w Watykanie został przedłużony.” [05.09.2011, godz. 21:00]

— rok 2012

„Zła sekta spiskuje przeciwko Papieżowi Benedyktowi XVI w obrębie jego własnych korytarzy. Wiadomo jest, że sekta ta istnieje pośród wyświęconych sług w Watykanie, jednak są oni bezsilni wobec tej złej grupy, która przez wieki infiltrowała Kościół Katolicki. Są oni odpowiedzialni za przeinaczenie Prawdy nauk Mojego Syna. Tak mało wiadomo jest o nich i ich podłych dziełach. Wyprowadzili z Kościoła Katolickiego prawdziwą doktrynę i na jej miejsce umieścili letnią, nijaką wersję, wpajaną na siłę katolikom przez ostatnie czterdzieści lat. Tak wiele zamieszania zostało rozprzestrzenione przez tą nikczemną, lecz ukrytą sektę, że Moje dzieci odeszły od prawdziwego Kościoła. Módlcie się, aby nie przepędzili Papieża. Módlcie się, żeby fałszywy prorok nie zajął miejsca Ojca Świętego, aby móc rozprzestrzeniać kłamstwa.” [18.01.2012, godz. 9:50]

„Módlcie się, aby nie przepędzili Papieża.” [18.01.2012, godz. 9:50]

„Jego dni w Stolicy Apostolskiej zostały przedłużone i dlatego zapobiegło to wielu spustoszeniom powodowanym przez złego.” [28.01.2012, godz. 21:00]

Proszę zwrócić uwagę, że słowa „Jego dni (...) zostały przedłużone” nie podają przez kogo zostały one przedłużone. Gdyby te słowa wypowiedział Jezus, powiedziałyby „przedłużyłem mu dni, by (...)”.

„Pozostali światowi przywódcy zostaną wkrótce zabici i Mój biedny Święty Wikariusz, Papież Benedykt XVI, zostanie usunięty ze Stolicy Apostolskiej w Rzymie.” [11.02.2012, godz. 11:30]

„Módlcie się za Mojego Świętego Wikariusza, Papieża Benedykta XVI, ponieważ stawi czoła straszemu prześladowaniu. Czas ten jest teraz blisko.” [06.03.2012, godz. 15:20]

„Wzywam wszystkie Moje dzieci na całym świecie do modlitwy za Papieża Benedykta XVI, któremu zagraża niebezpieczeństwo wygnania z Rzymu.” [20.03.2012, godz. 20:30]

„Módlcie się, aby Papież Benedykt mógł powstrzymać to zło od przeniknięcia Katolickiego Kościoła.” [09.04.2012, godz. 10:00]

„Mój umiłowany Papież Benedykt XVI jest ostatnim prawdziwym Papieżem na tej ziemi.” [12.04.2012, godz. 11:27]

„Jedna połowa będzie wierzyć, z obowiązku, w potrzebę podążania za fałszywym prorokiem, Papieżem, który nastąpi po Papieżu Benedyktie XVI. On, bestia, przebrany jest jak baranek, ale nie jest od Mojego Ojca, Najwyższego Boga, i oszuka biedne dusze, w tym księży, biskupów i kardynałów. Wielu będzie za nim podążać i uwierzy mu, że został posłany przez Boga, aby panować nad Jego Kościołem na ziemi. Niestety, wiele dusz podąży za jego naukami, które będą obraźliwe dla Mojego Ojca. Inni, napełnieni Duchem Świętym i łaskami rozeznania danymi im ze względu na ich pokorne dusze, będą od razu wiedzieli, że w Kościele w Rzymie siedzi oszust. Nowy fałszywy Papież już intryguje, nawet jeszcze przed wstąpieniem na tron Siedziby Piotrowej, aby piętnować Nauki Mojego Syna. Następnie potępi Mnie, Błogosławioną Bożą Matkę, i wyszydzi Moją rolę, jako Współodkupicielki.” [13.04.2012, godz. 17:57]

„Ta zła sekta uwolni teraz wszystkie siły, aby zapewnić, że to oni wybiorą nowego następcę Mojego Świętego Wikariusza, Papieża Benedykta XVI. Wszyscy ci, którzy znają Moje Nauki, zobaczą zmiany w porządku Mszy Świętej. Wprowadzone zostaną nowe świeckie prawa, które będą obrażą Mojej Śmierci na Krzyżu. (...) Nie wolno wam bać się odwrócić od herezji.” [16.04.2012, godz. 18:00]

A gdzie pokora?

„Czas ten jest krótki. Musicie modlić się mocno, aby mógł On pozostać tak długo jak to możliwe, ponieważ gdy tylko opuści swe miejsce, zajmie je oszust, fałszywy prorok.” [kwiecień 2012]

„Mówiłem wam wcześniej, że Grupy Masońskie, które zakleszczyły się wewnątrz Watykanu, chcą wydaląć Mojego Ukochanego Papieża. Chcą podstępem przepędzić go z siedziby Piotra. On, jak już mówiłem w przeszłości, będzie musiał uciekać, nie będzie miał wielkiego wyboru. Ten czas nadejdzie szybko. Musicie usilnie się modlić, aby mógł on pozostać jak najdłużej, gdyż, kiedy tylko odejdzie, wtedy oszust, Fałszywy Prorok, zajmie jego miejsce.” [26.05.2012, godz. 16:00]

„Zbliża się czas, gdy prześladowanie Mojego Umiłowanego namiestnika, Papieża Benedykta XVI, osiągnie swoje apogeum. Naprawdę wkrótce będzie on zmuszony uciekać z Watykanu. A wtedy nadejdzie moment, kiedy Mój Kościół podzieli się na dwie części: jedna przeciw drugiej.” [16.07.2012, godz. 15:15]

„Jako że Kościół jest Moim Ciałem na ziemi, więc także on zostanie ukoronowany cierniami boleści, jak to miało miejsce w czasie Mojej drogi na Kalwarię. Korona Cierniowa oznacza Głowę Mojego Świętego Kościoła na ziemi. Papież Benedykt wiele będzie cierpieć, ponieważ będzie prześladowany za mówienie Prawdy. Zmiażdżą go jako Głowę Mojego Kościoła i nie zostanie mu okazane żadne miłosierdzie. Opozycja szybko się podniesie, kiedy zostanie podane do wiadomości, że nie posiada on już znaczenia. Ci, którzy o sobie stwierdzą, że są bardziej nowocześni w swoim podejściu do głoszenia słowa Bożego, dokonają na niego zamachu i wykpią jego słowa. Wtedy Głowa Mojego Kościoła zostanie wymieniona na głowę węża.” [13.11.2012, godz. 17:00]

— rok 2013

W okresie 01.01.2013 — 10.02.2013 nie nastąpiła ani jedna informacja o mającej się wydarzyć niedługo abdykacji papieża. Gdyby to Jezus dawał te przekazy, zapewne tuż przed jej ogłoszeniem powiedziałyby nam o tym, by więcej osób mogło uwierzyć w prawdziwość tych przekazów. Jednak nic takiego się nie stało. Nowa zapowiedź tego wydarzenia nie pojawiła się. To sugeruje, że demon który podszył się pod Jezusa nie wiedział kiedy to wydarzenie nastąpi. Informował o tym jak widać już od roku 2010, ale najwyraźniej mu się znudziło lub uznał, że trwa to już przesadnie długo i zdecydował się zamilczeć. Gdy zamilkł, zapowiadane wydarzenie nastąpiło. Pytanie tylko skąd ten

demon wiedział, że papież abdykuje? Odpowiedź nie jest trudna. Osobiście wraz ze swymi kumplami doprowadził do tego. Gdy zaczął działać w tej sprawie, poinformował nas o tym, ale włożył to w usta Jezusa, by ludzie mogli później powiedzieć „no zapowiadał takie wydarzenie i sprawdziło się, więc to rzeczywiście Jezus tu przemawia”. Sprytne?

Przypominam, że jeśli wszystkich zapowiedzi do końca tych przekazów będzie np. 400 i 399 z nich się spełni, a tylko jedno nie (w sposób niepodważalny), to i tak trzeba będzie uznać, że wszystkie te przekazy miały naturę demoniczną. Sęk jednak w tym, że już niektóre zapowiedzi nie wypełniły się, co oznacza działanie demona, a nie Boga. Patrz strona 14.

2. Oczekiwanie, że kolejne zapowiedzi też się wypełnią

Dla zwolenników tych przekazów nie ma znaczenia to, czy wszystkie zapowiedzi się wypełnią czy tylko część z nich. Ważne jest tylko to, że niektóre z nich się wypełniają wywołując pożądlivość znania przyszłości i chęć dalszego stosowania się do zaleceń tych przekazach. To czysta pogonia za sensacją.

Omówmy może, na jakie wydarzenia czekają zwolennicy tych przekazów:

- „Wkrótce zostanie wam powiedziane, że Komunia Święta, Moja Prawdziwa Obecność, jest w rzeczywistości czymś innym.” [2012]
- „On i fałszywy prorok, który zasiądzie jak król w Siedzibie Piotrowej, będą potajemnie kreślić intrygę jednej światowej religii. Wydawać się ona będzie religią chrześcijańskiego typu, która propaguje miłość. Jednak nie będzie ona krzewić wzajemnej miłości, która pochodzi od Boga. Zamiast tego promować będzie miłość i przywiązanie do antychrysta, i miłość do samego siebie. Odrza ta nie zatrzyma się, bo kiedy oni uwiodą Boże dzieci, rozpocznie się atak. Niespodziewanie wszyscy zostaną poproszeni o zaakceptowanie jednego światowego Znak Wierności. Zjednoczonego świata, w którym wszyscy ludzie będą musieli uczestniczyć. Kontrolować on będzie wasze pieniądze, wasz dostęp do żywności i to, jak żyjecie. Przepisy, wiele z nich, będą oznaczać, że staniecie się więźniami. Kluczem do waszej celi, który utrzyma was pod ich kontrolą, będzie Znak Bestii. 666 zostanie wprowadzone z ukrytym numerem, w czipie, który będziecie zmuszeni przyjąć tak samo, jak przyjęlibyście jakąś szczepionkę. Raz wprowadzony, zatruwał będzie nie tylko wasz umysł i duszę, ale także wasze ciało. Ponieważ spowoduje zarazę mającą na celu zniszczenie większości ludności świata. Nie wolno wam przyjąć Znak. Zamiast tego poinstruuje was, co zrobić. Wielu przyjmie Znak, ponieważ będą się czuli bezradni.” [01.06.2012, godz. 20:15]
- „Będziecie świadkami Wielkiej Schizmy na całym świecie, ale nie zostanie to od razu zauważone. Fałszywy papież czeka, aby objawić się światu. Dzieci nie dajcie się zwieść, gdyż on nie będzie pochodził od Boga.” [20.03.2012, godz. 20:30]
- „Moje dzieci, trzymajcie się teraz blisko Mnie, ponieważ pierwsza pieczęć została w końcu otwarta. Ziemia zatrzęsie się wszędzie w różnych częściach świata i wtedy nie będziecie już mieli wątpliwości. Po tym będę czekać na waszą odpowiedź, ponieważ was kocham. Nigdy nie odrzucajcie Moich proroków, gdyż wtedy odrzucacie Mnie.” [21.02.2012, godz. 00:30]

Pierwsza pieczęć? Apokalipsa św. Jana naucza, że ogromne trzęsienie Ziemi nastanie gdy zostanie złamana pieczęć nr 6, a nie nr 1. Pierwsza pieczęć opisuje kogoś kto podbija świat. Zobaczmy o co dokładnie chodzi z tymi pieczęciami w ujęciu Biblii:

„I ujrzałem: gdy Baranek otworzył pierwszą z siedmiu pieczęci, usłyszałem pierwszą z czterech Istot żyjących, gdy mówiła jakby głosem gromu: Przyjdź! I ujrzałem: oto biały koń, a siedzący na nim miał łuk. I dano mu wieniec, i wyruszył jako zwycięzca, by [jeszcze] zwyciężać. A gdy otworzył pieczęć drugą, usłyszałem drugą Istotę żyjącą, gdy mówiła: Przyjdź! I wyszedł inny koń - barwy ognia, a siedzącemu na nim dano odebrać ziemi pokój, by się wzajemnie ludzie zabijali i dano mu wielki miecz. A gdy otworzył pieczęć trzecią, usłyszałem trzecią Istotę żyjącą, gdy mówiła: Przyjdź! I ujrzałem: a oto czarny koń, a siedzący na nim miał w ręce wagę. I usłyszałem jakby głos pośrodku czterech Istot żyjących, gdy mówił: Kwarta pszenicy za denara. A gdy otworzył pieczęć czwartą, usłyszałem głos czwartej Istoty żyjącej, gdy mówiła: Przyjdź! I ujrzałem: oto koń trupio błydy, a imię siedzącego na nim Śmierć, i Otchłań mu towarzyszyła. I dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, by zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta. A gdy otworzył pieczęć piątą, ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli. I głosem donośnym tak zawołały: Jak długo jeszcze, Władco święty i prawdziwy, nie będziesz sądził i wymierzał za krew naszą kary tym, co mieszkają na ziemi? I dano każdemu z nich białą szatę, i powiedziano im, by jeszcze krótki czas spokojnie zaczekali, aż się dopełni liczba ich współsług i braci, którzy, jak i oni, mają być zabici. I ujrzałem: gdy otworzył pieczęć szóstą, nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak włosienny wór, a cały księżyc stał się jak krew. I gwiazdy spadły z nieba na ziemię, podobnie jak figowiec wstrząsany silnym wiatrem zrzucił na ziemię niedojrzałe owoce. Niebo zostało usunięte jak księga, którą się zwija, a wszelka góra i wyspa z miejsc swych poruszone. A królowie ziemscy, wielmoże i wodzowie, bogacze i możni, i każdy niewolnik oraz wolny ukryli się w jaskiniach i górskich skałach. I mówią do gór i do skał: Spadnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem Zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka, bo nadszedł Wielki Dzień Jego gniewu, a któż zdoła się ostać?” [Ap 6, 1-17]

Każdy kto jest w Niebie nie może ani kłamać ani mówić czegoś co się nie sprawdzi. Sprawdzalność musi wynosić 100%. Jeśli niektóre zapowiedzi się sprawdzają, a inne nie, to wszystkie przekazy do danej osoby trzeba odrzucić. Podam przykład. Przypuśćmy, że wizjoner dostał dokładnie 100 zapowiedzi wydarzeń w czasach przyszłych. Założmy, że 88 z tych zapowiedzi już się wypełniło i to idealnie tak jak zostały przepowiedziane. Niestety wśród pozostałych 12-stu jest już 5 które się nie wypełniły (całkowicie lub nie w tym czasie który został objawiony), a 7 jeszcze oczekuje na czasy bardziej odległe. Te 5 które się nie wypełniły przekreśla Boską naturę wszystkich przekazów — także tych 88-miu które już idealnie się wypełniły tak jak były przepowiedziane. Bóg nie działa na zasadzie, że to co mówi czasami się sprawdza, a czasami nie. To co On przepowiada osobiście lub za pośrednictwem kogoś z Nieba, zawsze idealnie się wypełnia. Jeśli więc choćby jedna zapowiedź wydarzenia przyszłego nie wypełni się idealnie tak jak została zapowiedziana, to nie trzeba nawet czekać na ustanie objawień i opinię Watykanu w ich sprawie, by samodzielnie określić je za satanistyczne. W przypadku „Marii” z Irlandii już istnieją wydarzenia które się nie wypełniły (strona 14). To, że są jeszcze takie które oczekują na ewentualne wypełnienie się nie ma już żadnego znaczenia. Nawet jeśli się wypełnią, to te które się już nie wypełniły i tak przesądzą o tym, że ich natura nie była pochodzenia Niebiańskiego.

3. Upredzanie o wydarzeniach przyszłych ze strony przeciwników tych przekazów

W jednym z przekazów demon mówi, że przyjdzie czas, że te jego Boskie orędzia będą wyśmiewane i określane, że pochodzą od szatana oraz, że wtedy takim osobom nie trzeba wierzyć. Zwolennicy nie dostrzegając podstępów, sądzą, że to Bóg osobiście tak czynić nakazał i gdy ktoś zacznie im wytykać błędy w tych przekazach, oni uznają go za zaślepionego przez szatana i dalej trwają w swym przekonaniu o ich prawdziwości. Na pierwszym miejscu stawiają lojalność wobec demona tam przemawiającego i swą wiarę w niego. Żadne argumenty przeciwników się dla nich nie liczą (pycha). Nauczanie katolickie ukazujące jak badać ewentualną prawdziwość przekazów, też dla nich całkowicie się nie liczy. Z nauk katolicyzmu wybierają sobie tylko to, co jest dla nich wygodne. Tak postępowałyby osoby, które słuchałyby nauk prawdziwego Boga?

Zobaczmy jak zwolennicy tych przekazów są utwierdzani o tym, że mają tych przekazów bronić rękoma i nogami (za wszelką cenę):

- a) „Musicie zrozumieć odpowiedzialność, przed którą teraz stoicie. Ponieważ łączycie się w jedną armię, która utworzy zaczątek Mojej armii reszty na ziemi, będziecie atakowani ze wszystkich stron. Wasza wiara i przywiązanie do Mnie, waszego ukochanego Ojca i Mojego drogiego Syna, Jezusa Chrystusa, zostaną wystawione na próbę nie do zniesienia. Będziecie musieli, podążając za Moim Synem, dźwigać ciężar Jego

krzyża, a to nie będzie łatwe. Będziecie pełni wątpliwości, cierpień wewnętrznych i prób, a niekiedy będziecie chcieli się odwrócić. Wiele osób, którym ufacie, może próbować was zniechęcić. Powiedzą wam, że to wszystko jest wytworem waszej wyobraźni, że cierpicie na urojenia, a wówczas będą z was szydzić, drwić i was odrzucać. Może nawet okazać się, że ulegniecie kłamstwom i oszustwom, które będą właśnie miały na celu nakłonić was do odrzucenia tych orędzi.” [26.02.2012, godz. 21:45]

Niezależnie od tego czy jakiegokolwiek przekazy tego typu są prawdziwe czy fałszywe, opisane wyżej wydarzenia zawsze następują. Niemniej jednak, zwolenników tych przekazów tego typu słowa utwierdzają o słuszności swych przekonań.

- b) „Będziecie kuszeni, aby się Mnie zaprzeczyć, potępić moje prawdziwe nauczanie i pod przymusem oddawać cześć i posłuszeństwo wilkowi w owczej skórze.” [20.03.2012, godz. 21:20]

Co więc robi zwolennik znający te słowa, gdy przeciwnik tych przekazów zacznie mu pokazywać argumenty na ich fałszywość? Ano zaprze się rękoma i nogami, by nie odejść od tych przekazów. Argumenty dla niego nie będą mieć żadnej wartości. Liczyć się będzie jedynie to, że powyższe słowa się wypełniają.

- c) „Ale jednak będziecie udręczeni i będziecie się na tej drodze spotykać z nieustannym sprzeciwem - podczas, gdy będziecie pomagać ocalać Moje dusze na ziemi, wyrrywając je z rąk oszusta i tych wszystkich, których on kusi, aby odwrócić wasze serca ode Mnie, Waszego Boskiego Zbawiciela.” [24.03.2012, godz. 11:45]

Osoba czytająca takie słowa dostaje „pranie mózgu”. Jest uprzedzana o sprzeciwie innych i rzeczywiście on nastaje, jest przekonana o swej nadzwyczajnej roli w ratowaniu świata, poznaje przyszłość i dodatkowo otrzymuje podkreślenie Boskości Jezusa. Gdyby prawdziwy Jezus powiedział o sobie „Jestem Boski” lub „Jestem Waszym Boskim Zbawicielem”, to wywyższyłby się nad ludzi, czyli popełniłby pychę. Zatem, to nie Jezus wypowiedział te słowa, lecz demon podszywający się pod niego. Wywołał w czytelniku sensację i chęć poznania przyszłości. Przy okazji zaślepił go na reakcje osób które dojrzały podstęp i niezgodności w tych przekazach.

itd.

4. Zdobywanie wiedzy której nie ma w Biblii

Przekazy do „Marii” z Irlandii nie tylko podejmują próbę uszczegółowienia Biblii, lecz także objaśniają Apokalipsę św. Jana lub ogólnie znane przepowiednie o czasach końca.

- a) Przepowiednia św. Malachiasza

W roku 1590 odkryto napisany po łacinie tekst, opisujący za pomocą krótkich zdań, kolejnych papieży i niektórych antypapieży, począwszy od Celestyna II wybranego na Tron Piotrowy w 1143 roku. Jego autorstwo jest przypisywane św. Malachiaszowi (1094 – 1148), który w roku 1139 przebywał w Rzymie.

Tekst tej przepowiedni kończy się na papieżu nr 112 opisanym jako „chwała oliwki” co ściśle nawiązuje do zakonu Benedyktynów. Pozycję następną na tej liście zajmuje ktoś opisany jako „Piotr Rzymianin”, ale nie ma on nadanego numeru 113. Po nim następuje słowo „koniec”. Brak numeru przy Piotrze Rzymianinie jest różnie interpretowane. Niektórzy uważają, że to nie będzie papież lecz antychryst, a niektórzy, że Malachiasz opisał 112 kolejnych papieży, a następnie przeskoczył w przyszłość do ostatniego papieża i dlatego nie nadał mu numeru. Sceptycy za uważają jednak, że papieże mający numery początkowe (sprzed odkrycia tego tekstu) są jakby bardziej szczegółowo i trafnie opisani, a to sugeruje, że cały ten tekst może być fałszerstwem.

Do Piotra Rzymianina nawiązuje również „Maria” z Irlandii:

„Piotr Rzymianin jest Moim Piotrem, pierwotnym Apostołem, który będzie rządził Moim Kościołem z Niebios pod przywództwem Mojego Przedwiecznego Ojca. Następnie, kiedy ja przyjdę panować, w Powtórny Przyjściu, będzie on rządził wszystkimi Bożymi dziećmi, kiedy wszystkie religie staną się Jednym, Świętym, Katolickim i Apostolskim Kościołem.” [12.04.2012, godz. 11:27]

- b) Ustanie sakramentów pod wpływem masonerii

„(...) zła sekta będzie teraz uwalniać wszystkie siły, aby mieć pewność, że to oni będą wybierać nowego następcę Mojego Świętego Wikariusza papieża Benedykta XVI. Wszyscy ci, którzy znają Moje nauczanie zobaczą zmiany w odprawianiu Mszy Świętej. Nowe prawo świeckie zostanie wprowadzone, które będzie obrażać Moją Śmierć na Krzyżu. Wielu Moich pobożnych wyznawców to zobaczy i odczuje ból. Ich opinie zostaną odrzucone i wiele sakramentów przestanie być sprawowanych.” [16.04.2012, godz. 18:00]

itd.

5. Występowanie instrukcji postępowania mającej doprowadzić do schizmy w Kościele Katolickim

- „Nie wolno wam nigdy zaakceptować herezji idącej z wnętrza Mojej Stolicy Apostolskiej.” [2012]

Jest to nawoływanie do schizmy w Kościele Katolickim. Z punktu widzenia katolicyzmu, czasy końca nie wiadomo kiedy nastaną i nie ma powodów uważać, że właśnie teraz trwają. Mogą nastąpić nawet za 3000 lat. Zdanie takie jak wyżej uprzedza katolików przed nowym papieżem i nawołuje do nieposłuszeństwa mu, a to może doprowadzić do rozpadu katolicyzmu. Prawdziwy Jezus nigdy nie wypowiedziałby słów podburzających do schizmy w swoim Kościele.

- „Od was zależy, Moi umiłowani uczniowie, rozpowszechnianie Mojego Świętego Słowa, aby ciemne dusze i ci, którzy nic nie wiedzą o Mnie byli oświeceni i delikatnie zachęceni, aby przyjść do Mnie.” [22.01.2013; godz. 10:34]

- „(...) nie możecie bać się głoszenia prawdy Mojego nauczania. Nie wolno wam bać się odwrócenia od herezji. Będę prowadzić i chronić was w waszej wędrówce i będziecie prowadzeni mocą Ducha Świętego.” [16.04.2012, godz. 18:00]

Demon wpaja czytelnikowi, że gdy będzie stosować to co mówi, będzie chroniony mocą Ducha Świętego i dodatkowo herezją nie nazywa swoich przekazów, lecz zmiany jakie ma wprowadzić następcą Benedykta XVI. Czytelnik zatem utwierdza się w przekonaniu, że to co czyta nie jest herezją.

itd.

Przypuszczalny cel nagłaśniania tych przekazów

Na pierwszy rzut oka nie wiadomo dlaczego demon lub grupa demonów, daje „Marii” z Irlandii tak dużo przekazów. Stanie się jednak to jasne, jeśli powiążemy ze sobą w jedną całość różne fakty z nimi związane.

Zacznijmy więc od tego, że następcą Benedykta XVI, będzie zwykłym, kolejnym papieżem w historii Kościoła Katolickiego. Piotr Rzymianin o którym wspominała przepowiednia przypisywana św. Malachiaszowi, nastanie być może za 5000 lat (dlatego nie ma nadanego numeru 113). Dopiero wtedy nastanie zapowiedziana w Biblii Bestia oraz Fałszywy Prorok co razem z nią zostanie wrzucony do jeziora ognia i siarki. Następcą Benedykta XVI nie jest więc Fałszywym Prorokiem jak głosi „Maria” z Irlandii, i rzecz jasna przekazów do niej nie uzna za prawdziwe (powody znajdują się w całym tym artykule). Co zrobią więc zwolennicy „Marii” z Irlandii? Czy okażą pokorę i posłuszeństwo papieżowi, czy pójdą za demonem wkładającym swe słowa w usta Jezusa, Maryi, a nawet samego Boga Ojca? Zapewne wybiorą to drugie, bo zostali poinformowani o tym, że będzie to Fałszywy Prorok i uprzedzeni o tym, że nie uzna tych przekazów za prawdziwe. Tym samym zdobędą dodatkowy argument o wypełnianiu się zapowiadanych słów (przekazy miały zostać odrzucone i zostały odrzucone) i jeszcze bardziej umocnią się w przekonaniu, że są one prawdziwe, a ludzie je negujący się mylą. Pójdą więc za głosem ojca kłamstw. Zrobią wszystko co on im powie. Porzucą pokorę i posłuszeństwo papieżowi na rzecz słuchania głosu demona. Odłączą się od Kościoła Katolickiego, a tych co jeszcze tego nie zrobili będą nawoływać do tego samego. Ich celem stanie się doprowadzenie do schizmy w Kościele Katolickim, by jak największą liczbę ludzi od niego się odłączyło. Demon się będzie radować, a Ci ludzie myśleć, że Bogu służą. Utracą ochronę w postaci łaski Uświęcającej, a porzucenie sakramentu spowiedzi pozbawi ich możliwości odpuszczania grzechów. Co prawda idealnie szczery żal (doskonały) za grzechy niweluje nawet grzech ciężki (bez potrzeby spowiadania się u kapłana), ale bardzo trudno wzbudzić go w sobie w każdym przypadku, który w sposób ciężki obraża Boga. W dodatku jest w zasadzie niemożliwe, by ktoś wzbudził w sobie szczery żal za grzech ciężki jakim jest porzucenie Kościoła Katolickiego na rzecz nowoutworzonej sekty. Tak więc każdy kto porzuci sakramenty, pozbawi się możliwości odpuszczania grzechów i łaski uświęcającej jaką daje Komunia Święta. W konsekwencji dusza takich osób stanie dla demona otworem. Dopiero wtedy demon w tych przekazach ukaże swe prawdziwe oblicze, a ludzie pozbawieni ochrony w postaci łaski uświęcającej pójdą ślepo za nim jak owce na rzeź. Teraz ochronę w postaci takiej łaski jeszcze mają i mogą z niej korzystać. Dopóki więc nie dojdzie do tej schizmy, trzeba nimi tak pokierować, by nie uciekli od tych przekazów. Wówczas różnie ich losy mogłyby się potoczyć. Trzeba więc wymyślić coś, co tych ludzi, co już trafili na te przekazy, zatrzyma przy nich i nie pozwoli im od nich odejść. Tym czymś jest codzienna ich publikacja. Każdego dnia dochodzi minimum jeden przekaz, a to sprawia, że czytelnik który raz trafił na te przekazy, staje się stałym ich odbiorcą. Zaczyna je czytać dzień w dzień, a realizowanie się niektórych (czyli nie wszystkich) zapowiedzi, nakręca go do ich czytania jeszcze bardziej. Dzięki temu, demon zyskuje niemalże 100%-tową gwarancję, że prawie każdy kto raz trafi na te przekazy, pozostanie w nich tak długo, aż zapowiedziana schizma zacznie się realizować. To gra na zwłokę, ale w taki sposób, by czytelnik tego nie zauważył. Z tego właśnie powodu demonowi potrzebna jest tak ogromna liczba przekazów oraz słowa:

„Chcę, żebyś opublikowała ją całemu światu. To musi być obszerne, mocne i poszukiwane przez miliony, jak Pismo Święte.” [12.11.2010, godz. 15:00]

Skąd jednak demon wie co się stanie nim to się stanie, skoro wiedzę o przyszłości ma tylko Bóg? Zacznijmy od tego, że my ludzie nie od razu wiemy, czy dany przekaz do człowieka pochodzi od Boga, czy od szatana. Musimy to badać. Czasami uznajemy za faktycznie pochodzenia Boskiego, a czasami wyrażamy opinię neutralną jak np. w przypadku objawień w Garabandal (pierwotnie miały status: „potępione”). Demony jednak wiedzą które przekazy są ich robotą, a które prawdziwie od Boga. Mając taką wiedzę mogą ją wykorzystywać przeciw nam. Teksty z objawień o statusie neutralnym nie są wśród katolików nagłaśniane, bo nie ma pewności, czy oby na pewno pochodziły od Boga. Przypuśćmy więc, że jakieś objawienie jest prawdziwie od Boga, ale póki co, ma status „neutralne”. Demony wiedząc, że te przekazy są od Boga, mogą słowa w nich zawarte przywłaszczyć sobie. Dzięki temu zyskują wiarygodność, bo to co będą głosić, rzeczywiście będzie się realizować na oczach ludzi. Jeśli więc objawienia w Garabandal były rzeczywiście od Boga, to wydarzenie które „Maria” z Irlandii nazywa Ostrzeżeniem, a Żywy Płomień — Małym Sądem Ducha Świętego, rzeczywiście nastąpi. Sęk jednak w tym, że nie dlatego, że demon przemawiający za pośrednictwem „Marii” z Irlandii tak powiedział, a dlatego, że tak powiedziała Maryja w Garabandal. Przypominam jednak, że póki co, nie ma żadnych powodów by wierzyć, że w Garabandal, na górze Karmel, objawiła się prawdziwa Matka Boga. Trzeba mieć na uwadze to, że objawienia z Garabandal również dobrze też mogą być pochodzenia demonicznego. Ostrzeżenie o którym jest w nich mowa, ma się zrealizować jeszcze za życia najstarszej widzącej. Jest ona urodzona w roku 1949, więc rocznikowo teraz ma 64 lata. Kobiety żyją średnio ok. 70 lat, więc jeśli te objawienia były prawdziwe, to do zapowiedzianego wydarzenia naprawdę niewiele czasu zostało. Demon przemawiający przez „Marię” z Irlandii też zapewne to wie i na pewno wykorzysta to przywłaszczając sobie. Zyska kolejny mocny argument, że jest Jezusem i trzeba mu ślepo wierzyć oraz nie analizować drobiazgowo tego co mówi:

„Wielu, którzy podążają za tą Misją muszą zrozumieć, że Moje Święte Słowo nie może być drobiazgowo analizowane (...) Moje Słowo jest Święte.” [13.01.2013, godz. 12:10]

Moim zdaniem to co wyprawia „Maria” z Irlandii jest bardziej niebezpieczne od jakiegokolwiek już istniejącej sekty religijnej. Nie dość, że za jej sprawą Kościołowi Katolickiemu grozi schizma jakiej nigdy wcześniej w historii nie było, to dodatkowo reszce ludzi po śmierci może spotkać życie wieczne u boku Lucyfera.

Ludzie! Unikajcie tych przekazów, jak diabeł święconej wody.

Czy „Maria” z Irlandii utworzyła sektę religijną?

Zacznijmy od tego czym jest sekta w ogólnym rozumieniu. W tym celu zajrzyjmy do słownika języka polskiego wydawnictwa PWN. Czytamy tam, że słowo „sekta” ma 2 znaczenia:

1. «odłam wyznaniowy jakiejś religii; też: grupa ludzi skupiona wokół jakiegoś przywódcy, mająca własną religię»
2. «grupa społeczna stanowiąca odłam wśród wyznawców jakiejś ideologii»

Nas najbardziej będzie interesować podkreślony fragment. Zajmować się będziemy bowiem nie wszystkimi sektami jak leci, lecz tylko tymi, które uchodzą za tzw. sekty religijne. Ważną rzeczą, którą trzeba wiedzieć na samym początku jest to, że członkowie sekty nigdy nie mówią czegoś w stylu:

„Dzień dobry. Jesteśmy z sekty xxx. Czy chciałaby Pani przyłączyć się do naszej grupy?”

Gdyby tak rozpoczęli rozmowę, dosłownie nikt, kto z nimi pierwszy raz się spotkał, nie dołączyłby do nich. Sekty nigdy nie mówią, że są sektami lub organizacjami. Po prostu pukają do drzwi i zaczynają rozmowę na jakiegokolwiek temat (nie zawsze na temat religijny). Gdy się ich zaprosi do środka, prędzej czy później rozmowa schodzi na tematy religijne i o dziwo zaczynają być one szczegółowo omawiane. Kolejne spotkania skupiają się już wyłącznie na tematach religijnych z całkowitym pominięciem polityki, ekonomii, wydarzeń ze świata itd. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy rozmówca sam sprowadzi rozmowę na ten temat. Gdy jednak tak się stanie, szybko następuje zakończenie tego tematu i przejście do zagadnień związanych z wyznawaną wiarą lub z prawdziwymi naukami, głoszonymi tylko przez tę sektę. Nikt inny poza nimi nie zna prawdy, a jeśli mniema o sobie, że ją zna, to się myli. Rozmówca na ogół nie zdaje sobie sprawy z tego, że rozmawia z osobami z sekty religijnej. Jeśli sam o to nie zapyta, to nigdy nie jest o tym informowany. W niektórych sektach dopuszcza się nawet takie poprowadzenie rozmowy, by na pytanie o nazwę wyznawanej wiary, zmienić temat rozmowy by rozmówca zapomniał, że kiedykolwiek takie pytanie zadał. Cały czas ma być przekonany, że jest nauczany poprawnego rozumowania, a jego nauczyciele z tej sekty mają zawsze rację i są nieomylni.

Nie wszystkie sekty działają w terenie. Część z nich werbuje swoich członków przez internet. W takim przypadku jest bardzo podobnie jak w opisanej wyżej sytuacji, z tą tylko różnicą, że zdobywanie tej nowej jedynie słusznej i prawdziwej nauki odbywa się poprzez czytanie publikowanego tekstu. W tekście tym, może pojawić się nawoływanie do werbowania nowych czytelników oraz tworzenia grup w świecie realnym, realizujących przekazywane nauki. Przy okazji, publikowane teksty ostrzegają przed krytyką tych nauk od osób spoza tej sekty i utwierdzają czytelnika, że rzeczywiście te teksty są bezbłędne i trzeba się ich rygorystycznie trzymać. Lojalność wobec tej sekty jest stawiana na pierwszym miejscu. Nie wolno jej porzucić, bo wówczas ulegnie się ludziom nieoświeconym i nie po śmierci nie osiągnie się gwarantowanego zbawienia. Trzeba więc w tej sekcji być, jeśli prawdziwie chce się być blisko Boga.

By nie ulec omamieniu przez sektę religijną, najlepiej nie rozmawiać z obcymi niezaufanymi osobami na tematy religijne. W razie konieczności szybko ich zbyć i powiedzieć stanowczo, że ta tematyka nas nie interesuje. Kilukrotna zdecydowana odmowa, z reguły przekonuje członków sekty, do poszukania sobie innej osoby do rozmów na tematy religijne. Nie zalecam używać przemocy do tego. Można to robić kulturalnie, do czego zachęcam. Co jednak zrobić, gdy już do takiej rozmowy dojdzie? Po czym poznać, że najprawdopodobniej nasi rozmówcy są z jakiejś sekty religijnej? Z reguły:

1. Zwierzchnictwo nad sektą sprawuje ktoś, kto uważa się za nieomylnego i wszystkowiedzącego (mistrz duchowy).

W przypadku przekazów do „Marii” z Irlandii, takim mistrzem duchowym, nieomylnym i wszystkowiedzącym jest grupa demonów podszywająca się pod różne osoby z Nieba, głównie pod Jezusa i Maryję, czasami wprost pod samego Boga Ojca.

2. Sekta daje swym członkom nową wiedzę, której do tej pory nigdzie indziej nie mogli zdobyć. Tylko ta nauka jest wartościowa.

Przekazy do „Marii” z Irlandii uszczegóławiają Biblię, wyjaśniają Apokalipsę św. Jana, mówią o spisku w Watykanie mającym doprowadzić do abdykacji Benedykta XVI itd. Część z tego co głoszą, rzeczywiście się wypełnia, ale nie wszystko. Czyżby Bóg czasami się mylił?

3. Już pierwszy kontakt z daną sektą ukazuje całkowicie nowe widzenie świata.

„Maria” z Irlandii zapowiada ostrzeżenie mające nastąpić na krótki czas przed Sądem Ostatecznym. Każdy na nim ujrzy, gdzie by trafił po swej śmierci, gdyby w danej chwili umarł. Świat jest zepsuty i trzeba go naprawić. Nie wolno dopuścić do rozpowszechnienia się zła.

4. Członkiem sekty powinien się stawać każdy, natychmiast, już przy pierwszym kontakcie z nią, bez uprzednich przemyśleń nad decyzją wejścia w nią.

Stosowanie się do nauk „Marii” z Irlandii gwarantuje zbawienie po śmierci i jednocześnie może uchronić przed potępieniem ludzi spoza jej zwolenników. Najlepiej więc od razu, bez namysłu, stać się jej uczniem i wypełniać idealnie głoszone nauki.

5. Działanie świata jest ukazane w sposób bardzo przejrzysty. Każdy problem ma swoje rozwiązanie. Każde pytanie ma swoją odpowiedź.

„Maria” z Irlandii naucza, że każde nieszczęście to kara Boga za grzechy. Dostrzeganie błędów tych nauk pochodzi od szatana i nie wolno mu ulec. Wszystkie ataki na Kościół Katolicki pochodzą od masonów. Wszystko ma swoje ogólne wyjaśnienie, bez podawania imion, nazwisk, stanowisk, nazw krajów, precyzyjnych terminów realizacji zapowiadanych słów itd. Potem występują słowa w stylu „mówiłem wam wtedy” lub „przecież zapowiadałem, że tak będzie, i popatrzcie. Stało się tak jak mówiłem”. Szkoda tylko, że nie było precyzyjnie powiedziane kiedy to się stanie. Podanie samego roku, to nie jest określenie precyzyjne. Pojęcie „niedługo nastąpi” też jest względne. Nie precyzuje, czy chodzi o najbliższe dni, czy najbliższe miesiące, czy o najbliższe 200 lat. Proszę zwrócić uwagę, że gdy mówimy o wydarzeniach mających miejsce np. 8000 lat temu i powiemy „niedługo potem nastąpiło xxx”, to możemy mieć na myśli wydarzenie które nastąpiło np. 400 lat później. Słowo „niedługo” nie precyzuje okresu czasu jaki mamy na myśli. Tego typu słowa lub ogólnej określenia nieprecyzyjne, pojawiają się masowo w przekazach do „Marii” z Irlandii. Tylko w kilku przekazach pojawiły się dość precyzyjne określenia czasu i niestety nie nastąpiło w nich to, co miało nastąpić. Opisywałem to w poprzednich podtematach. Nie ma więc powodów by wierzyć w to, że przekazy do „Marii” z Irlandii są od Boga.

6. Ludzie na Ziemi zmierzają do samozagłady i tylko ta sekta wie jak do tego nie dopuścić i uratować ich.

W przypadku „Marii” z Irlandii chodzi o koniec świata który ma nastąpić w XXI wieku. Tylko przekazy do „Marii” z Irlandii podają modlitwy ratujące świat gdy zaczną realizować się wydarzenia zapowiadane w Apokalipsie św. Jana. Ich początek już nastąpił, czego dowodem są trzęsienia Ziemi na całym świecie, nawet w miejscach gdzie do tej pory nigdy nie występowały.

7. Tylko członkowie tej sekty mają gwarancję ochrony przed zbliżającą się zagładą i muszą pozyskiwać jak najwięcej nowych członków, by i oni mogli mieć taką ochronę.

„Maria” z Irlandii przekonuje swych czytelników, że są oni wybranymi do ratowania ludzi przed potępieniem na mającym się wydarzyć już za kilka lat Sądem Ostatecznym. Trzeba więc, by jak najwięcej ludzi dowiedziało się o tych przekazach (obecnie są one tłumaczone co najmniej na 37 języków świata) i się nawróciło póki jeszcze czas.

8. Członkowie tej sekty są wybranymi Boga, elitą. Ludzie spoza tej sekty nie dorównują im swą duchowością. Trzeba więc ich nawracać głosząc niepodważalne prawdy swego przywódcy.

Ludzie nie czytający przekazów do „Marii” z Irlandii nie wiedzą czego Bóg w tych czasach od nich chce i trzeba im to przekazać. Stali czytelnicy, czytający wszystko dokładnie to, co jest napisane, już są w trakcie oczyszczania swej duszy, a osoby które o tych przekazach nic jeszcze nie wiedzą, lub je ignorują źle skończą.

9. Sekta odrzuca lub całkowicie ignoruje argumenty oraz sugestie ludzi spoza tej sekty, ukazujące błędy, sprzeczności lub niedociągnięcia ich nauczania.

„Maria” z Irlandii nakazuje całkowicie zignorować argumenty ukazujące sprzeczności w tych przekazach oraz nie badać ich drobiazgowo, bo wówczas utraci się możliwość zbawienia swej duszy. Trzeba więc rygorystycznie trzymać się nauk podanych przez nią i nie okazywać zrozumienia dla zdania innych osób. Trzeba gardzić zdaniem osób negatywnie nastawionych do tych przekazów. Prawdziwy Bóg nakazywałby pogardę wobec kogośkolwiek?

10. Wystąpienie krytyki od osób spoza tej sekty, oznacza, że to sekta ma rację — mistrz duchowy uprzedzał przecież, że jego nauka czasami może być krytykowana i tak rzeczywiście czasami się dzieje. Miał więc rację. Przewidział co się stanie nim to się stało. Jest więc Bogiem i należy mu się cześć Boską.

Występowanie tego typu opinii w przekazach do „Marii” z Irlandii, ukazałem w poprzednich podtematach.

11. Sekta określa swych członków jako rodzinę, nakazuje mówić sobie po imieniu, tworzy atmosferę miłości, harmonii, spokoju, wyciszenia.

„Maria” z Irlandii nazywa swych członków „armią”, czyli wojownikami / żołnierzami. Ich zadaniem jest wojować z ludźmi jeszcze nie oświeconymi i zwyciężyć ich. W konsekwencji mają oni powiększyć „armię” „Marii” z Irlandii.

12. Grupa zachęca do porzucenia dotychczas wyznawanej wiary (nie zawsze czyni to wprost), gdyż ma ona błędne nauki. W razie potrzeby nakłania swego członka do odizolowania się od osób które mogłyby mu uświadomić w co wdepnął.

W sposób ukryty u „Marii” z Irlandii nawoływanie do porzucenia swej wiary również występuje. W publikowanych przekazach nie ma wprowadzić słów „porzuć swą wiarę” ani czegoś innego w tym stylu, ale jest takie pokierowanie czytelnikiem, by po zapoznaniu się z dość dużą liczbą prze-

zów, sam doszedł do wniosku, że w niektórych przypadkach jego wiara którą obecnie wyznaje się myli. Docelowo, po wielu latach ma dojść do wniosku, że nie warto już jej wyznawać i nic go już w niej nie trzyma. Wprost tego nie widać, ale po wielu miesiącach czytania treści głoszonych przez „Marię” z Irlandii, już tylko krok dzieli danego człowieka do porzucenia swej wiary.

13. Sekta wymaga, by każdy jej członek rygorystycznie przestrzegał ustanowionych w niej reguł, gdyż to jest jedyna droga gwarantująca pośmiertne wejście do Nieba.

„Maria” z Irlandii nie wyłamuje się z tej zasady. Głosi przymus odmawiania modlitw podawanych przez nią (niektóre mają błędy teologiczne jak na przykład możliwość spowiadania się z grzechów jeszcze nie popełnionych, na zaś, by w razie ich popełnienia w przyszłości, być od razu automatycznie rozgrzeszonym — Modlitwa Krucjaty nr 8). Regułami ustanowionymi przez nią jest także tworzenie tzw. grup modlitewnych i ignorowanie opinii każdej osoby negatywnie nastawionej do tych przekazów. Bóg uczy ignorowania?

14. Czas spędzany jest na czytaniu lektury duchowej, rozpowszechnianiu jej, doszkalananiu się, werbowaniu nowych ludzi, modleniu się godzinami, medytowaniu, itp.

Lekturą duchową w przypadku „Marii” z Irlandii są oczywiście przekazy które one publikuje. Trzeba je rozpowszechniać by jak najwięcej osób mogło poznać prawdę nie ukazaną m.in. w Biblii i naukach katolickich, oraz by dusze „ciemne” spoza grona jej wyznawców, mogły zostać oświecone. Trzeba cały czas pogłębiać swoją wiedzę, ale nie przez czytanie Biblii, lecz głównie z tych przekazów co są publikowane. Trzeba szukać nowych ludzi do zapoznania się z tymi przekazami, bo jak się tego nie zrobi, nie będą one wiedziały jak postępować gdy zaczną się wydarzenia opisane w Apokalipsie św. Jana. Tylko „Maria” z Irlandii zna „receptę” na uniknięcie zagłady. Trzeba codziennie odmawiać wszystkie modlitwy przez nią podane (obecnie jest ich już ponad 100), a jak czasu wystarczy dodatkowo Różaniec i Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Jak widać, modlitwy zatwierdzone przez Kościół Katolicki są spychane na drugi plan. Najpierw trzeba odmawiać te, które ona publikuje. One są najważniejsze w tych czasach końca.

Zestawiając w całość wszystkie powyższe punkty, widzimy jednoznacznie, że poczynania „Marii” z Irlandii są idealnie zgodne z opisami sekt religijnych. Można więc śmiało mówić, że utworzyła ona za pomocą internetu międzynarodową sektę religijną bazującą na katolicyzmie. Szkoda tylko, że jej członkowie nie zdają sobie z tego sprawy.

Autor: Xdm

luty 2013 — marzec 2013